

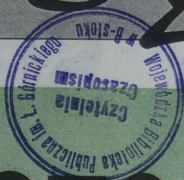
**JUŻ
ZA 8 DNI**

sylwester

NA SURASKIEJ

GAZETA Współczesna TYDZIEŃ

DZIENNIK REGIONALNY • Nr 248 (12897) • Cena 6.000 zł • Białystok, Łomża, Suwałki • 23-26.12.1993 r.



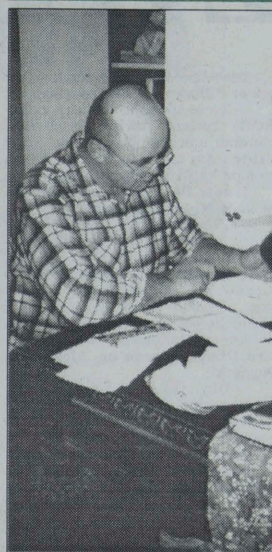
32
strony



ADORACJA DZIECIĄTKA, KWATERA POLIPTYKU ZE STRZEGOMIA, MISTRZ ŚLĄSKI, 1486-87

*Zasiądźmy w blasku Gwiazdy do wspólnego stołu.
Niech nas - jak Dziecię w szopie - łaskawie ogrzeje.
Niech Boże Narodzenie nam wszystkim pospołu
przyniesie radość, miłość i nową nadzieję.*

Wszystkim Czytelnikom „Gazety Współczesnej”
— najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia
składa Redakcja



PIES CZYLI KOT

Stanisław Tym nie wyobraża sobie Wigilii i Nowego Roku poza Zakątami. Nigdzie indziej nie towarzyszy Świątom taki podniosły nasrój, wzruszenie, zaduma. No i sąsiedzi, których się odwiedza. Oni także przychodzą do nas. Łamiemy się opłatkiem. Stasiak siada do fisharmonii i gra kolędy.

Grażyna Mikłaszewicz

■ str. 10-11

50 x CHOINKA

Święta 1984 r. usiłowali zepsuć spekulanci. W całym kraju w związku z tym przeprowadzono akcję „Rynek”. W gm. Lipsk zdemaskowano bimbrowników i skonfiskowano 160 litrów zacieru. W Elku „księżycówkę” pędziła rencistka. W Grajewie zabrakło czekolad na kartki. Wrogowie socjalizmu do 31 grudnia mogli korzystać z dobrodziejstwa amnestii.

Ireneusz Sewastianowicz ■ str. 3, 5, 7, 9, 11

MYŚLĄ I MILCZĄ

Gołębie liczyły do pięciu, papużki faliste do sześciu, kruki i papużki szare nawet do siedmiu.

Kawka nie trzymała się sztywno wyuczonego programu. Była w stanie całe to ćwiczenie powtórzyć w swoim świecie wyobraźni.

O inteligencji zwierząt

■ str. 26-27



INFORMATOR ŚWIĄTECZNY

■ str. 20-21

WIELKA KRZYŻÓWKA Z SUPER NAGRODAMI

■ str. 18-19

SPECJALNY PREZENT OD MIKOŁAJA DLA NAJMŁODSZYCH CZYTELNIKÓW

■ str. 16-17

Piszą w kraju

Mikołaj spakował już worek, wszedł do kuloopornego mercedesa i wyruszył w tradycyjne, coroczne tournée. Jego wizyty niecierpliwie oczekują dzieci i politycy. Na jakie prezenty liczą ci drudzy, obszernie informuje prasa.

Z racji urzędu zacząć trzeba od prezydenta Lecha Wałęsy, który podczas niedawnej wizyty w redakcji „Sztandaru Młodych” błysnął kolejnym aforyzmem. Kto z Miciem wojuje, od Micia ginie — ostrzegł. Następnie zwrócił się do planów na najbliższą przyszłość: Naprawdę chce zrezygnować z prezydentury po tej kadencji. Ale tylko pod jednym warunkiem: jeżeli powstanie system, w którym ja, moja rodzina i wszyscy w tym kraju będą mogli żyć bezpiecznie... Będę miał pieniądze i mogę się urządzić (...). Ja naprawdę chcę sobie poznać tak, jak żyłem kiedyś, choć sobie jeszcze trochę... W tym momencie szczerze Lecha Wałęsę zastąpił jego rzecznik prasowy, szepcząc do przedkennego ucha: — Ostrożnie — relacjonuje „Sztandar Młodych” w nr. 245.

Przeprowadza prezydenta z Belwederu do piwni nie zmartwiłaby braci Kaczyńskich. Jarosław, szef Porozumienia Centrum, z okazji świąt zacytuje: Musimy stworzyć dużą, federacyjną partię prawniczą, bo inaczej prezydentem zostanie Kwaśniewski („Życie Warszawy” nr 293).

Silna, zwarta i gotowa prawica przysłała się również Janowi Parysowi, liderowi Ruchu Trzeciej Rzeczypospolitej: Jeżeliby prawica odzyskała w Polsce wpływy, to trzeba będzie dążyć do tego, byśmy stali się częścią Zachodu. (...) Zgoda na rosyjską strefę wpływów w Europie to jest pełna klęska („Gazeta Polska”, nr 22).

Unia Demokratyczna i liberalowie zamierzają jak najszybciej stanąć na słubnym kobiercu. Bronisław Geremek chciałby dostać pod choinkę dużą partię, która zdobędzie w wyborach ponad 20 procent głosów. Unia Demokratyczna powinna być taką partią, albo stworzyć ją z innymi. Dla nas zdobycie 20 procent głosów w najbliższych wyborach to dołny próg sukcesu. Z identycznego prezentu ucieszyłby się Donald Tusk. Nie mam przekonania, że oddaje kawalek swojej duszy na stos tego łeznika i w jakimś stopniu przestanie być liberałem. (...) Tak naprawdę jest to próba spóźnionego manewru, który pozwoli wielu ludziom o zbliżonych, chociaż różnych poglądach, wybrać jedną przyszłą listę, na której będą Tuski, Borusewicz, Krzyżanowski (...) („Rzeczpospolita”, nr 289).

Ze znacznie skromniejszych, choć na razie nierzeczywistych marzeń, zwrócił się „Gazecie Pomorskiej” Aleksander Małachowski. Wicemarszałka Sejmu martwi brak w parlamencie Stefana Niesiołowskiego: Jako polityk zachowywał się bardzo odpowiedzialnie. Mam wielki szacunek do Stefana, choć on dziś potrafi wyrazić publicznie żal, że nie zginął w Katyniu. Mam wielki szacunek za jego zdolności do kompromisu (...). Trzeba przecież zdawać sobie sprawę z tego, co dla człowieka pełnego kompleksów i fobii znaczy zasiadanie przy wspólnym stole koalicyjnym z takimimi ludźmi, jak Geremek czy Mazowiecki.

Leszkowi Moculskiemu najbardziej przydałby się zastrzyk gotówki. Jak wiadomo, lider KPN musi okraść krowę zapłacić za przeprosiny „Płatnych Zdrajców Pacholów Rosji”. Mikołaj, z natury dość biednego, będą musieli wyreczyć podwładni Wodza, który już ogłosił kwestę na zbrojny cel.

Swoje życzenie (ostatnie?) wyraził także Jerzy Urban: „Chcę do pierdła” — napisał w „Nie”, nr 50.

Mikołaj już się zbliża. Najbliższe dni pokażą, kto z polityków dostanie prezent, a kto różę.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

ŻYCZYMY SOBIE...

Mirosław Jacek Blaszczyk — dyrektor Filharmonii Białostockiej:

— Życzę spokoju, zdrowia, znalezienia zawsze chwili odpoczynku, pomimo nawału obowiązków, który każdy z nas ma. I optymizmu, którego nam bardzo często brakuje.

Janusz Dolecki — przewodniczący Rady Miasta Białegostoku:

— Pragnę życzyć trzech rzeczy: wiary, nadziei i miłości. Wiary — w pomyślność miasta i ojczyzny, nadziei — na realizację zamierzeń i planów, miłości — w życie codzienne, byśmy coraz częściej byli uśmiechnięci i życzliwi wobec siebie.

Andrzej Jakimiec — dyrektor Teatru Dramatycznego im. Aleksandra Węgierki:

— Oby żyło się w naszym regionie znacznie zdrowiej i dostatniej, by część z tego dostatku można było wydać na bilety do teatru.

Józef Mozelewski — przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Białymstoku:

— Życzę szczęścia w nadchodzącym roku, pogody ducha, wytrwałości i zrozumienia trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźliśmy.

Jerzy Muszyński — redaktor naczelny Radia Białystok:

— Chcę, by wszyscy zachowali uśmiech i pogodę ducha pomimo tego, że życie nie jest łatwe. Po drugie życzę dobrej i udanej pracy.

Władysław Serczyk — prorektor d/s Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku:

— Mieszkańcom regionu północno — wschodniego życzę przede wszystkim jak najwięcej wzajemnej serdeczności, troskliwości i wyrozumiałości. I oczywiście tego by mieli przez najbliższy rok jak najwięcej możliwości uśmiechania się.

Monika Sidoruk, — emerytka:

— Chciałabym życzyć powodzenia w sprawowaniu władzy. By najważniejsze było zawsze dobro ogółu, a nie tylko własne interesy. Niech ustają też właśnie, kłótnie i zapanuje spokój, którego chce wielu z nas.

Robert Klimowicz, — zaopatrzeniowiec:

— Mam nadzieję, że rządzący nie zapomną o zwykłych ludziach, którym żyje się ciężko, którzy muszą przeżyć pomimo pustego portfela. Dlatego życzę i sobie, i im by żyło się nam lepiej.

Stanisław Piotrowski, — inżynier budownictwa:

— Życzę im, żeby jak najszybciej opuścili swoje stolki i zajęli się tym, co potrafią robić, a nie rzadzeniem, które przynosi tylko szkody.

Maria Maryniuk, — ekonomistka:

— Liczę na to, że dzięki wspólnej pracy nas i rządzących będzie to znacznie lepszy rok. Życzę więc powodzenia w pracy, spokoju i nadziei.

Jerzy Brzezinski, — wojewoda łomżyński:

— Na nadchodzące Święta Bożego Narodzenia składam najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności. Niech te radosne dni umocnią nas, dodadzą siły i wytrwałości w pokonywaniu trudności życia codziennego.

Stanisław Jabłoński, — przewodniczący Sejmiku Samorządowego województwa łomżyńskiego:

— Życzę samorządom, żeby miały większe budżety. Radnym Rad Gminnych — żeby wykazywali się roztropnością w codziennym działaniu. A poza tym po staropolsku: zdrowych, wesółych i pogodnych.

Mieczysław Czerniawski, — poseł (SLD):

— Każdej rodzinie, każdemu mieszkańcowi Ziemi Łomżyńskiej spokojnych, pogodnych świąt i szczęśliwego Nowego Roku. Jak najwięcej wzajemnej życzliwości w życiu prywatnym i publicznym. Jak najmniej kłopotów, chociaż ich zapewne nie będzie brakować. Sił i wytrwałości oraz wiary w lepsze jutro. Spełnienia marzeń i uśmiechów na co dzień.

Józef Mioduszeński, — poseł (PSL):

— Tradycyjnie w ciężkich czasach każdy ma jakąś wizję przyszłości i wszyscy życzą sobie na święta, żeby było lepiej. Jeśli przyjmujemy, że obecnie mamy iskrę nadziei, to życzę wszystkim moim wyborcom i mieszkańcom województwa, żeby ta iskra przerodziła się w jasną gwiazdę dobrej przyszłości.

Henryk Zelechowski, — prezydent Łomży:

— Zdrowych, pogodnych, radosnych Świąt Bożego Narodzenia.

Ewelina Kruk, — nauczycielka z Łomży:

— Wspaniałych refleksji świątecznych, wśród których niech nie zabraknie przekonania, że chcieć to

móc, a w nadchodzącym roku trafnych wyborów i efektywnych działań, ułatwiających nasz wspólny byt, gospodarzom Łomży i województwa żyć czytelnici „GW”.

Adolf Czesnowski, — inżynier pożarnictwa z Łomży:

— Życzę władzom, żeby efekty ich działań były odczuwalne i dobrze przyjmowane przez społeczeństwo. W szczególności życzę sobie, jako pracownik straży pożarnej, żeby władza stworzyła im warunki do skutecznego niesienia pomocy tym, którzy jej potrzebują.

Antoni Pajędzki, — emeryt z Grzajewa:

— Życzę nowemu rządowi, żeby dotrzymał obietnicy złożonej w kampanii wyborczej i zrewaloryzował moją emeryturę na poziomie 100 proc. średniej pensji już w przyszłym roku.

Kazimierz Damian, — bezrobotny z Łomży:

— Od dwóch lat jestem bez pracy i nie mam żadnej nadziei, że otrzymam ją w przyszłym roku. Nie będę życzył rządowi, żeby mi zapewnił miejsce pracy, bo wiem, że to jest nierealne.

Wiesława Kwatorcka, — instruktor w Zarządzie Wojewódzkim PCK w Suwałkach:

— Sobie i wszystkim życzę wesółych i pogodnych świąt. Życzę też, aby każdy miał pracę, a ci, którzy pracują nie byli wyzyskiwani przez swoich pracodawców. Żeby ludzie więcej zarabiali i nie musieli korzystać z opieki społecznej. Chciałabym też, aby potrzeby Polskiego Czerwonego Krzyża były widziane przez władze naszego państwa. PCK winien być dotowany centralnie. Nie można wszystkiego zwać na samorządy i braki naszej instytucji. Mamy zbyt wielu podopiecznych, abyśmy sami mogli podolać istniejącym problemom. Sytuacja finansowa PCK zmusiła do odejścia z pracy wielu naszych sióstr. Ich miejsce zajęły osoby przypadko-

we, zatrudnione z funduszu interwencyjnego. Często tylko po to, aby na być uprawnienia do zasiłku. Tak być nie może.

Danuta Iwaszko — przewodnicząca Rady Miejskiej w Suwałkach, lekarz:

— Suwałczanom życzę wszystkiego dobrego. Przede wszystkim poprawy sytuacji finansowej rodzin. Z biedą spotykam się na co dzień. Matki, przychodzące z dziećmi do przychodni, proszą mnie o wypisywanie tańszych leków, bo na inne ich nie stać. Zdarza się też, że pacjenci nie wykupują ich w ogóle. Świadczy to o dużej degradacji ekonomicznej społeczeństwa. Najważniejsza więc jest praca i dochody pozwalające normalnie żyć. Jeśli to będzie, będzie również uśmiech, radość i zadowolenie z życia. Tego właśnie z okazji świąt najserdeczniej wszystkim życzę.

Cezary Cieślukowski — wojewoda suwalski:

— Życzę mieszkańcom województwa wiele pogody i refleksji budzących nadzieję i spędzenia Świąt Bożego Narodzenia wśród życzliwych ludzi oraz ogromnej wiary i miłości wraz ze spełnieniem wszystkich oczekiwań w nadchodzącym Nowym Roku. Sobie głównie życzę zdrowia.

Kom. Zenon Kolasiński — policjant z WKP w Suwałkach:

— Spokoju, spokoju i jeszcze raz spokoju. Jak najmniej włamań, wypadków drogowych, rozbojów i innych przestępstw. Pracy i stabilizacji.

Barbara Racka — bezrobotna z Suwałk:

— Bezrobotnym życzę stałej i dobrze płatnej pracy. Wszystkim zdrowia i pieniędzy. Reszta sama przyjdzie...

(m, MK, Raf.)

INWESTOR NA SURASKIEJ

współpraca zespołu

THE BUMPERS
PIORUNERS
IMPERIUM
LESZEK GRODZKI
RAMBER SOUND

godz. 22.00 - 4.00

dziękujemy sponsorom

- ★ PSS "Społem" - A. Hołdyski 7
- ★ PPL LOT SA - ul. Waryńskiego 2
- ★ F.D. "Agnella" SA - Szosa Północno-Obwodowa
- ★ PBG w łodzi O/B stok - ul. Sienkiewicza 2
- ★ Totalizator Sportowy - ul. Włókniarzów 2
- ★ Super Taxi "919" - ul. Suw. Rocha 11/1

ŻYCZYMY SZAMPANKIEM ZABAWY

Ścieszliwych, zdrowych i pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia oraz
wiele radości, spokoju i nadziei w
Nowym Roku

wszystkim Białostoczanom

życzy

Wojewoda Białostocki
Stanisław Prutis

Radosnych, miłych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia
oraz Szczęśliwego Nowego Roku 1994 wszystkim swoim Klientom
życzy PP Polmozyb w Białymstoku

"Gazeta Współczesna" — dziennik regionalny. Adres: Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tlx 85-2106, fax 232-45. Wydawca: "Kresy BG" sp. o.o., prezes — Zbigniew Fabjańczyk — tel. 209-35. Konto: PBG S.A. O/Białystok nr 340409-808-136. NIP 542-020-21-09. Biuro Reklam i Ogłoszeń — tel. 232-42, tel./fax 251-16. Oddziały terenowe: "Gazeta Współczesna": Łomża, Aleja Legionów 7, tel./fax 16-50-97. Suwałki, ul. Kościuszki 32, tel./fax 57-26, tel. 66-30-00. Redaktor Naczelny — Krzysztof Palinski, tel. 209-35. Zastępcy red. naczelnego — Joanna Pilcicka, Marek Gasiorowski, Janusz Grzysin, Marek Grzesiewicz, Bohdan Hryniewicz, Wiesław Janicki, Maria Kaczynska (kier. oddziału w Łomży), Mariusz Klimaszewski, Michał Kość, Anna Kwiatkowska, Aniela Łabanow, Rafał Malinowski, Jerzy Marks, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska, Janusz Niezyporowicz, Marcin Rebac, Barbara Rosinska (kier. działu miejskiego), Ireneusz Sewastianowicz, Jolanta Sierocka, Elżbieta Słupska, Barbara Sołko, Leszek Tarasiewicz (kier. działu sportowego), Janina Werpachowska, Dorota Wysocka, Agnieszka Zero, Donata Zmiejko.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych, zastrzega sobie prawo do skróto i zmiany tytułów. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Dział Informacji: tel. 211-18, 232-41, 253-66. Dział sportowy: tel. 223-17. Dział Marketingu i Promocji (kier. Zbigniew Krajewski), tel. 232-44, Biuro Reklam i Ogłoszeń (kier. Sławomir Wyspiański), tel. 232-42, tel./fax 251-16.

Druk: Białostockie Zakłady Graficzne.

PIOTRUSIOWA OPOWIEŚĆ WIGILIJNA

AGNIESZKA ŻERO

— Najpierw wybraliśmy się po choinkę. Tato wziął mnie za rękę i poszliśmy jej szukać — zaczyna opowiadać Piotruś.



Chodzili i wybierali. Musiała być duża, pachnąca lasem i najładniejsza, jaką można spotkać. Oglądali i przebierali, aż znaleźli taką, o jaką im chodziło. Ojciec ustawił ją w pokoju. Czubkiem opierała się o sufit. Piotruś pokazuje jak wysoko i daleko sięgała. Opisuje w taki sposób, że idąc za jego dziecinnie wyobraźnią, skromny pokój, w którym siedzimy, zaczyna przybierać rozmiary salonu.

— Na samym czubku zawiesiliśmy gwiazdę, taką błyszczącą, że rzuciła z góry iskierek, a trochę niżej była ogromna bombka — głowa Mikołaja. Zawiesiliśmy ją po to, żeby wiedział, że na niego czekamy — opowiada Piotruś.

Cała choinka obwieszona była różnymi bombkami, świecidełkami, lańcuchami. Mama zawiesiła jeszcze cukierki, a na półkach, regałach i gdzie tylko można było, ustawiła czekoladowe Mikołaje. Jak dziecko chciało czekoladę, to zjadło jednego Mikołajka i nikt mu nie zabraniał. Zresztą wszyscy tego dnia byli w odświętnych strojach, pięknych ubraniach i uśmiechach. Mama dawno wróciła z wzięcia...

— A właściwie nigdy tam nie była — prawia się Piotruś.

Tato nie przepadał na całe dni, a w domu nie było żadnego alkoholu, ani nawet jego zapachu. A siostra i młodsi bratraczki mogli wrócić z domu dziecka. I wszyscy byli razem...

Mama w kuchni przygotowywała potrawy na kolację wigilijną, dzieci jak mogły pomagały lub bawiły się z ojcem przy choince i wyglądały przez okno, które z nich dojrzy pierwszą gwiazdkę na niebie. A przy stole, który aż się ugiął od wszelkiego dobra, babcia zajęła honorowe miejsce.

— A potem były prezenty — rozmawia się Piotruś.

Zapewnia, że najpierw zauważył Św. Mikołaja przez okno. Jechał w swoim zaprzęgu z reniferów i zaglądał w okna, a czasem machał dzieciom ręką. Dorosli nie mogli go zobaczyć, bo dla nich był niewidoczny.

Wszyscy dostaliśmy takie prezenty, jakie kto sobie wymarzył — mówi Piotruś — dla mnie Mikołaj przyniósł klocki, takie piękne i duże, widziałem kiedyś podobne w sklepie, ale moje były jeszcze ładniejsze.

Rodzicom Mikołaj podarował samochód i dużo pieniędzy...

— Żeby nie musieli się martwić, że co kupią dzieciom jedzenie — wyjaśnia spokojnie chłopczyk.

Potem mama z babcią śpiewały koledy, a ojciec wziął Piotrusia za rękę i wyszli na spacer. Powiedział, że to jest taki jedyny dzień w roku, kiedy zwierzęta mówią ludzkim głosem. Ojcu nigdy nie udało się ich podслуchać, ale jemu, Piotrusiowi, jak się bardzo będzie starał — może się uda. Tym bardziej, że babcia kiedyś opowiadała, że jak była małą dziewczynką, chodziła do obory, siadała blisko krowy i czekała. Któregoś roku udało się jej coś usłyszeć, ale może tylko zasnęła... Nie wiadomo. Śniegu wrócili do domu, babcia powiedziała, że każdy musi wyciągnąć jedno żdźbło z kupki siana, złożonego pod obrusem. To była taka wróżba. Proste i długie żdźbło oznacza powodzenie w życiu, krótkie lub poskręcane — przewiduje kłopoty i różne zyciowe „zakrety”.

— Oczywiście, wszyscy wyciągnęliśmy długie i proste żdźbła — zapewnia Piotruś — a najładniejsze chyba było moje.

Następnego dnia ojciec zabrał wszystkie dzieci na długi spacer. Śniegu napadało po same kolana. Wzięli więc sanki i poszli.

— Fajnie spędziliśmy czas. Tato, my, śnieg, sanki i białe drzewa w lesie — dodaje.

Oczy mu błyszcza, a buzia ciągle się uśmiecha. I nagle poważnieje.

— Chciałbym, żeby tak wyglądały nasze święta — mówi.

Rozglądamy się po pokoju. Znikła piękna choinka, sufit się obniżył, a ściany przybliżyły się do siebie. Pokój przestał być odświętnym salonem. Z choinki pozostało tylko kilka świerkowych gałązek, które babcia ustawiła w słoiku z wodą. Mama nie wróciła z wzięcia, może tylko dostanie przepustkę na jeden dzień, ojciec znów gdzieś się zawieruszył i nie wiadomo kiedy wróci, i w jakim stanie. Rodzeństwo pozostało w domu dziecka.

Babcia w milczeniu głaszcząc Piotrusia po włosach. Układkiem ociera łzę, która jej się niechcący wymknęła.

— W następnym roku, Piotrusiu, będzie, tak jak sobie wymarzyłeś — szepcze mu na ucho — zobaczysz, tylko musimy jeszcze trochę poczekać...

50 x CHOINKA

Front zatrzymał się na Wiśle i w Prusach Wschodnich. Na Zachodzie Niemcy stracili 12 tys. ludzi, na południu „wojska sowieckie (...) ze wszystkich stron okazywały Budapeszt”. W województwie białostockim dzieci organizowały Gwiazdkę żołnierzom. „Kochany żołnierzu! Wesółych Świąt i szczęśliwego Nowego Roku życzymy Ci” — pisali uczniowie klasy pierwszej w Wasilkowie, wkładając do paczek „medaliki, obrazki i kawalek opłatka”. Z okazji Bożego Narodzenia wszyscy chętni mogli obejrzeć spektakl „O Kasi, co gąski zagubiła”, przygotowany przez Wojewódzki Teatr Kukielkowy w Białymstoku. Powodów do radości nie mieli tylko dawni obszarnicy, którym właśnie rozparcelowano majątki. Tak w relacji białostockiej „Jedności Narodowej” wyglądała choinka 1944 r.

ŚLEDZ POD ESKORTĄ

„Święta mile spędzisz, gdy tort nabędiesz” — w rok później zachęcała Białostocka Spółdzielnia Spożywców. „Dobra książka najmlodszy upominek gwiazdkowy” — przekonywała Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik”. Kto chciał, mógł przed Wigilią wyszorować się w białostockiej Łaźni Miejskiej przy ul. Słonimskiej 1. Mundurowi płacili 5 zł za prysznic i 20 zł za wannę, cwyli — dwukrotnie drożej. Aż siedmiu „ludzi uzbrojonych eskortowało z Gdyni do Białegostoku 10 wagonów śledzi z darów UNRR-y”. Śledzie dojechały bez przeszkód. Mniej szczęścia mieli dwaj ubowcy z Grajewa, których „banda NSZ napadła i zamordowała w okolicy Białegostoku”.

W wieczór wigilijny 1946 r. radio nadawało „koledy w wykonaniu żeńskiego zespołu wokalnego”. W pierwszy i drugi dzień świąt w białostockim kinie „Hel” wyświetlano „Dwóch żołnierzy” produkcji radzieckiej, w „Tonie” — „Ulice złoćwyców” reklamowaną jako „najnowszy film francuski”. Przykład mieszkańcom miasta dał ob. Franciszek Zachowicz, przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej, który wpłacił 1000 zł na gwiazdkę dla żołnierzy. Pod kluczem spędzili Boże Narodzenie spekulanci Fajwel K., białostocki kupiec zbożowy i Regina D. z Łomży.

cd. na str. 5

■ Kronika wypadków umysłowych

Bohaterowie wstępują do partii

KONRAD KRUSZEWSKI

Wyobraźmy sobie, że książki opuścili bohaterowie naszej literatury i postanowili zapisać się do którejś ze współczesnych partii politycznych. Jeśli potrafimy bredzić o zwierzętach, które w wigilijną noc porozumiewają się ze sobą w chlewiku ludzkim głosem, to i taka imaginacja nie nastreczy nam zbytnich trudności. Zresztą, pierwszy krok został już zrobiony. Kiedy J. M. Rokita zapragnął poprzez przyłączenie do Unii Demokratycznej liberałów z KLD utworzyć partię mieszczańską, publicznie zarzucił mu, że tworzy organizację Dulskich.

Zarzut jest oczywiście bezpodstawny. Po pierwsze dlatego, że Dulsy przeciw też muszą mieć swoją partię, po drugie — takie ugrupowanie już istnieje i jest to właśnie Unia Demokratyczna. Bo czy istnieje druga taka partia, która w tak zadziwiający sposób potrafi połączyć miłośni-

ków kruchty ze zwolennikami skrobanek, zupełnie jak w rodzinie Dulskich? A czy jest lepszy od Mazowieckiego kandydat na Felicjana? Tym bardziej, że właśnie jest przez Labudę i Frasińską wysyłany na kopiec.

Rokita, zapisując liberałów do UD, pragnie jedynie pozenie Dulskich z Borowieckimi.

A inni? Ślimak — oczywiście Samoobrona — z racji posiadania przycejnej kempingowej bardzo przydatnej w blokadach dróg.

Wójt z „Krótkiej rozprawy...”, który z powodu posiadania odmiennych od plebana poglądów, należał do PSU-u, wypisał się po wstrzymaniu przez rząd reformy samorządowej. Kto więc przystąpił do partii chłopskiej?

Przed wszystkim ogary z „Poliolów”, gdyż premier jest miłośnikiem połowań oraz Lybka z polskimi łydy, ponieważ jest chyba jedynym „bohaterem”, pod posta-

cią którego symbolicznie łączy się tradycje chłopska i górnicza — ostatnio hobby W. Pawłaka. Poza tym Lysek łatwo wchodzi w koalicję z Naszą szkapą — reprezentantką lobby związkowego w SLD.

Z kolei w tzw. frakcji nauczycielskiej w tej samej partii znalazła się Silaczka, wcześniej należąca do UD. Do tego ugrupowania zrazili ją jednak kolejne rzady solidarnościowe, które — mimo posługiwania się myślą Lenina o nauczyciela, który powinien zarabiać więcej od policjanta — nigdy tej szczytnej idei nie wprowadziły w życie. Przystąpienie Silaczki do SLD nie uchroniło ją jednak przed suchotami, które dopadły ją na wieść o zapowiedzianych przez nowy rząd lewicowy podwyżkach dla sfery budżetowej.

Wokulski świetnie nadabali się na liberała w SLD. Zrobił majątek na Rosji, a poza tym mógłby nadal nieszczęśliwie, bez wzaje-

mności kochać się, tyle że teraz w laleczce-udeczce. Miałby również szansę na podobny koniec — śmierć pod gruzami populistycznych żądań partyjnych dolów.

Jacek i Placek, czyli dwaj tacy, co ukradli książki — wiadomo i uzasadniać nie trzeba — Porozumienie Centrum, chociaż, poprzez Macieja Zalewskiego, z tą partią kojarzeni są również dwaj inni, co ukradli książki i uciekli z nim do Izraela.

Boryna mógłby także wstąpić do PC, ale Antek już do ZChN-u. Łączylaby ich Jagna, podobnie jak Anastazja P. niektórych byłych posłów tych partii. Poza tym Boryna miał takie kłopoty ze swoim dzieckiem, jak nie przymierzając pewien były wicemarszałek.

Janko Muzykant i Jaś, co nie doczekał z pewnością zgłosziliby akces do Unii Pracy. Nie odmieniłoby to co prawda ich losu, ale przynajmniej mieliby szansę występów u Aleksandra Malachowskiego w „Telewizji noca”, jako przykłady skondensowanego ludzkiego nieszczęścia.

Cezary Baryka skonfederowałby się z KPN-em, gdyż uwierzył w szklane domy, podobnie jak emeryci w siedmiomilionowe emerytury.

Antek od Prusa strugałby wiatraki w Solidarności, tak samo jak niektórzy członkowie partii centroprawicowych strugają związkowców, a Mendel Gdański dostalby propozycję nie do odrzucenia od skóń Tejkowskiego, aby chłopcy mieli na kim potrenować przed wyjściem na miasto.

★
Zdrowia i radości,
przytulnej domowej atmosfery,
puszystego śniegu,
kolorowych choinek,
pięknych prezentów,
oraz wielu
ciepłych
słów i uczuć
z okazji
Świąt
Bożego
Narodzenia
zyczyć wszystkim



Historia białostockiego teatru

PANNY Z FRAUCYMERU I INNI ARTYŚCI

JANINA WERPACHOWSKA

Karol Estreicher w wietotomowej pracy „Teatr w Polsce” (1873 rok wydania), wspominał o Białymstoku: Od połowy XVIII wieku istniał tu teatr, ale nie polski. W imieniu Jana Braniczkiego Hetmana, w czasie odwiedzin Nuncjusza papieżskiego grano operę w teatrze urzędowym w ciemniarni zamkowej. Comparisi, Włoch z Rosji wracający śpiewał buffo tenorem, towarzyszyła mu młoda Polka nie umiejąca po włosku. Poczem grano komedję Destoucha „Dobosz nocny”. Grały panny z fraucymeru Hetmanowej, które lubo nie umiały po francusku, oddały rolę w tym języku bardzo dokładnie. Dziwił się temu świadek naczynny tego widowiska.

Teatr Braniczkiego upadł z upadkiem kraju. Zrehabilitowano scenę w roku 1808 w ciągu dni 10, i otwarto dla kompanii Bogusławskiego, którego wezwał senator Theil na obchód uroczystości utworzenia guberni nowo-wicelonej. Bogusławski sprawił przystawę i dziesięć okazy, zaś maszynę poprawiono. Była tam śliczna zasłona przodowa pędzla Mi-

resa, pochodząca z czasów Braniczkiego. Trzyście widowisk, które dał od 18 do 30 września 1808 roku przyniosły mu znaczny dochód.

Po Bogusławskim jechali tu po mniejsze kompanie. W roku 1854 rozkwitł teatr z zespołem gwardii, który w wywołano ruch balowy i teatr amatorów, a nawet pojawiła się na lato kompania z Wilna. Był to rok huczny i rozrywkowy, następne dwa były spokojniejsze.

Wspomina jeszcze Estreicher o różnych trupach tułacznych, które jechały w tamtych czasach do Białegostoku. Czyżby „tułactwo” było przeznaczeniem aktorów grywających w tym mieście? Historia do-wiodła bowiem, że liczni białostoccy artyści teatralni wiele lat spędzali na obcych scenach, w odległych stronach.

Lata dwudzieste, lata trzydzieste...

a nawet wcześniejsze, były okrem, kiedy w Białymstoku nastąpiło

prawdziwe przebudzenie. W 1916 roku, a więc na ponad dwa lata przed odzyskaniem przez Polskę niepodległości, młody entuzjasta, Zygmunt Różycki, założył Stowarzyszenie Kulturalne „Pochodnia”. Przy nim właśnie istniała Scena Teatru Polskiego.

Różycki-ojciec, na szczęście dość zamożny, zafundował Zygmuntowi piętrowy kamienicę przy ulicy Fabrycznej 35, gdzie teatr znalazł stałą siedzibę. W ciągu czterech lat istnienia „Pochodnia” przygotowała kilkadziesiąt premier. Mniejsze formy teatralne — jednoaktówki czy sztuki z małą obsadą, wystawiano w lokalu przy Fabrycznej; duże przedstawienia grano w kinie „Świat” (dzisiejszy „Ton”).

Aktorami Teatru Polskiego „Pochodnia” byli oczywiście amatorzy, co podobno nie miało wielkiego znaczenia, jeśli chodzi o poziom ich gry. Widzów nie brakowało nigdy. Wydaje się, że właśnie działalność „Pochodni” była początkiem do powstania w Białymstoku teatru z prawdziwego zdarzenia.

Dom Ludowy

W „Życiu Białostockim” ze stycznia 1956 roku Zbigniew Fafrowicz pisał:

Przed wojną Białystok nie miał stałego teatru. W wybudowanym w 1938 roku gmachu grał trzy razy w tygodniu miejski teatr z Grodna. W latach wcześniejszych gościli tu jedynie teatry objazdowe i grały zespoły amatorskie.

Publicysta ówczesny nie mógł dodać, iż owym gmachem był Dom Ludowy im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. Wznoszono go niemal dziesięć lat, borykając się z licznymi kłopotami finansowymi. Wreszcie pod koniec 1938 roku na białostockich Plantach stanął budynek, w kształcie niemal niczym nie różniący się od dzisiejszego teatru. Architekt Jarosław Gyrn zaplanował gmach z rozmachem. Dom Ludowy miał dużą scenę, pozwalającą na wystawianie wieloaktowych przedstawień, z liczną obsadą aktorską. Publiczność białostocka chodziła wówczas do teatru chętnie — nikt nie musiał „organizować” widowisk.

Wkrótce na scenie Domu Ludowego im. Marszałka Józefa Piłsudskiego miał się rozegrać spektakl wyjątkowy, którego autor i reżyser stworzył wszystkim z dalekiej Moskwy.

Trzydniowy maraton

Niemal tysiąc aktorów i statystów wzięło udział w gigantycznym przedstawieniu, które rozpoczęło się 28 października 1939 roku w Domu Ludowym na Plantach. Role rozpisał nie były dokładnie — reżyser nie tolerował żadnych odstępstw od scenariusza. O jakiegokolwiek improwizacji mowy być nie mogło. Nawet *burnage apodinsieny* (burzliwe oklaski) miały ściśle określony moment, w którym się zrywały i czas trwania.

W przedstawieniu pod tytułem „Zgromadzenie Ludowe (Narodowe) Zachodniej Białorusi” grali aktorzy dobrani według „klucza”. Pochodzili z czterech województw: białostockiego, wileńskiego, poleskiego i nowogródzkiego — właśnie te tereny główny reżyser Józef Stalin nazywał Zachodnią Białorusią.

Artysta Germaniuk wystąpił z plonionym monologiem:

Głoszone, towarzysze, powiniennym za jedyną władzę radziecką. (Okrzyki: „hura”, długotrwałe oklaski). Za tę władzę, o którą walczeliśmy z tustobraznymi krwiopicami narodu pracy, na którą z niecierpliwością oczekiwaliśmy 20 lat. Nawet we śnie mi się nie śniło, aby zobaczyć takie uroczyste, uspanielone, jakiego doświadczyliśmy się teraz.

Artystka Dozorcewa miała również ekspresyjny występ.

Pod kierownictwem partii komunistycznej i wielkich wodzów Lenina i Stalina, przy bratniej pomocy rosyjskiego narodu, narody Radzieckiej Białorusi przepędziły polskich panów, zrzuciły władzę kapitalistów i ob-szarników, zbudowały swoje szczęśliwe i radosne życie. (...)

Janka Kupala, białoruski pisarz i poeta, sam przygotował swoją kwestię: (...)

Idź i wiedz. Za swój głos daj. Za swój radziecki ojczysty kraj. Zielony gaj. Czerwony maj. Ty z nami radośnie go spotkaj. (...)

Przysłaliśmy na zbiorce. Przysłaliśmy w światłości kremlo-wskich żórz. (Burzliwe oklaski. Okrzyki: Niech żyją ludowe talenty i twórczość ludowa!)

itd. itp. — aż do kulminacji spektaklu, kiedy to 29 października 1939 roku podjęto uchwałę o przyłączeniu *Zapadniej Białorusi* (Zachodniej Białorusi) do Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej.

30 października, dzień ostatni owego przedstawienia w Domu Ludowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, upływał już w atmosferze wzajemnej wolności, szczęścia i wdzięczności, której wyraz składało przez wiele godzin na ręce towarzyszy Molotowa, Woroszyłowa czy Czesława Wołłecy.

Pierwszy stały teatr

w mieście — pisał cytowany już Zbigniew Fafrowicz — założył w okresie władzy radzieckiej w roku

Pociąg toczył się dniami i nocami. Czasami zwalniał na zagubionej stacji. Biegł z wiadrami po gorącej wodzie do picia, „kipiatki”. Od czasu do czasu pociąg przystawał w szczytnym polu. „Kipiatki” musiał znaleźć ujście, choćby pod pociągiem, pomimo wstępu i oburzenia.

Aż raz, przestali już liczyć dni i noce, kazali wysiadnąć z tobołkami. Przyjechali do Pawłodaru w Kazachstanie, nad Irtysz. Rozłożyli się na brzegu. Akurat wzbierały wody, rzeka szalała. Ludzie lyżkami i lopatkami wrzucali ziemię dla swoich zmarłych. Na drugi dzień silny prąd wydobylał ciała z piaszczu. Nocami opatulali tylko swoje dzieci, gdy one spały, i dorosli ogrzewali się chodząc.

Po drugiej stronie Irtyszu

Przybyli ciężarówkami. Przeladowane ludźmi wyjeżdżały na prom. Wtedy krzyknęli. Kryścia też: „Mamo, oni specjalnie, zatapiają nas”. Po drugiej stronie Irtyszu rozciągał się malarbudy step. Wysadzili ich nocą trzysta kilometrów od Pawłodaru. Na próżno starała się rozpoznać horyzont. Poddała się ciemności. Poprawiała tobołek na plecach i zaczęła iść przed siebie. Usłyszała: „Mamo, dokąd ty idziesz?” I powróciła ze swojego końca świata.

Leżeli na stepie kilka dni. W dzień niebo syczyło. Słyszała tylko: „Mamo, pój, mamo pój...”. Rosa znikła z pierwszymi promieniami słońca. Przyjechał bezkoczowy. Wiecej wody wsiąkało wtedy w step niż zapokoilo spragnionych. Samochody zaczęły przywozić arkusze dyktu, deski, drzewo. Mężczyzn popędzili do budowy baraków dla naczelstwa. Kobiety i starsze dzieci kopwały rowy. Bo w szczytnym kazachkim stepie

Mąż był blisko...

Pierwszy postój był w Grodnie. Przed wojną przyjeżdżała tu z mężem bardzo często. Dwadzieścia osiem kilometrów od Siedry. Do znajomych, teatru, krawcowej, do zakupu. Ze swoimi harcerekami nieraz obozowała nad Niemnem. Nie wiedziała, że w grodzieńskim więzieniu siedzi teraz Wincenty.

50 x CHOINKA

Cd. ze str. 3

„Pokoju zwycięży!” — zapewniało „Życie Białostockie” z 24 grudnia 1947 r., ponieważ „miliony ludzi nie chcą umierać za interesy czy apetyty garstki wielkich posiadaczy”. Człecników pocieszano, że „kłopoty” przetyk przedświątecznego są już za nami”. Piętnowano sprawców owych kłopotów: Spółdzielnię Las, która nie dostarczyła obiecanych choinek i Centralę Rybacką w Elku, która nie złożyła odpowiedniej ilości karpi. Gwiazdkowy prezent przygotował suwalski Urząd Bezpieczeństwa, likwidując „groźną bandę Bebnia” i ujmując „jej przywódcę w pałacym się ubrani”. W Trzciance ORMO-wcy zorganizowali wiejską świetlicę. Z okazji Wigilii przez radio przemówił Bierut. O północy transmitowano Pasterkę z Kościoła Garnizonowego w Łodzi.

W roku 1948 gazety odnotowały „Zwycięstwo Wielkiej Prawdy”. Przy wigilijnym stole można było poczytać referaty Bieruta i Minca wygłoszone na niedawnym kongresie zjednoczeniowym PZPR. Choinek nie zabrakło, tym razem Spółdzielnia „Las” spisała się bez zarzutu. Mikołaj odwiedził oleckich Mazurów, uczestniczących w kursie repolonizacyjnym i rozdał im „podarki w postaci cukru i maki”. Białostoccy towarzysze spotkali się na tradycyjnym „śledziwku”, oficjalnie nazywanym egzektuwa i wybrali swoim sekretarzem Mieczysława Tureńca. W Elku Teatr Miejski wystawił „Kraakowiaków i Górali”. W Łomży w kinie „Uciecha” grano „Czapajewa”. Radiowa Pasterka jeszcze była.

KUŁAK NA DIECIE

Zniknęło Boże Narodzenie, zastąpione tajemniczym „świeciem 25-26 grudnia”. Mikołaj już nie przynosił prezentów, wyjechał go Dziadek Mroź, pojawiający się w pierwszy dzień nowego roku. Zamiast Pasterki słuchano się „muzyki ludowej”. Pod choinką gościł tow. Stalin, dwa dni wcześniej, 22 grudnia obchodzący swoje urodziny. „Gdyby amerykańscy spadkobiercy Hitlera powążyli się targnąć na wolność niezwykłego Związku Radzieckiego i Wielkiego Stalina, zgłotują im kleskę nie mniejszą niż kleska Hitlera pod Stalingradem” — w 1949 r. ostrzegali gazety w wigilijnych wystąpieniach.

W 1951 r. warsztaty drogowe I klasy w Starosielcach jeszcze przed świętami „wykonali plan drugiego roku sześciolatki”. Wyroznili się: tokarz Edward Wiśniewski, zetempowicz Roman Górecki i aktywista partyni Antoni Wasiluk. Zofia Pastewska z Mącz w gm. Nowa Wieś Elcka zakontra-ktowała 10 tuczników. Dobra książka była „najlepszym upominkiem noworocznym”. Radio w wigilijny wieczór proponowało audycję „W rocznicę powstania dekabrystów”.

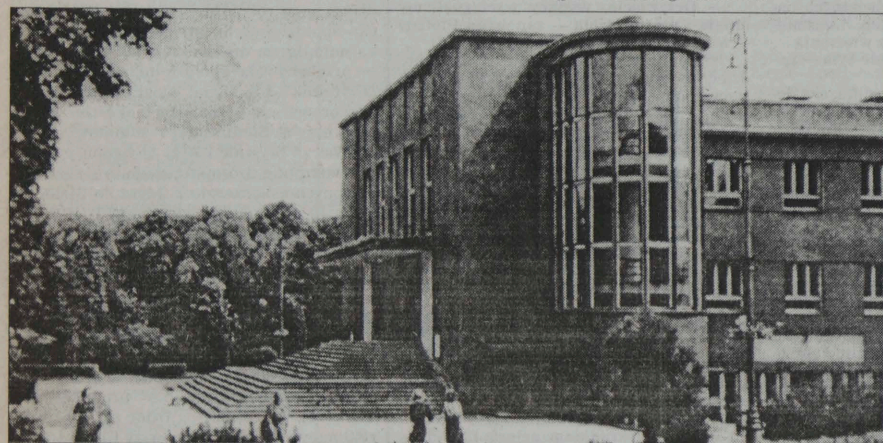
W 1952 r. fetowano kolejne, jak się okazało, ostatnie urodziny Stalina. Zamiast choinki okładkę „Gazety Białostockiej” zdołał gołabek pokoju. Rozstrzygnięto konkurs pod hasłem „Związek Radziecki i wreczone nagrody laureatom: radziecki „Pionier”, wieczne pióra, zeszyty, portfele. Do tego dołączył w 1954 r. zwiast zwiastu i bez ponizienia człowieka pracy”. Gorzej w białostockiej restauracji „Ludowej”, opalonej przez bikiniarzy.

Jak województwo długie i szerokie w 1953 r. wszyscy realizowali czyn dla uczczenia II zjazdu PZPR. Z tej okazji w grudniu do ZMP w powiecie siemiatyńskim wystąpiło 121 osób. Mieszkańcy gromady Smar-klice, gm. Ostrożyna, zobowiązali się, że „wyhodują 15 cieliczek i zakontraktują je”. Zakłady pracy organizowały noworoczne choinki dla dzieci, a „Dziadek Mroź już otrzymał od państwa pieniądze na kupno upominków”.

„Szło moje życie drogami głuchymi /Szło po omacku nie wiedząc gdzie cel/ Szłoby me życie na trafl chybli /Jesliby, Partio, nie darta biel!” — z okazji Bożego Narodzenia w 1954 r. zwiast zwiastu i bez ponizienia człowieka pracy”. Gorzej w białostockiej restauracji „Ludowej”, opalonej przez bikiniarzy.

„Szło moje życie drogami głuchymi /Szło po omacku nie wiedząc gdzie cel/ Szłoby me życie na trafl chybli /Jesliby, Partio, nie darta biel!” — z okazji Bożego Narodzenia w 1954 r. zwiast zwiastu i bez ponizienia człowieka pracy”. Gorzej w białostockiej restauracji „Ludowej”, opalonej przez bikiniarzy.

Cd. na str. 7



Przedwojenny teatr w Domu Ludowym im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Rep. M. KOŚC

ŚLUBNA FOTOGRAFIA

ANNA KWIATKOWSKA

Niespodzianka przyszła z listopadową „Gazetą”. Na jednej ze stron, wśród reprodukcji starych fotografii ujrzeli swoje ślubne zdjęcie z podpisem: „Józefa i Wincenty Lewkowiczowie. 1930 rok”. To jedna z kuzynek wysyłała je na fotograficzny konkurs retro do „Gazety Współczesnej”. Ich oryginał tkwił, nieruszany od dziesiątków lat, w rodzinnym albumie.

Napisał na redakcji: „Z radością oglądamy nasze ślubne zdjęcie i wspominamy lata dobre i bardzo smutne, zle — lata rozłąki z powodu wojny”.

Nie widzieli się wtedy siedem lat, rozciągniętych w nieskończoność, bo jedno nie znalazło drugiego. Jego, dyrektora szkoły w Siedrze zabrał 22 marca 1940 roku prąd z łodzi do sowieckiego więzienia w Dąbrowie Białostockiej. Mówił swoim uczniom, że Polska była i będzie. Po kilku dniach zamknięcia, głodu i niepewności, ktoś z miasta przekazał mu przez strażnika jedzenie. Podszedł do okna. Pod murem na chodniku stała Józefa, Pomachał ręką. Poznała. Ale później, za którymś razem, nie odpowiedziała na jego gest. Skąd mógł wiedzieć, że po przesłuchaniach ostatniej nocy osi-

W nieznanym kierunku

Ona przyjechała do Dąbrowy na kurs dla polskich nauczycieli, zorganizowany przez nowe władze. Po tygodniu noszenia posiłków dla męża strażnik nie przyjął jedzenia, bo wieźnia, dla którego było przeznaczone, wywieziono w nieznanym kierunku. Wróciła do Siedry, dalej uczyć języka polskiego. 13 kwietnia w nocy usłyszała, jak Rosjanie budzą gospodarzy domu, w którym wynajmowali mieszkanie. Zdrętwiała. Nie potrafiła zebrać myśli. Dopiero łomot do drzwi, raz, drugi, trzeci, postawił ją na nogi. Enkawudysta Borysów przyszedł, grzebie w kieszeni. Borysów był już w ich mieszkaniu podczas rewizji w marcu. Wiedział, że mają córeczkę. Teraz wciąż pytał, gdzie jest dziecko.

Mówić czy nie mówić? Kryścia na czas kursu w Dąbrowie zabrał do swojego domu w Bitym Kamieniu koło Różanogostoku brat męża. Może dziecko odbiorą, wywożą i ona już go nie ujrzy. Borysów podsunął kartkę. „Tyś z drugiej strony, jeśli Kryścia zostanie tutaj, to i tak się nie zobacz. Wiecej miedzy ja i Kryścia. Napisała i Borysów wysłał do Bitym Kamienia dwóch żołnierzy.

Ranek rozpalał się na różowo, gdy szła z tobołkiem, w asyście żołdaków do siedziby komitetu sowieckiego. W domu nie miała kawalka chleba, więc zapakowała parę ubrań, „Pana Tadeusza”, kieszonkowy atlas świata z mapą Polski.

Pod komitet przybiegli z krzykiem uczniowie. Uszyli ostrzeżenia, że żołnierze będą strzelać. Zala-dowała ją na ciężarówkę, na której siedziała już para miejscowych rodzin. Zony, tak jak ona, miały spać karczowanych wcześniej mężów, dzieci — ojców.

Ruszyli w asyście żołnierzy na koniach. Na ulicach podbiegały kobiety, by podać jedzenie. Mijały Siedrę. W miejscowym kościełku dziesiątka lat temu udziałem im ślubu brat męża. Zobaczyła z daleka plebanie. Zaczęła machać rękami. Ktoś przez okno rozpoznał znaki. Wyszli wszyscy — ksiądz, ojciec męża, drugi brat i tak ich zostawiła, na dro-

dze, nie rozumiejących jeszcze o co chodzi.

Nie zawiozą nas do taty

W Różanogostoku pięćdziesiąt byłych wagonów pochłaniało domowych na dworze zesłańców — dzieci, starców, kobiety, mężczyzn. Ona, przy zamkniętych drzwiach nadłuchiwała córki. Zagrzęzły zasuw i zobaczyła, że dwóch żołdaków z karabinami gotowymi do strzału, z nastrożonymi na koniec bagnetami prowadzi jej siedmioletnie dziecko, zapchnięte do placu.

„Mamo, oni kłamią, nie zawiozą nas do taty” — usłyszała.

W Różanogostoku czekali cały dzień. Jak się miejscowi dowiedzieli, że w jednym z wagonów jest bratowa księdza Lewkowicza z Siedry, pospaly się szynki, kiełbasy, bochy chleba, suszone serki. Wystarczyło na całą drogę dla całego wagonu.

Mąż był blisko...

Pierwszy postój był w Grodnie. Przed wojną przyjeżdżała tu z mężem bardzo często. Dwadzieścia osiem kilometrów od Siedry. Do znajomych, teatru, krawcowej, do zakupu. Ze swoimi harcerekami nieraz obozowała nad Niemnem. Nie wiedziała, że w grodzieńskim więzieniu siedzi teraz Wincenty.

1940 Aleksander Węgieć. Po wybuchu wojny niemieckiej — radzieckiej teatr ewakuował się, a jego twórca zginął zamordowany przez hitlerowców.

Trudno dziś zrozumieć fenomen Aleksandra Węgieć. W czasie, kiedy na każdym kroku teptone były najmniejsze przejawy polskości — co doskonale wszak pamiętają ci wszyscy, którzy przeżyli tzw. pierwszego Sobietu w Białymstoku — w teatrze na Plantach kwitła sztuka narodowa. W repertuarze Państwowego Teatru Polskiego Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej znalazły się takie sztuki, jak „Panna Maliszewska” Gabrieli Zapolskiej, „Zemsta” Aleksandra Fredry. Ogromnym powodzeniem cieszył się „Wieczór ku czci Adama Mickiewicza”, w którego programie znalazł się — bez żadnych skrótów, w co dopisywać trudno dziś uwierzyć — „Salon warszawski” z „Dziadów”.

Widownia teatru zawsze była pełna. Białostoczanie, którzy na ogół stosowali się do niepisanej umowy o nieuczestnictwie w żadnych imprezach organizowanych pod patronatem i z przyzwolenia okupanta, w tym wypadku nie mieli wątpliwości: teatr to zupełnie coś innego. Co dziwniejsze, bardzo licznie przychodzili na przedstawienia Rosjanie, specjalnie dla nich drukowano programy teatralne po rosyjsku, ze streszczeniami wystawianych na scenie dramatów.

Potwierdziła się w tych latach stara prawda, że wszelkie antagonyzmy i bariery są niczym wobec sztuki przez wielkie S. Artysty, którzy występowali na białostockiej scenie byli gwarancją wysokiego poziomu, to wówczas właśnie publiczność mogła podziwiać grę Jacka Wołoszewicza czy Czesława Wołłecy.

Początki teatru

W początkach sierpnia 1944 roku do zniszczonego miasta przybyli Renu i Władysław Szumowiczowie, którzy byli inicjatorami

mał powstać CES — Centralna Elektryczna Stacja. Zeby ruszyła, trzeba było rowami doprowadzić wodę z najbliższej rzeki.

Pracowali na trzy zmiany. Skończyły się zapasy żywności. Tylko ukraińscy zesłańcy mieli trochę solonego mięsa, worki maki, kaszy. Mężczyźni zbudowali dami wielki piec. Ich kobiety gotowały pierogi. Pozostali zaspach wypielni żółdki aż do skurczów. Zaczął się handel wyminy. Z najbliższego kolchozu dotarli Kazachowie, jeszcze gorzej obdarci niż zesłańcy. Za kawalek chleba dostawali koszulę, buty. Jej na zime została wiatrówka meza. Choć otulała się jak mogła, zimno liżało ciało do odzwrotności. Najgorsze były burany — silne syberyjskie wiatry, klędy śniegiem i zamiecią. Wtedy wszystko, co znajdowało się dalej niż metr znikło sprzed oczu.

Do budowy CES-u potrzebowano cegieł. Wiecej ludzi przewie-

ziano dalej w step, do starej cegielni. Teraz trzeba było uważać przy chodzeniu. Mokra i gliniasta ziemia lubiła pułapki. Jeden z chłopców pośliznął się. Padając trafil dłoń na maszynę tnącą cegły. Oddad pracował jedną ręką.

Ona też cięła cegły, odnosiła pod szope do wyschnięcia, potem do wypalania. Gdy wracała do Kryści czekającej w zapluskowanym baraku, czytała po cichu „Pana Tadeusza”, pokazywała świat w atlasie. Dołączyły inne dzieci i powstała tajna polska szkoła.

W step — po złoto

Gdy Niemcy wypowiadali Związkowi Radzieckiemu wojnę, CES na kazachkim stepie okazał się zbędnym. Imperium potrzebowało złota. Wiecej dalej w step. Przewieźli ich do opuszczonej kopalni rudy złota. Mężczyźni budowali fabrykę z kamienia. Ogromne ciężarówki przywoziły tony ze-



W „Gazecie” odnaleźli ślubną fotografię



Sekretarz KC Białoruskiej Partii Komunistycznej Ponomarew i inni w loży podczas posiedzenia Zgromadzenia Ludowego.

Teatr Miejski

Obok dawnych dzwigniętych z ruin fabryk białostockich, majestatycznie stał przybytek sztuki — pisała w 1948 roku prasa.

Sezon w odbudowanym teatrze zainaugurowano „Świętoszkiem” Moliera z rewelacyjną scenografią Otto Axera.

Teatr Miejski — bo taką nazwę wówczas nosił — wciąż był instytucją borykającą się z problemem finansowym. Jednym sposobem na przezwyciężenie tych kłopotów było nadanie placówce charakteru państwowego. Sezon 1949/50 rozpoczął się już w Państwowym Teatrze im. Aleksandra Węgieć. Nadanie białostockiemu teatrowi tego imienia było jednym sposobem na uczczenie pamięci tego aktora, reżysera i kreatora, o którego śmierci do dziś nie wiadomo, którego miejsce pochówku nikomu nie jest znane.

Po dziesięciu latach, w roku 1960, oddano do użytku scenę kameralną. Jej działalność zainaugurował program kabaretowy „Dziś u nas inaczej”.

linnych części do maszyn. Fabryce zamontowano wielką czaszę z żelaza. Pośrodku trzymetrowej średnicy żelazny dwuramienny pret dźwigał koła — ogromy, które poruszając się wokół własnej osi i do przodu po wyłożonym wokół czaszy torze, kręczyły rude żelazo, która zsywała się do czaszy wypielnionej ręką. Rękę wyplątywała z rudy złota i metale. Powstały ciężkie i czarne szlabki amalgamatu, które w innej fabryce, po kolejnych chemicznych obróbkach, dawały złoto.

Kiedy pewnego dnia wracała z fabryki na jej powitanie wybiegli dzieci krzycząc, że będzie szkoła. Taką nowinę przywiózł z Pawłodaru jakiś polski pan. Był to przedwojenny senator Kuc, na skutek umowy generała Sikorskiego ze Stalinem uwolniony z sowieckiego więzienia, teraz odpowiedzialny za organizowanie w Pawłodarskim rejonie polskiej oświaty. Dostarczył maki, kasze, ubrania z zachodnich darów, obiecał podręczniki. Chłopcy z ich obozu szli do armii generała Andersa. Umowa polsko-radziecka została zerwana. Anders wyprowadził żołnierzy do Iranu. Nie wiedziała, że wśród nich znajdował się Wincenty, officer oświatowy w polskiej armii. Dowiedział się, gdzie znajduje się żona i córka. Napisał list. Ona znowu potajemnie czytała „Pana Tadeusza”.

Kolejne Boże Narodzenie spędzała w fabryce.

Raz zaczadziła w ziemiance. Leżała na śniegu wypływając trujący gaz, podczas gdy sąsiedzi ratowali nieprzytomną Kryścia.

To znowu zemdlala, miała zapalenie pęcherza moczowego.

„Mamo, niedługo wrócimy do domu” — słyszała córke.

Kryścia wysypała na twarzy, szyję pokryły czerwone pręgi.

Kiedy już nie było nadziei, dziecko zaczęło zdrowieć.

To znowu jej twarz spuchła od bólu białego zęba. Przykładała do policzka śnieg. Wrzód pękł.

Nie wiedziała, że daleko pod Monte Cassino Wincenty i polscy chłopcy z łagrów zwyciężają Niemców.

Na wiosnę 1946 roku przyjechał z Pawłodaru urzędnik. W nocy rozniósł się, u Rosjan wszystko dzieje się w nocy, że będą wracać do Polski. Dotarli list od męża, porwany, zabłocony, trudny do odczytania.

Przysłań w Elku

6 maja, po raz pierwszy nie poszli do roboty. Byli wolni i gotowi do odjazdu. Przez Pawłodar, rwący Irtysz, stepy, pola. Na polskiej granicy w Terespolu powitał ich chlebem i solą. Mąż wrócił rok później. Zamieszkał w Elku. Zaczęli uczyć w szkole. Udało się odnaleźć nawet mebli z mieszkania w Siedrze, nawet stary zegar, co pół godziny wybijający czas.

Przygodzie sześciu lat pracy pedagogicznej w 1962 roku pani Józefa przeszła na emeryturę. Mąż przeprowadził czterdziestą dwadzieścia lat. W krótkim liście do redakcji napisał:

„Teraz jako emeryci przeżywamy i wspominamy wszystko, co przyniosła radość”.

Pan Wincenty za cztery lata będzie obchodził setne urodziny. Stary zegar głośno wybija każde pół godziny.

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE

Zdrowych i Wesółych Świąt
Bożego Narodzenia
oraz
Szczęśliwego Nowego Roku
wszystkim Klientom



życzy **MURBET** EŁK

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE

Wszystkim aktualnym
i przyszłym KLIENTOM
miłych i pogodnych
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
oraz szczęśliwego
NOWEGO ROKU
życzy Łomżyński
Oddział P.T.U.
GRYF - S.A.



G-3709

Wesołych i pogodnych
ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA

oraz
wszelkiej pomysłowości
w NOWYM ROKU

życzy



Bank Polska Kasa Opieki SA

Oddział w Łomży i w Białymstoku



93645-1

Naszemu stu czterdziestu trzem
tysiącom dwustu sześćdziesięciu
ośmiu klientom życzymy wesołych
i pogodnych świąt
Bożego Narodzenia



ANEKS

Białystok • ul Towarowa 1



Biurowo
Reklam
i Ogłoszeń
Gazety
Współ-
czesnej
z okazji
Świąt
Bożego
Nowo-
dzenia
dziękuję
wszystkim
klientom
za
zaufanie
i życzy
wszystkiego
dobrego.



50 x
CHOINKA

Cd. ze str. 5

Dwa lata później zrehabilitowano Gomułkę i św. Mikołaja. Gazety odnotowały wigilijne orędzie papieża Piusa XII. Przedświąteczne ocieplenie pozwoliło spółdzielcom z Chraboli w pow. białskim wykopać buraki. Niestety, inni spółdzielcy wykazali się brakiem odpowiedzialności. W pospiechu likwidowali kolchozowe zaszczości. „Na warcholstwo znajdzie się rada” — ostrzegała ich publicystka „Gazety Białostockiej”. „Jest wielki napór na członków partii ze strony elementów demagogicznych i wstecznych” — zalił się Bazyl Sejnota, I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Dąbrowie. Choinek nie brakowało, lecz radzono „ustawiać je z dala od materiałów łatwopalnych”.

TLUSZCZE POWODUJĄ SKLEROZE

Kilkunastu mieszkańców Białegostoku święta 1957 r. spędziło w niedawno otwartej Izbie Wytrzeźwień. Tuż przed Wigilią tow. Gomułka wygłosił, ponoć pasjonujące, przemówienie. Rybacy z PGR Czerwoncy Folwark od początku roku złowili „121 ton ryby konsumpcyjnej, z tego 50 proc. ryby wyborowej”. Klepsko natomiast spisały się kury. „Trudno dostać jajek, a na rynku chłopcy sprzedają je po wygórowanych cenach” — skarżyła się Walentyna Mogilnicka, gospodyni domowa. Gazety twierdziły, że „na gwiazdkę najmiłszy podarunek, to los Krajowej Loterii Pieniężnej”. Świąteczna prognoza pogody przewidywała zachmurzenie duże, możliwe opady, temperatura minimalna — 6 stopni C., maksymalna + 6 stopni.

Przed Bożym Narodzeniem 1958 r. pojawiły się „przejęciowe kłopoty” z zaopatrzeniem sklepów w mięso i wędliny. Polska Agencja Prasowa przekonywała, że „tluszcze powodują sklerozę”. Z powodu gęstej mgły zdarzyło się wiele wypadków. Było ciepło, marzli tylko mieszkańcy Sejn, którym Centrala Zbytu Drewna w Białymstoku nie dostarczyła drewna na opał.

Miesnych „przejęciowych kłopotów” nie brakowało i w latach następnych. Jakoś z nimi radzono. W 1964 r. w Białymstoku osiem karettek pogotowia kursowało przez całe święta. Lekarze udzielali pomocy chortom z obżarstwa i opilstwa. W powiecie łomżyńskim sklepy zabawkarskie straszły pustymi półkami, co o ból głowy przypisywano miejscowemu Mikołajowi. Posiadacze telewizorów mogli obejrzeć „Świąteczną gospodę” produkcji USA i western „Legion straceńców”. Inni, skazani na bardziej tradycyjne „rozrywki”, musieli pamiętać, że Globulki „Zet” zapobiegają niepożądaney ciąży.

Brak śniegu w 1965 r. zmarłwł dzieci i ucieszył drogowców. W Białymstoku po karpia ustawiały się kilometrowe kolejki. Łatwiej było kupić figi, rodzyнки i orzechy włoskie. Przed świętami dowieziono radzieckie koniaki. Przestępcom, którzy 25 grudnia włamali się do sklepu w Augustowie, bardziej przypadła do gustu krajowa wódka. Spółdzielnia Wyróbów Zabawkarskich „Niedźwiadek” w Białymstoku sprzedawała swoje produkty na pięciu kontynentach. Młodzież ze wsi Pogorzel w pow. goldapskim protestowała przeciw orędziu biskupów polskich do biskupów niemieckich.

Do sądu Warszawskiego Okręgu Wojskowego wpłynął akt oskarżenia przeciw G.R., mieszkańcowi woj. białostockiego, który „usiłował wywiadowi USA przekazać wiadomości stanowiące tajemnicę państwową i wojskową”.

W 1966 r., tuż przed Wigilią, 50-lecie obchodził Arkadiusz Łaszewicz, I sekretarz KW PZPR w Białymstoku. Rozstrzygnięto konkurs literacki zorganizowany przez białostocką rozgłośnię radiową — wygrał Edward Redliński. Śnieg spadł dopiero w święta, drogowcy zaspali.

Dziewięć miesięcy wcześniej rozprawiono się z „syjonistami” i z protestującymi studentami. „Pokój na ziemi” — krzyczały nagłówki gazet z okazji Bożego Narodzenia w 1968 r. „Przekazmy młodemu, którzy nie mają na szczęście doświadczeń własnych w tym zakresie tę prawdę, że pokój stanowi najwyższe dobro, że jest on solą ziemi” — apelowali dyżurni komentatorzy. „Gazeta Białostocka” drukowała przegody pancernych i psa Szarika, w świątecznej telewizji występowali Ernest Bryll i kapitan Kloss. Przez niedopatrzenie nie pokazano „Barw walki” zrealizowanych na kanwie wiekopomnego dzieła Moczara.

Cd. na str. 9

Zarząd Regionu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego "Solidarność" w Białymstoku pragnie wszystkim swoim członkom Związku, pracownikom, jak i jego sympatykom złożyć jak najserdeczniejsze życzenia radosnych

**ŚWIĄT BOŻEGO
NARODZENIA
ORAZ
SZCZĘŚLIWEGO
NOWEGO
1994 ROKU**

Najserdeczniejsze
życzenia
Świąteczne i
Noworoczne
wszystkim
klientom
składa

**CHŁODNIA
BIAŁYSTOK**

**ZAPRASZAMY
DO
WSPÓŁPRACY!**

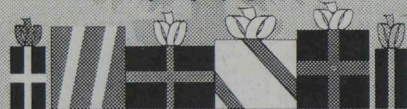


**Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
i Nowego Roku 1994**

Zakłady Mięsne Białystok (PMB)

życzą swoim klientom oraz
wszystkim czytelnikom
"Gazety Współczesnej zdrowia,
szczęścia, pomysłowości i udanych
zakupów w sklepach firmowych

PMB



G 3401-1

15% zniżki w OC
do końca roku



Zdrowych i bezpiecznych Świąt
życzy **WARTA**
K 745

Wesołych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia oraz wszelkiej pomysłowości i spełnienia marzeń w Nowym 1994 Roku
życzy wszystkim swoim Klientom i współpracownikom
Powszechny Zakład Ubezpieczeń SA
w Białymstoku



K 767

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia - przesyłam wszystkim mieszkańcom naszego województwa najlepsze życzenia świąteczne i noworoczne:
Aby rok 1994 był rokiem spełnienia naszych wspólnych marzeń i nadziei - życzę przede wszystkim moim Koleżankom i Kolegom z Kółek Rolniczych i Kół Gospodyń Wiejskich oraz Spółdzielni Mleczarskich

Zapraszam do mojego Biura Poselskiego,
w Łomży ul. Nowogrodzka 31 A, tel. 1630-02.



G 3710

★ COLLEGE OF ENGLISH AND BUSINESS
PRYWATNE POLICEALNE STUDIUM
tombka Al. Legionów 143 tel/fax 16-41-23

Najlepsze życzenia z okazji
Świąt Bożego Narodzenia i
Nowego Roku
Dyrektorowi Ryszardowi Truchel
składają słuchacze

College of English and Business w Łomży



Wesołych Świąt
Bożego Narodzenia oraz
Szczęśliwego Nowego 1994 Roku
wszystkim swoim klientom
życzy PSS "Społem"
w Białymstoku



G 3686

**BIAŁOSTOCKA CENTRALA
MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH**

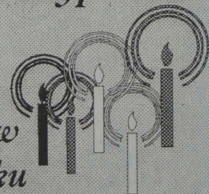


składa

wszystkim swoim Klientom
najserdeczniejsze życzenia świąteczne-
wesołych Świąt Bożego Narodzenia oraz
samiych sukcesów i pomysłowości w Nowym 1994 Roku.
Dziękujemy za dotychczasową współpracę oraz
zapraszamy do naszych punktów handlowych
w Nowym Roku życząc udanych zakupów.

k 692

**Ewom i Adamom
Węgielkowskim-Przypieckom**
Wesołych Świąt
Oraz Ciepłych
Zimowych Wieczorów
W Nowym 1994 Roku
ŻYCZY FIRMA "HEMA-BUD"



Zapraszamy do naszych składów opalu w:

- ★ BIAŁYMSTOKU, ul. Traugutta, tel. 511-996 w. 585
- ★ EŁKU, ul. Komorowskiego 2, tel. 100-040
- ★ GIŻYCKU, ul. Jeziorna, tel. 38-52
- ★ SOKÓCE, ul. Przemysłowa, tel. 11-20-76
- ★ GRAJEWIE, Dworzec PKP

G 3721

RYBY PRYNCYPALÓW

Pani Krystyna Jachraczy, dbająca o właściwy dobór menu prezydentowi Lechowi Wałęsie, zachowuje pełną dyskrecję o gustach swego stołownika. Powiadają o niej, że potrafi milczeć niczym „karp w sosie koperkowym”. Można jedynie się domyślać, że ta potrawa jest często serwowana...



Nie gardzi sandaczem w galarecie i miętusem duszonym

Fot. S. Ciok

Z przecieków belwederskich wiadomo, że wędkarz Lech Wałęsa, złowione przez siebie karpie wypuszcza niczym angielscy fishermeni. Nie gardzi jednak sandaczem w galarecie i miętusem duszonym.

MIĘTUSY DUSZONY BELWEDERSKI

Półkilogramowe miętusy poddawane są obróbce przez UOP. Następnie rybę należy sparzyć wrzątkiem, ściągnąć skórę, pokroić na kawałki, osolic i ułożyć w rondlu przekładając warstwami: cebulą i pieprzem. Zalać szklanką wody, przykryć i dusić 20 minut. Kawałki ryby ułożyć na półmisku i polać sosem cytrynowo-cebulowym.

Szef sejmowej restauracji p. Roman Maliszewski w Sejmie prowadzi kuchnię od 13 lat i jego zdaniem znikoma liczba posłów to „znawcy potraw z ryb...chyba że śledzika...”

Posłowie z KPN o mistrzu Maliszewskim powiadają, że „nasz prezes głosu nie wydaje, zupełnie jak szczupak faszerywany”.

Trzeba wiedzieć, że nad podniebieniem monarchów i prezydentów czuwają mistrzowie kuchni. Ostatnio 30 szefów kuchni zebrało się w paryskim hotelu Crillon na zaproszenie swego kolegi Christiana Constant. Wymienili oni między sobą przepisy i tajemnice kulinarne.

Był to „szczyt kuchni”, gdyż należało do niego (Ekskluzywnego Klubu Szefów Kuchni), jedynie kucharze szefów państw, w tym głów koronowanych.

Klub powstał w roku 1977. Na zebraniu w hotelu Crillon mistrzowie kuchni zdradzili niektóre „poufne” upodobania kulinarne

ne swoich pryncypałów.

I tak, prezydent Clinton nie przepada za hamburgerami. Woli okoniopstraga (bass) i sandacza (walleye), specjalny wyszukane przez samego Pierie Chambrina — kucharza Białego Domu. Wy-mogi stawiane przez CIA są nieublagane i każdy bass czy walleye, zanim trafi na chambrinowską patelnię, jest poddawany dokładnemu...dochodzeniu o...rodowodzie i moralności.

Pan Tahaski Kondo, japoński kucharz królowej Danii, nie krył że jego monarchini uwielbia potrawy z ryb. Lososie, pstragi i inne lososiowate z dodatkiem świeżych jarzyn ze swego ogrodu, są ulubionymi delicjami monarchini.

Książę Albert z Monaco unika ciężkich potraw i odżywia się raczej dietetycznie, toteż jak zapewnia Gilles Bruner, mistrz pałacu z Monaco, jego pryncypał konsumuje ryby w sosie z czerwonego wina bez ostrych dodatków.

Królowa Szwecji, uznawana za najlepszego wędkarza wśród monarchów i najlepszego monar-

chę wśród wędkarzy, jest znawcą rzemiosła wędkarskiego w dyscyplinie muchowej.

— „Królowa błędnie — jak twierdzi Markus Burkart, szef szwedzkiej kuchni — na widok jagnięcia i potraw z ziemniaków. Odzyskuje jednak humor i wigor, gdy złowi pstraga o wadze 2 kilogramów. Ja go już odpowiednio przyrządzam na obiad.

PSTRAG KRÓLOWEJ WŁASNYM SMAKU

Rybę złowić na muchę, oczyścić, wypłukać, zalać podgrzanym do temperatury 80°C octem winnym i owinać folią aluminiową. Nastawić wodę z dodatkiem 1 łyżki octu winnego i przypraw korzennych (ilość wody — aby ryba była zanurzona). Gdy „kapiel” się zagotuje, włożyć pstraga i gotować 15 minut. Odstawić, skropić zimną wodą (zahartować rybę). Zimną rybę podawać w zestawieniu z dużą ilością warzyw. Może być sos musztardowy.

Już na samą myśl leci ślinka...

ADAM ROMAN

Z LOT-em bliżej

Polskie Linie Lotnicze LOT dbając o klientów, przed sześcioma miesiącami w Białymstoku utworzyły swoje Przedstawicielstwo. Biuro prowadzi pełny zakres usług związanych z komunikacją lotniczą.

W białostockim Przedstawicielstwie PLL LOT klienci, otrzymując wszelkie informacje, dotyczące rezerwacji miejsc, tras przelotów, sprzedaży biletów i obowiązujących taryf (w tym ulg oraz rabatów). Chociaż w Białymstoku nie lądują samoloty LOT-u, to chętni do skorzystania z bogatej oferty rejsów do ponad 35 krajów na całym świecie mogą dopełnić wszystkich formalności w białostockim biurze. Jest to udogodnienie dla potencjalnych pasażerów LOT-u, które stanowi dla nich oszczędność czasu i pieniędzy.

Solidność i profesjonalizm obsługi klientów może zadowolić najbardziej wymagających.

— Wśród oferowanych usług prowadzimy m.in. sprawy przedpłat sprzedaży biletów dokonywanych za granicą. Oznacza to, że ktoś wykupuje np. w USA bilet lotniczy dla osoby mieszkającej w regionie północno — wschod-

nim, a ona odbiera ten bilet bezpośrednio w naszym biurze — wyjaśnia Mirosław Kowieski, dyrektor Przedstawicielstwa PLL LOT w Białymstoku.

Każdy, kto kupi w białostockim biurze LOT-u bilet lotniczy na trasę atlantycką może skorzy-

stać z bezpłatnego dowozu na lotnisko w Warszawie. Oto adres Przedstawicielstwa PLL LOT SA: BIAŁYSTOK, ul. WARYŃSKIEGO 2 (wjazd od ul. Lipowej), tel. 52 30 21 i 52 34 99.

(tekst reklamowy)

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

*Miłych, spokojnych Świąt
Bożego Narodzenia i
Szczęśliwego Nowego Roku
życzą*

**POLSKIE LINIE LOTNICZE
LOT**

**BIAŁYSTOK, ul. Waryńskiego 2,
tel. 52-34-99, 52-30-21**

kupię

MLYN BOJARY, gm. Turośń Kościelna - skup żyta, sprzedaż otrąb.

G 03593

SUSZARNIE bębnową o wydajności do 0,5 t. Korycin, tel. 33 (7-15).

G 03627

PAPIERÓWKĘ, 322-188.

G 03678

nieruchomości

NIERUCHOMOŚCI na Mazurach sprzedaje Agencja PROFILE, Pisz tel./fax 329-62.

K 00263

SPRZEDAM PÓŁ BLIŹNIAKA /wykon. 85 %/, Wiadomość: Łomża, ul. Promienna 9.

G 02792

PÓŁ bliźniaka wykończonego - nowe 350 m kw. z działką 15 ha sprzedaż. Goldap, tel. 150-411.

G 03172

ROZPOCZĘTA budowę budynku mieszkalno-usługowego w centrum Augustowa - sprzedam. Sztubin, tel. 90.

P 00731

SPRZEDAM dom parterowy w Grajewie tel. 51-55 lub Konstytucji 3 Maja 20A.

P 00733

"ALMA - nieruchomości, oferuje domy w Oleku od 500 mln, działki rekreacyjne - 1mln/a. Elk, ul. Armii Krajowej 7, tel. 10-59-90, 10-45-93.

K 00722

DUŻY dom z supereksu bez tynku do rozbioru z odzyskiem materiału. Suwałki 66-76-97.

G 03987

SPRZEDAM dom 3 kondygnacji mieszkalne, oddzielne wejścia, Kolbego 16 (Pietrasze).

G 03736

DOM w zabudowie szeregowej w Suwałkach sprzedam. Augustów, tel. 47-161.

G 03767

SPRZEDAM dom - Stara Łomża nad rzeką 58. Wiadomość: Zawady Przedmieście 25.

G 03785

DOM w Suwałkach przy ul. Górniczej sprzedam. Wiadomość: Augustów, tel. 47-537.

G 03796

SPRZEDAM gospodarstwo rolne z budynkami - Brzozowo koło Dąbrowy Białostockiej. Wiadomość: Oszmian Czesław, Wiaźówka 5.

G 03333

FIRMA MAKLESKA "BOS" Kupno - sprzedaż - zamiana mieszkań, domów, działek budowlanych i rekreacyjnych. Suwałki, ul. Korczaka 2, XI piętro, tel. 663-767, 665-537.

G 03644

GOSPODARSTWO rolne 24 ha, zabudowania murowane, skanalizowane - 7 km od Suwałk sprzedam. Zygmunt Chomicz, Korkliny, 16-422 Wychodne, Suwałskie.

G 03698

GOSPODARSTWO 20 ha lub sam budynek gospodarczy 70 na 12 w tym mieszkanie sprzedam na dogodnych warunkach. Krzywe 53, 16-400 Suwałki.

G 03717

KUPIĘ działkę budowlaną, 521-328 po 20.

G 03754

różne

DRZWI antywłamaniowe, dodatkowe, zamki, zabezpieczenia, folie ochronne okienne, szyby antywłamaniowe i kuloodporne, ślusarka aluminiowa. 75-12-18. MAMIS.

G 02835

SPUP-SPRZEDAŻ, starych aparatów fotograficznych i obiektów. FOTOKOMIS. Wesoła 9, 282-59 (11-17).

G 03490

SPRZEDAM prasę hydrauliczną, dom wolno stojący. Łomża, tel. 180-376.

G 03602

RTV

ANTENY satelitarne, telewizory - tanio. Raty. Warszawa 54, 416-214.

G 02878

nauka

POLSKI, 434-858.

G 03611

ANGIELSKI, 517-201.

G 03649

LEKCJE rysunku i malarstwa. Wesoła 6/72.

G 03716

EGZAMINY na prawo, 272-52.

G 910

JAZDY na nartach, 185-160

G 03247

WIZYTA ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

ANDRZEJ IRSKI

Pachniało świętami. Marian C. włączył telewizor i głęboko zapadł w miękki fotel. Żona dosmażała wigilijnego karpia. Trzyletni Jacek i pięcioletnia Asia kręcili się niecierpliwie wokół obwiszonej świecadelkami choinki.

— Kiedy przyjdzie Mikołaj? — nagabywały rodziców.

— Już wkrótce — odpowiadała znad patelni matka. Nagle, czymś zaniepokojona, podeszła do okna. Ujądanie Freda, ogromnego podhalańskiego owczarka, dosłownie o moment poprzedziło dzwonek do drzwi Mariana i Katarzyny C.

— Zobacz, kto przyszedł! — zawołała do męża, zaskoczona nagłą wizytą. Z zainteresowaniem nasłuchiwała odgłosów z przedpokoju. Po chwili Marian C. wszedł do kuchni. Minę miał nietęgą.

Brat przyjechał

— wyjaśnił.
Katarzyna bez dodatkowych tłumaczeń zrozumiała rozterkę męża.

— Wypuścili go z kryminału — raczce stwierdziła niż zapytała i dorzuciła bez entuzjazmu: — Trudno!

Adam, młodszy brat Mariana, od dawna nie należał do ludzi, których wita się z otwartymi ramionami. Niespełna trzydziestoletni mężczyzna zdążył zasłynąć jako amator łatwych zarobków i częściej przebywał za kratami niż na wolności. Trudno więc się dziwić, że nieoprawione recydywy i hulakę niewiele — poza więziami krwi — łączyło z Marianem C., statecznym obywatelem, właścicielem hurtowni artykułów spożywczych w znanej miejscowości wczasowej.

Jednak w wigilijny wieczór miejsca przy stole nie odmawia się nawet obcemu. Pani Katarzyna z udawaną radością powitała dawno nie widzianego swagra.

Ten, w dobrym humorze, zasympyal gospodarzy lawiną słów. Dopiero dzisiaj rano — opowiadał pokazując krótko ostrzyżone włosy — wyszedł z więzienia. Za późno, żeby dojechać na czas do mieszkających kilkaset kilometrów dalej rodziców. Dlatego zdecydował się odwiedzić brata.

— Dobrze zrobiłeś. Najwyższy czas, aby dzieci poznały stryjkę — nadal trzymała fason pani Katarzyna. Nieco nachmurzony pan Marian nie omieszkiał udzielić marnotrawnemu bratczkowi kilku rad na przyszłość.

— Ustatkowałbyś się wreszcie — perswadował — Chcesz wpędzić matkę do grobu?

Adam, elokwentny i wciąż w wysmienionym humorze, uroczyście deklarował chęć poprawy. Zapewniał, że

koniec z kradzieżami,

koniec z oszustwami. W kryminale miał wiele czasu na zastanowienie. Wszystko przemyslał. Zaraz po Nowym Roku poszuka pracy. Zamierza żyć jak normalny człowiek — zarabiać, ożenić się, mieć dzieci.

Po takiej przemowie małżonkowie C. znacznie przychylniej niż na początku patrzyli na nieproszonego gościa. Zławsza, że pani Katarzyna wpadła na doskonały pomysł.

— Dzieci domagają się Mikołaja. Przeberzemy Adasia — zaproponowała. Wyciągnęła z szafy męzowski kożuch, wywróciła go fu-

trem do góry, wyszperała gdzieś starą baranicę, z papieru wycięła wielką, siwą brodę.

— Doskonale — z dumą przyrzekała się swemu dziełu.

Adam świetnie wywiązał się z roli. Wprawdzie później, kiedy już wszyscy zasiedli do wspólnej wierzery, Asia zauważyła mimochodem, że strzyk trochę podobny do Mikołaja, ale rychło zaniechała dociekań i zajęła się nowymi zabawkami, których nie miała dostała tego wieczoru.

Po kolacji Marian C. sięgnął do barku. Wyjął butelkę „Napoleona”.

— Napijmy się z okazji spotkania — powiedział.

— Za twoją przyszłość — pani Katarzyna podniosła kieliszek w stronę swagra.

— Żebyśmy już nigdy nie wrócili tam, gdzie byłem — nie pozostał dłużny Adam C.

Atmosfera robiła się coraz serdeczniejsza. W miarę, jak w butelce ubywało złocistej napoju,

małali uprzedzenia,

jakie żywili gospodarze pod adresem przybysza.

— Zaglądaj do nas częściej — zapraszał brata roztachany alkoholem Marian C.

— Zostan do Nowego Roku. Razem spędzimy Sylwestra — namawiała swagra pani Katarzyna.

Po koniaku na stół wjechała „żytnia”. Marian C. lubił popić, lecz zajęty interesami normalnie nie miał czasu na rozrywki. Teraz odrabiał zaległości. Pani Katarzyna również uznała, że w ten wie-

czór nie musi wylewać za kolnierz. Natomiast gościowi, wymęczonemu przeszło trzydzieltą abstinencją, oczy dosłownie świeciły się do życiodajnego płynu.

— „Bóg się rodzi, moc truchleje...” — zaintonował Marian C. Potem były inne koledy, a także tradycyjny repertuar: „Szła dziewczeczka do laseczka”, „Góralu, czy ci nie żal”.

Dzieciom przypadło do gustu nowy strzyk. Piosenki, które on śpiewał, podobały się im bardziej od koled. Szczególnie ta o sztumskich jeziorach. I jeszcze ta druga:

*Była ciemna już noc,
gdy syreny więzienne zawyły,
klawisz pod całą stał, w ręku pęk kluczy miał,
a na więzieniach każdy dzwonił...*

Północ dawno minęła, kiedy zmęczeni biadniejący układali się do snu. Potem były święta. Znowu suto zastawiony stół, coś do wypicia i mile rodzinne pogawędki. Państwo C. ponowili namowy, aby gość został u nich do Nowego Roku. Ze względu na dzieci nie wybierając się na żaden bal. We trójkę mogliby przyjemnie spędzić noc sylwestrową.

— Zostań, strytku! — prosili dzieci.

Adam C. początkowo wzbraniał się przed przyjęciem propozycji.

— Nie chciałbym robić kłopotu — oponował coraz słabiej.

— Żaden kłopot! — zakrzyzczała go swagierka.

Sylwester był

nie mniej udany

niż Wigilia, a najbardziej spodobali się dzieciom. Strzyk uległ prośbom i nauczył je nowej, ładnej piosenki. Zaczynała się tak:

On, oczy miał niebieskie i włosy

ciemnoblond

gdzieś go poznała, dziewczyno, powiedz skąd?

*Na izbie wytrzeźwień zapoznaliśmy się,
do niego — ach, do niego — me serce aż się rwie...*

Niestety, co dobre, kończy się szybko. Święta minęły błyskawicznie. Pani Katarzyna zdecydowała się pojechać z dziećmi do swoich rodziców. Marian C. musiał wracać do interesów. Również gość zbierał się do drogi.

— Jutro wyjeżdżam — powiedział bratu, gdy ten rano wychodził z domu.

Zobaczyli się dopiero w kilka miesięcy później. W sądzie. Wcześniej jednak Marian C. przeżył szok. Po powrocie z pracy zastał dom ogolony z co cenniejszych przedmiotów. Zginęła biurowa, gotówka, kilka tysięcy dolarów. Brat zniknął.

Okradziony Marian C. zgłosił się na policję. Za niedawnym św. Mikołajem rozesłano listy gończe, lecz poszukiwania nieprędko miały dać rezultat.

W tym czasie Adam przeniósł się na drugi kraniec Polski. Wiódł wesołe i beztrudne życie. Na prawo i lewo szastał pieniędzmi brata. Wpadł głupio. Po jakimś czasie libacji zawędrował z przypadkowymi kumplami do znanej w mieście meliny. Tu zaskoczył go niespodziewany nalot policji.

Nie wiadomo, jak Adam C. spędza obecne święta. Pewnie „pod całą” parzy czaj i śpiewa o sztumskich jeziorach. Takie Boże Narodzenie, to dla niego nie pierwszyzna. Szkoda tylko, że dzieci Katarzyny i Mariana C. nie doczekają się w tym roku Świętego Mikołaja. Nikt też nie nauczył ich nowych, ładnych piosenek.

50 x CHOINKA

Cd. ze str. 7

W 1969 r. sypnęło śniegiem. Zgodniałe zające i sarny podchodziły pod domostwa. W wojewódzkim współzawodnictwie ORMOWców prowadził powiat białostocki przed kolniskim i suwalskim. Spóźniały się pociągi i autobusy.

W 1970 r. obalono towarzysza Gomułkę. Pod choinkę Mikołaj przyniósł tow. Gierka, który przemówił ludzkim głosem. Polska miała rosnąć w siłę, ludzie żyć dostatniej.

ZREHABILITOWANA PASTERKA

Optymizm bił z każdej szpalty. Nic dziwnego, skoro „rok cały trudziłyśmy się, aby tegoroczne spotkanie przy wigilijnym stole było pogodniejsze, a sam stół zasobniejszy”. „Nadszedł czas działania” — rzekł tow. Piotr Jaroszewicz 22 grudnia 1971 r. Nazajutrz tow. Arkadiusz Łaszewicz z okazji 55. rocznicy urodzin wódka i śledziem podejmował swoich komitetowych kompanów. W wigilijny wieczór dzielni milicjanci zrobili nalot na meliny. Skonfiskowali dziewięć aparatów do wyrobu bimbru. Kina proponowały „Walke o Rzym” (rum.), „Kto wierzy w bociany” (pol.), „Życie rodzinne” (pol.), „Tropiciel śladów” (rum.), „Siedem dziewcząt kaprała Zbrujewa” (radz.), „Nowe przygody Nieuchwytnych” (radz.). W telewizji można było obejrzeć „Przygody gaski Balbinki”, w radiu „Hej, koleda deska” śpiewał zespół „No To Co”.



Grudzień '75. VII Zjazd PZPR. Delegacja białostocka i łomżyńska na sali obrad.

CAF-Kwiatkowski-telefot

„Spółem” życzyło „Udanym zakupów”. Totalizator Sportowy — „Powodzenia”, Centrala Wynajmu Filmów polecała „Anatomie miłości”. PKO twierdziło, że „Premiowy Bon Oszczędnościowy najpraktyczniejszym upominkiem świątecznym i noworocznym”. Teatr Lalek w Białymstoku w drugi dzień świąt zapraszał na „Wesołe kociuki”. Statek „Ziemia Białostocka” spędził Wigilię w Dunkierce, „Zambrów” — w Filadelfii, „Suwalki” wychodziły 25 grudnia w morze z Gdyni. Boże Narodzenie 1972 r. było ciepłe i beżśnieżne.

Zabrakło śniegu również dwa lata później, w 1974 r. Szalała natomiast wichura, zrywała druty i w wielu miejscowościach Pasterkę odprawiano przy świeczkach. Po Białowieży spacerował zubr, który dłuższy postój urządził przed miejscową cerkwią. Gazety przekonywały, że „oszczędni żyją dostatniej”, donosiły, że „Gwiazdka i Nowy Rok w krajach zachodnich odbywają się pod znakiem wyrzeczeń”. Zławsza Włosi szanowali pieniądze i „ograniczali się do oglądania witryn sklepowych”. Grzegorz Łato został piłkarzem roku. Wyprzedził Gadochę i Deynę.

W 1975 r. śnieg ciągle nie chciał padać. W białostockiej Izbie Wytrzeźwień opłatkiem miało szansę podzielić się sześć osób. Telewizja emitowała „Dyrektorów”. Przed świętami w Banku Miast Siemiatycze wygrali z Człuchowem. Lud pracujący czynem popierał postanowienia VII zjazdu PZPR. Miesza w sklepach brakowało, ale w spożyciu tłuszczy Polska „dogoniła Kanadę, Szwajcarię i Anglię”.

„Bądźmy szczęśliwi” — radziła „Gazeta Współczesna” w 1976 r. Śniegiem sypnęło obficie, koło Giżycka zasypany sparaliżowały ruch drogowy. Pociągi spóźniały się od trzech do pięciu godzin. Cukier sprzedawano na kartki. Delegacja KPZR nie poczekała na wigilijną wieczerzę i 24 grudnia — przed południem opuściła Polskę. W Suwałkach ziemski padół opuścił Jan Tarasiewicz, działacz KPP, PPR i PZPR. Breżniew z okazji siedemdziesiątych urodzin przypiął do marynarki kolejną Złotą Gwiazdę i kolejny order Lenina. Świąteczny „Wieczór z Dziennikiem” trwał 1 godzinę i 10 minut (w kolorze).

Cd na str. 11



PIES CZYLI KOT

GRAŻYNA MIKŁASZEWICZ

Wąska drożka kręci się między lesistymi pagórkami niczym serpentyna. Zakąty nie Zakąty? Dla tych pięciu domów, które przycupnęły przy drodze nie opłacało się widocznie ustawiać znaku z nazwą miejscowości. Dom Stanisława Tyma pierwszy z kraja. Brama, podwórze, duży sad. Na drewni charakterystyczna tabliczka „ul. Zakroczyńska”. Tym znalazł ją gdzieś i przybił, uznając, że ten jeden element warszawskości nie zdoła zmać harmonii i piękna nadwigerskiej miejscowości.

Set i Kulka właśnie wrócili ze spaceru. W obszernej kuchni zakotłowało się nagle od psiej radości. Gospodyni Anna Kokozow-Tymowa lubi te poranne spacerki ze swoimi wielorasowcami. Okazuje się, że Set wcale nie ma nic wspólnego z tenisem. Zabiedzono szczeniaka znaleźli Tymowie akurat na setnym kilometrze trasy Warszawa-Zakąty. A Kulka także znajdek. Była małą puszystą kuleczką i miała coś takiego w spojrzeniu, że nie zawahali się ani przez moment.

— Teraz trzeba coś zjeść, bo zmarzłam — mówi krztając się przy wielkiej, kafłowej kuchni. Za chwilę pachnie jajecznicą i mocną herbata.

— Parzenie herbaty to właściwie domena męża. Dosłownie celebruje tę czynność — opowiada zapraszając do stołu.

Stanisław Tym ciągle w rozjażdżach. Teraz jest w Krakowie, potem pojedzie nad morze do Szczecina, Słupska, Koszalina. Kalendarz wypełniony już do końca roku. Przyzywała się do tych jego wyjazdów.

— Stasiek lubi podróżować, w pociągach spędza kawał życia. Tam dużo czyta, tam powstaje wiele jego felietonów. No cóż, nie jeździ wyłącznie dla przyjemności. Pieniądże, choć to takie prozaiczne, nie leżą przecież na ulicy — uśmiecha się pani Anna między jednym a drugim kesem jajecznicy.

Dom wciąż nie wykończony. Nie kto inny jak ona wymyśliła

— Teraz nie siejemy, ziemię oddaliśmy w dzierżawę — gospodyni wraca do przerwanej wątku. — Stasiek ciągle w rozjażdżach, ja mam swój sad i warzywniak, resztę czasu pochłania budowa domu.

Jeszcze tylko w kuchni widać zreby tamtej chałupki sprzed siedemnastu lat. Tymowie rozbudowali ją pokątnie wszczepiając do góry. Powoli, rok po roku do starych fundamentów doklejały nowe segmenty, dbając przy tym, by całość nie zatraciła charakteru wiejskiej posiadłości.

Na początku przyjeżdżali tu znacznie rzadziej. Warszawa za mocno wiązała zawodowo. Z czasem jednak tak zaczęła doskwierać ciasnota mieszkanka na Powiślu, że wprost śniło się o Zakątach.

— Szczególnie mnie nawiedzały takie sny, kiedy musiałam ślać sobie w wannie, bo do Staska zwał się pół teatru „Kwadrat”. U nas robili sobie nocne próby. Do dzisiaj nie mogę tego zrozumieć. Przecież Dziwowski czy Kowalewski mieli większe mieszkania?

Nie myła się ci, którzy twierdzą, że wnetrze domu jest odbiciem wnętrza gospodarzy. Tak jest u Tymów. Piękne, stare meble sasiadują z fotelami typu koniki, na ścianach obrazy olejne pędzla pani Anny, uroczyste bibeloty, kolekcja glinianych ptaszków u sufitu i książki, książki, książki. Na znaczenie dłuższą chwilę wzrok przykuwa czarna ozdoba — złotymi napisami fisharmonia.

— Stasiek bardzo lubi na niej grać, a wynalazł to cacko z ogłoszenia — Anna Tymowa zajęta jest właśnie przetrucaniem pokątnych sterty albumów z fotografiami, jeszcze jednej pasji swojego męża.

Tym jakiego znamy i nie znamy. Latem, zimą, jesienią. W ciepocie i bez, z Setem i Kulką, z sierpem i młotem, w majtkach kąpielowych i skupiony przy maszynie do pisania. Na spacerze po malowniczo oszpeconym lesie, przy kolacji wigilijnej, na dachu przy robocie. Kłapiący, poważny, uśmiechnięty, ponury. Jak w życiu i jak w kabarecie.

— Nic dziwnego, że nie mamy wspólnych zdjęć. Ktoś przecież musi pstrykać — śmieje się pani Anna.

Do Wasilewskich od Tymów najbliższe. Schludne obejście, czystotka kuchnia, na szafce w rogu CB-radio.

— Teraz choć pomoc można wezwać. Kiedyś jedynym ratunkiem był Stasiek Tym — Wasilewski złośliwie słowa nie da powieść o sławnym sąsiadzie.

— Żona najmłodszego rodzica. Bole przyszły w środku nocy i Stasiek odwoził do Augustowa. Jeszcze musiał się wykiwać w izbie przyjęć, bo moja nie miała skierowania. Pokazując palcem na brzuch, huknął wtedy na nich: „A to nie skierowanie?” Od razu pomogło — żona Wasilewskiego śmieje się i kiwa głową na znak, że maż mówi szczerą prawdę.

Tymy, on i ona takie sąsiady, że drugich daremno szukać — włącza się do rozmowy. — Zawsze do pomocy chętni, choć przecież do ciężkiej pracy nie przywykli. Do młoci ani do zniw w Warszawie nie stawiali, w Zakątach dopiero bardzo zbliżyli się do ziemi.

Według Wasilewskich nie ma takich spraw, z którymi nie można pójść do Tymów. Stasiek i Anna, ludzie wykształceni, potrafia wyłumaczyć zawiloci urzędowych papierów, podpowiedzą jak podanie napisać, zagnęli już niejedną sąsiadzką spór.

A Stasiek przy tym zawsze pozartuje, że można boki zrywać — twierdzi Wasilewski.

On nad wyraz poważny, kiedy trzeba — stopuje męża Wasilewskiego. — Pamiętasz jak naszą córkę jakiś zbrojeniec w drodze ze szkoły spotkał? Na szczęście dziecku nie się nie stało, ktoś zbiera przeprosił. Oj, wtedy Stasiek wpadł w nerwy. Natychmiast wsiadł w samochód i do późnej nocy szukał łobuza po okolicy. Taki już jest, znaczy ludzi, nad krzywdą innych obojętnie nie przejdzie — Wasilewska ukradkiem ociera oczy.

Siwiutka jak gołąbek babcia Wasilewska przysiadła na ciepłym przypięku i raz po raz potakuje, słysząc co syn i synowa mówią o Tymach. Choć pamięć już nie taka i dużo wyraża się podsuwa obrazy z czasów młodości, to przecież Anne i Staska zna od wielu lat. Oni tu zachodzą, babcia nie raz była proszona do nich, niekoniecznie z okazji uroczystości.

— Sprawiedliwi ludzie, nie ma co mówić, a i głowy nie zadzierają jak inne miastowe — twierdzi, ale woli opowiedzieć jak to się stało, że spore przedwojenne Zakąty liczą dziś zaledwie pięć dymów.

— Front tu ciężki siedł — zaczyna. — Z jednej strony Roskie, z drugiej Niemcy. My wszystkie pociekali na bagna z dziećmi i dobytkiem. Ja to nawet jeszcze zawróciłam, żeby dom porządnie zamknąć. Przez to dzieci pogubiłam — zamyśla się.

Mały Heliodor i Wanda odnalazły się oczywiście, ale z solidnie zamkniętego domu kamień na kamieniu nie pozostał. Taki sam los spotkał pozostałe trzynaście. Jak okiem sięgnąć tylko popiół i zgłiszcz. Pazurami ryli w ziemi dziury, ciągali z lasu gąłęzie na szalasy.

— Trzeba było gdzieś dzieci położyć — mówi cicho Aleksandra Wasilewska, która wówczas mogła liczyć tylko na siebie. Męża zabierała wojna na samym początku, we wrześniu 1939 roku.

W Zakątach mieszkają także

drudzy Wasilewscy. Tak się złożyło, że choć nie rodzina, Heliodor i Józef wzięli sobie za żony rozdzone siostry.

Wanda Wasilewska, najpierw nieufna, ożyła się na wspomnienie o Tymach.

— Dobrego serca to ludzie — zapewnia. — Bardzo blisko ze sobą żyjemy. Stasiek i Anna już od dawna jak swoje. Oni nam pomagają w polu, my im domu doglądaliśmy, gdy wyjeżdżają do Warszawy — u Wasilewskich wiszą wówczas klucze do posiadłości przy Zakroczyńskiej w Zakątach.

Zdaniem Wandy Wasilewskiej Stasiek takiego łatwego życia nie ma. Goni za groszem, z podróży w podróz.

— Nie powiem, kartki z podrozwoieniami i życzeniami z całego świata przysyła. To samo Anna, nigdy o naszych imieninach nie zapomni — Wasilewska z dumą pokazuje kryształ, który dostała ostatnio.

To oczywiście, że się rewanżuje. Jakże by inaczej. Tak jest przyjęte w Zakątach, że goszczą się wzajemnie, odwiedzają w święta.

— Stasiek uwielbia placki ziemniaczane. Wprost z patelni palcami wybiera. I jeszcze pączki własnego wypieku. Zawsze wyczuje, kiedy u nas jakieś smażenie odchodzi — zyczliwie uśmiecha się Wasilewska, jakby trochę tym speszona zaraz dodaje, że Anna to taka gospodarna kobieta. Ile ona wózków ma, takiej spiżarni niejedna baba pozazdrościć może.

A jak tam ze Staską dziwak — obruszają się sąsiedzi. — Gorszych my dziwaków widzieli, a i teraz telewizor wystarczy włączyć — dają do zrozumienia, że nawet najbardziej zwariowany numer w wykonaniu Tyma-aktora to pestka w porównaniu z wyczynami niektórych naszych polityków.

— No, faktycznie trochę nas na początku zaskoczył — przyznają wreszcie. — Jak się tu sprowadził, nie pozwalał na siebie przez pan mówić. Jego żona też. Gdy tylko usłyszeli „panowanie” rozglądali się wokół siebie i uparcie nie odpowiadali. Dali my za wygraną, teraz wszyscy tu po imieniu.

— Albo z tymi psami — dodaje inny. — Stasiek wprost ścierpieć nie może, żeby pies na łańcuchu stał się więziony. Jego dwa wolno latają, w domu na łóżkach się wylegują. Jakoś to na wsi przyjęte nie jest. Ale znowuż na swoim postawił. Da wiarę, że jeden z naszych sąsiadów już z psem w jednym łóżku śpi?

Najbardziej jednak Stasiek Tym zadziwia swoim poczuciem humoru i nieokiełznaną żywiołowością. Kiedyś na własne oczy widzieli, jak kotłował się z psami w pierwszym, puszystym śniegu. Na zdziwione spojrzenia sąsiadów odpowiedział, jak gdyby nigdy nic, z uśmiechem: „No to właśnie przywitałem zimą”. Potem otrząpiał się i powędrował do domu.

Albo ten numer z morsem. — Robilem jesienne podorywki — opowiada jeden z gospodarzy. — Nagle widzę, ktoś goly do jeziora idzie, tylko ręcznikiem okryty. Aż traktor zatrzymałem, bo coś mi zanadto na Staska gość wyglądał. A jak, Tym to był we własnej osobie. Myślałem sobie Zakąty z Warszawy pomylił? Toż tu ogrzewane basenu nie ma. I co, ano się wykapał, tylko że latem do wody już się tak nie kwapił. Nad jeziorem w szlafroku siedział — widocznie cała wioska musiała ten

fakt komentować, bo wszyscy zgodnie kiwali głowami.

Wyjątkowo miękkim, Staskowym sercem tłumacza niezbyt chyba udaną próbę udzielenia azylu pewnemu Rosjaninowi, który przybłąkał się do Zakątów jakieś lata.

— Postrzelony to on był zdrowo, aż dziw że lekarz — opowiada o jego wiecznym niechlujnym wyglądzie i straszliwym balaganiem, jaki wprowadził do domu Tymów podczas ich nieobecności.

Stasiek, zdaniem sąsiadów, tylko splendor Zakątom przynosi. Od kiedy tu zamieszkał, co roku mogą z bliska oglądać znane z telewizji i kina twarze.

— Najczęściej przyjeżdżają małżeństwo Ewa Wiśniewska i Krzysztof Kowalewski. Zofia Merle, ostatnio przechadzał się po wiosce Wojciech Mann. Do głowy by nikomu nie przyszło, że to tacy mili, zwyczajni ludzie. Prości w obejściu, serdeczni. Z ekranu trochę inaczej to wygląda.

Jeszcze większy splendor zapewniłby wiosce Stasiek Tym jako soltys. Do dziś wszyscy żalują, że tak łatwo uległ jego łagodnym perswazjom. Tłumaczył się ciągłymi wyjazdami.

— Trzeba się było uprzeć i koniecznie. Chłop wykształcony, wygadany, sławny. Nawet w samej Warszawie wiele spraw by przepełniał — podkreśla ją.

W filmie „Rozmowy kontrolowane” odtwórca głównej roli, Stanisław Tym nie zapomniał o swoich Zakątach. Jest taki kadr, kiedy okutane kobiety idą tłumnie na pasterkę do kościoła w pobliskich Monkinach.

— Maż wręcz nalegał, żeby tu nakręcić ten fragment — mówi pa-

ni Anna. — Sugerował, by wykrzystać autentyczne twarze. Przynajmniej w ten sposób chciał uchronować tych ludzi, odwiedzających się za wieloletnią przyjaźń, serce i oddanie. Pokazał ich niewiarygodnie wręcz poczucie humoru, z którego jako satyryk czerpie pełnymi garściami. Niestety, budżet okazał się bezlitosny. Nawet tablica z nazwą Monkinie była tylko jednym z filmowych rekwizytów.

Święta Bożego Narodzenia tuż, tuż. Anna Tymowa twierdzi, że tylko tu w Zakątach można je przeżyć najprawdziwiej. A jak jeszcze spadnie śnieg! Doprawdy, zwirować można od nadmiaru piękna.

— Stasiek nie wyobraża sobie Wigili i Nowego Roku poza Zakątami. Nigdzie indziej nie towarzyszy świętom taki podniosły nastrój, wzruszenie, zaduma. No i sąsiedzi, których się odwiedza. Oni także przychodzą do nas. Łamiemy się opłatkiem. Stasiek siada do fisharmonii i gra koledy — zupełnie nie trudno po słowach pani Anny przywołać obraz Stanisława Tyma i dźwięki starego instrumentu, układające się w „Lulajże Jezuniu”.

A potem idą do sąsiadów. Tym niesie pod pachą nieodłączną gitarę.

— Najlepiej wychodzi mu „Cicha noc” — Jurek Wasilewski mówi, że aż ciarki po krzyżach przechodzą od tego piękna i podniosłości. — Święta bez jego koled nie miałyby już tego uroku.

A jeszcze potem goszczą się nawzajem. Jak to w Zakątach przyjęte, długo i tłusto. Suto zastawione stoły i rozmowy. Takie zwyczajne, proste, a przede wszystkim, nie kontrolowane.

50 x CHOINKA

Cd. ze str. 9.

Przed świętami 1979 r. białostocka i łomżyńska młodzież bratała się z partią. Pracownicy Hajnowskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego potępiali NATO za pomysły instalowania nowych rakiet w Europie. Górniczy zdążyli wydobyć 200 mln ton węgla. Deszcz padał 25 i 26 grudnia. Golodzież dala się we znaki kierowcom.

W niebyt odszedł tow. Gierk. Radio w 1980 r. znów transmitowało Pasterkę, tym razem z Katedry Wawelskiej. Należało „oszczędzać prąd w pracy i w domu”. W Wigilię w Białymstoku sprzedawano czerstwy chleb. Mięsa i wędlin na ogół nie sprzedawano wcale. W woj. suwalskim, aby „ograniczyć spekulację można było kupić do 2 kg mięsa i do 2 kg wędlin”. Podobnie z mąką, ryżem, kawą, owocami cytrusowymi. Ekspedientkom patrzyły na ręce specjalne lotne brygady, nadzorowane przez działacze NSZZ „Solidarność”. Płonaż szyn nałowy w Karlinie i niektórzy marzyli, że Polska stanie się wkrótce drugim Kuwejtem.

MIKOŁAJ Z KAŁASZNIKOWEM

Mraż, żejał, lecz w polityce odwilży nie było. Kilka tysięcy osób w 1981 r. dzieliło się opłatkiem w obozach dla internowanych. „Polska jest jedna. Wspólnymi siłami musimy ją wyzdignąć z niedoli” — oświadczył gen. Jaruzelski 24 grudnia. Do obejrzenia w telewizji: „Karuzela z piosenkami” — wojskowe widowisko muzyczne, „W obronie Narwiku”, „Do krwi ostatniej”, „Rzeczpospolita Babka”, „Sami swoi”, „Nie ma mocnych”. Kina nieczynne. Za nieprzeżeganie godziny milicyjnej płacono się średnio po 4 tys. złotych. Białostocka WSS „Spolem” proponowała pół litra wódki każdemu, kto wcześniej sprzeda 30 pustych flaszek. Pracownicy białostockiego „Polmosu” próbowali zaopatrywać się własnym sumptem. W ich mieszkaniach znalaziono 650 butelek okowy. Podejrzani wykazali wyjątkowy tupet — kradli nawet po ogłoszeniu stanu wojennego. W radiu była Pasterka. Śpiewano „Ojczyzna wolna, racz nam wrócić Panie”.

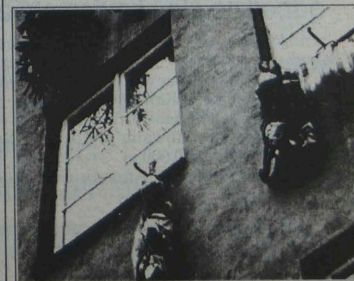
Karę dla wszystkich, psstrag dla szczęściarzy, owoce cytrusowe dla wybrańców — handlowa oferta z okazji Bożego Narodzenia 1988 r. nie wyglądała zachęcająco. Na targu w Giżycku jako kosztowało 45-50 zł. Na szczęście nie zabrakło wódki, pojawiło się piwo w puszkach (po 1000 zł). Obradujący w przeddzień Wigilii Sejm obiecał „mnożenie dorobku a nie dzielenie deficytu”, pochwalił też pomysły ustawienia „okrągłego stołu”. Juliusz Paetz, biskup łomżyński, podczas Pasterki oznajmił, że „spokój w rodzinie, to również pokój w Ojczyźnie”. Śnieg padał tylko w Suwałkach.

Pod choinkę w 1989 r. Mikołaj przyniósł plan Balcerowicza. Ceny szalały, sklepy pustoszone, ale od Nowego Roku miało być inaczej. O godz. 20.00 w wieczór wigilijny telewizja transmitowała homilie Glempa, o północy — Pasterkę z Watykanu. W kinach „Ostatni dzwonek” i „300 mil do nieba” prod. polskiej, poza tym — wyłącznie filmy amerykańskie. Nie próżnowali przestępcy. W woj. suwalskim zanotowano 31 włamań, w białostockim — 20.

Choinki z lat dziewięćdziesiątych wszyscy jeszcze pamiętają. Nowe, pięćdziesiąte po wojnie Boże Narodzenie właśnie się zaczyna. Wesółych Świąt.

IRENEUSZ SEWASTIANOWICZ

Na podstawie „Jedności Narodowej”, „Życia Białostockiego”, „Trybuny Ludu”, „Gazety Białostockiej”, „Gazety Współczesnej”.



OC W 1994 ROKU TANIEJ - BO BEZ ZMIAN

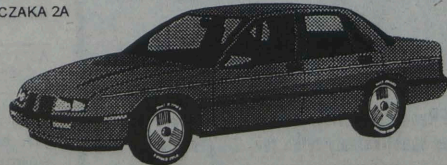
POJEMNOŚĆ SILNIKA	do 900 cm ³	900 - 1250 cm ³	1251 - 1500 cm ³	powyżej 1500 cm ³
SUWAŁSKIE	842.000	1.328.000	2.009.000	2.916.000
BIAŁOSTOCKIE	749.000	1.181.000	1.786.000	2.592.000
ŁOMŻYŃSKIE	749.000	1.181.000	1.786.000	2.592.000

- ✓ 60% OBNIŻKI SKŁADKI ZA BEZSZKODOWĄ JAZDĘ
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA KONTYNUACJĘ UBEZPIECZENIA W PTU GRYF
- ✓ 10% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 31.12.1993
- ✓ 5% ZA WYPOSAŻENIE POJAZDU W URZĄDZENIE ABS
- ✓ 5% OBNIŻKI ZA JEDNORAZOWĄ OPŁATĘ SKŁADKI ROCZNEJ DO 15.01.1994
- ✓ SKŁADKĘ MOŻNA OPŁACAĆ - ROCZNIE, KWARTALNIE

HONORUJEMY ZNIŻKI NABYTE W INNYCH TOWARZYSTWACH UBEZPIECZENIOWYCH

W NASZYCH PLACÓWKACH POINFORMUJĄ, DORADZĄ UBEZPIECZA

SUWAŁKI, UL. KÓRCZAKA 2A
TEL.: 32-11



BIAŁYSTOK, UL. ZWYCIĘSTWA 10
TEL.: 75-47-30

ŁÓMŻA, AL. LEGIONÓW 7
TEL. 16-41-47, TEL/FAX 16-42-33

NIE CZEKAJ - RUSZ DO AKCJI - SKORZYSTAJ

UWAGA!

UMOWE UBEZPIECZENIA OC MOŻNA WYPOWIEDZIEĆ DOTYCHCZASOWEJ FIRMIE DO 30 LISTOPADA

POLONEZ CARO TRUCK
NYSA TRUCKI PRZEDŁUŻANE I PIĘCIOOSOBOWE
 • leasing • raty 1,8% mies. bez zyrantów
Spectrum
 k 350-0

Białystok,
 ul. Zwycięstwa 26
 tel. 511-297
 ul. Wierzbowa 6
 tel. 512-556

Lazienki Gresy



Atrakcyjna upusty dla inwestorów

Białystok tel. 414-479
 ul. Nowowarszawska 128

POLSKIE BIURO PODRÓŻY ORBIS



• Przewozy autokarowe-68 miast w Europie luksusowymi autokarami Mercedes, Neoplan, Scania.
 • Co tydzień wśród pasażerów, którzy wykupili bilet w biurze Orbis Giżycko, losowany jest jeden bilet darmowy.
 • Bilety lotnicze, promowe, kolejowe, kantor.

Giżycko ul. Dąbrowskiego 3 tel. 31-12, 51-46 k 635-0

Międzywojewódzka Usługowa Spółdzielnia Inwalidów w Białymstoku, ul. Krakowska 5
POLECA USŁUGI OCHRONY MIENIA

na terenie woj. białostockiego i łomżyńskiego

Istniejemy od 49 lat, działamy na podstawie koncesji MSW nr 656/89. Jesteśmy największą w regionie i dobrze zorganizowaną firmą ochrony mienia. Ponosimy odpowiedzialność cywilno-prawną za chronione obiekty, posiadamy pełne zabezpieczenie finansowe chronionego mienia.

NA ZLECENIE ZAPEWNIAMY:

- strażników ochrony mienia (na żądanie z bronią gazową)
- ochronę całodobową biur, placów budów, posesji

Przyjmujemy do obsługi: centrale telefoniczne, portiernie, parkingi strzeżone wraz z dozorcami

Informacje i zgłoszenia:
 Białystok, ul. Krakowska 5, tel. 254-68

UWAGA! JESTEŚMY ZAKŁADEM PRACY CHRONIONEJ.

KORZYSTAJĄC Z NASZYCH USŁUG, OTRZYMUJESZ ULGĘ W OPŁACACH NA PAŃSTWOWY FUNDUSZ REHABILITACJI OSÓB NIEPEŁNOSPRAWNYCH (Dz.U. Nr 46/91)

g 3288

Komornik Rewiru II Sądu Rejonowego w Elku podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 29 grudnia 1993r. o godz. 10.00 w Sądzie Rejonowym w Elku

odbędzie się licytacja nieruchomości

położonych w Bajtkowie, gm. Elk i Borkach-Niekrasach, gm. Elk, mających urządzone księgi wieczyste w Sądzie Rejonowym w Elku, stanowiących własność Mirosława Kłody.

Nieruchomość w Bajtkowie, gm. Elk - grunty orne o powierzchni 14,38 ha, oszacowana została na kwotę 133.342.000 zł i nieruchomości zabudowana w Borkach-Niekrasach, oszacowana na kwotę 2.302.600.000 zł.

Cena wywołania w I terminie licytacji wynosi 3/4 sumy oszacowania.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmie w wysokości 10% sumy oszacowania.

k 660

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE

MURBET 19-300 ELK, ul. Cmentarna 4 D
 tel. 100-300, tel./fax 103-625

oferuje

- ▶ blachy ocynkowane krajowe - hurt
- ▶ blachy aluminiowe - ceny producenta
- ▶ pręty żebrowane i gładkie, kształtowniki
- ▶ rury czarne i ocynkowane
- ▶ ościeżnice - 156 tys./szt. + 7%
- ▶ grzejniki żeliwne - ceny producenta
- ▶ siatki ogrodzeniowe, cegła klinkierowa
- ▶ lepik asfaltowy - od 2900 zł/kg + 7%
- ▶ styropian - 520 tys./m³ + 7%
- ▶ papy krajowe - od 4900 zł/m² + 7%
- ▶ wełna miner. - 17 tys./m² + 7%; eternit
- ▶ cement; wapno, pustaki, beton towarowy

MATERIAŁY BUDOWLANE • WYROBY HUTNICZE • MATERIAŁY BUDOWLANE

15-113 Białystok
 Szosa Północno-Obwodowa 38
 (budynek "Biazeł" - VIII p.)
 tel. 755-910, tel./fax 755-990

WYPOSAŻENIE KUCHEN I ŁAZIENEK

- wagi sklepowe, magazynowe, laboratoryjne i inne
- kasy sklepowe i restauracyjne
- urządzenia chłodnicze
- meble sklepowe
- sejfy
- melkownice, odważniki, materiały eksploatacyjne

Hurtowa sprzedaż

- AGD-NOVA; wagi kuchenne i łazienkowe SOEHNLE
- kasety TDK

RATY LEASING

Profesjonalne OPROGRAMOWANIE i KOMPUTERY

EVEREST

Białystok, Starobojarska 27
 tel./fax 328-996, 329-408
 Łomża, Dworna 43
 tel./fax 162-538 k 651

PRZEDSIĘBIORSTWO TELEKOMUNIKACYJNE Sprint

10-022 Olsztyn, ul. Św. Barbary 9, tel. 27-34-43, fax 27-39-99, tlix 0522806

OFERUJE JAKO PRZEDSTAWICIEL

TELEFONY

produkcji Radomskiej Wytwórni telefonów SA

Przedstawiciel sprzedaje wyroby RWT, w imieniu RWT oraz na warunkach i wg cen ustalanych przez producenta.

POSZUKUJEMY DEALERÓW I PRZEDSTAWICIELI HANDLOWYCH

k 25

UWAGA CZYTELNICY!

TELERZECZPOSPOLITA

OGŁASZA WIELKI ŚWIĄTECZNY PLEBISCYT!

Śpośród 17 postaci teatru, filmu i telewizji, prezentowanych przez cały rok w TELERZECZPOSPOLITEJ, wybieramy Złotą Piątkę. Kupon konkursowy opublikujemy tylko raz, 24 grudnia, w świątecznym numerze TELERZECZPOSPOLITEJ-telewizyjnym dodatku "Rzeczpospolita". Do wygrania wysokiej klasy telewizory i magnetowidy.

ZAPRASZAMY DO ZABAWY.

k 727

JEDYNY IMPORTER DEKORA

TAPETY zmywalne

200 wzorów

Białystok tel. 414-479
 ul. Nowowarszawska 128, k 561

kupię

KUPIĘ Liza, Warszawa, 46-19-85, k 0096

PAWILON na Placu XXX-lecia, 519-966. G 03312

KOMBAJN buraczany "POSEJ-DON" lub zachodni, tel. Wysokie Mazowieckie 30-23. G 03535

usługi

TELENAPRAWA taniej, 511-802. G 02614

DEZYNSEKCJA. 214-82, 258-12. G 02777

AUTOALARMY -zakład autoryzowany, inż. Sosnowski, Gedymina 21. G 03354

LIMUZyna (taxi). 413-360. G 03455

TELENAPRAWA, 331-780, TUR-CZEWSKI. G 02750

ŚWIĘTY Mikołaj. 433-320. G 03406

ANTENY, 51-61-09. G 03062

ZALUŻE poziome, pionowe. Montaż -naprawa. Skobie, 325-768. G 02480

ZALUŻE, drzwi harmonijkowe, 51-28-51. G 02739

WSTRZELIWANIE kółków, 75-48-98. G 03483

AUTOALARMY od 600 tys., również u klienta, radiomontaż 3-letnia gwarancja. 631-136 (wieczorem). G 03211

PIECZĄTKI, Suraska 1. G 02694

DŹWIGIEM 45-tonowym, 753-293. G 02410

TAPICERSTWO meblowe, Nowowarszawska 59, 327-812. G 03068

KRYCIE dachów, malowanie, tapetowanie, układanie glazury, tel. 762-242. G 02580

OBREBIANIE, układanie, sprzedaż hurtowa -detaliczna wykładzin. Dowlone wymiary. Atesty. "LAMA", Suwałki, Kościuszki 110, tel. 25-34 Grajewo, Wojska Polskiego 53. G 02531

INSTALATORSTWO elektryczne, budowa linii i stacji elektroenergetycznej, tel. 762-242. G 02581

OKULARY -terminy półtorago-dzinne. Św. Rocha 13/15 ("Rzemieślnik"). Rok założenia Firmy 1945. ZAPRASZAMY. G 02936

ŁODÓWKI, zamrażarki, pralki automatyczne -naprawa, 610-741. G 03541

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa, 522-740. G 03542

FACHOWA i atrakcyjna OPIEKA NAD DZIEĆMI w pomieszczeniach przedszkolnych na dowolny czas, również na SYLWESTRA, 219-05 (12.30 - 17.30). G 03564

MASZYNOPISANIE - 327-106. g 845-0

DRZWI antywłamaniowe, pokojowe - sprzedaż - montaż. Augustów, 21-16. g 187-0

23-26.12.1993

ODJAZDOWA TRZYNASTKA

13

K

3... 2... 1... 0...
SERCE

dla potrzebujących

TO JUŻ W NIEDZIELĘ - 2 STYCZNIA!

BĄDŹ KONIECZNIE O GODZ. 15

W KLUBIE POZYWYKI PRZY WIERZBOWEJ!

WYSTĄPIĄ:

& 200%
& The Bumpers
& Cocon
& Love My Dog
& No Hope
& The Pub
& Punkt Kulminacyjny
& Springwater
& Xanadu

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

LETNIA ZADYMA W ŚRODKU ZIMY
Z SERDUCHEM!

TO WŁAŚNIE OKAZJA
ABY ODJECHAĆ

WE WŁAŚCIWYM KIERUNKU

A to ostatnie to rewelacja
z Węgorzewa!

O Bumpersach,

i 200% już pisaliśmy,

kolej na innych

No Hope

(Żadnej nadziei)

Życie członków No Hope

jest normalne, dlatego w muzykę
wkładają całą nagromadzoną energię.
Grają thrash postindustrialny po angielsku.

Na razie dobrze się bawią, a my z nimi.
No Hope to: Rafał „Mały” Salomanowicz - git. prov.
Stawek „Salman” - git. rytm., Leszek Komorowski
- git. bas., Tomek „Pedro” Janowicz - perkusja,
Marcin „Pyszczał” Nicyporuk - głos.

Cocon to:

Łukasz Kientak (18) - git. sol.; Andrzej Śkarżyński (18) - git. prowadz.;
Łukasz Kruczkowski (17) - perkusja; Andrzej Kozłowski (17) - śpiew;
Karol Wieliczko (18) - git. bas. Zespół z klubu „Kalina”.

Inspiracje:

Joe Satriani, Steve Vai, i w ogóle
ROCKOWI INSTRUMENTALISCI.

Efekty działalności:

Zakrecona osobowość, wyprostowane struny,
dużo czadu, uwielbienie fanów, „Inspired”.

POMÓŻ CHORYM
DZIECIOM!

PRZYNIĘŚ DO „13” PRZY UL. KILIŃSKIEGO
STARE BĄDŹ NOWE PRZEDMIOTY ODJAZDOWE!
ZYSK Z AUKCYJNEJ SPRZEDAŻY TRAFI W CHORE RĘCE

AUKCJA NA KONCERCIE 2 STYCZNIA!

MIJ BACZENIE NA GAŚIOR W „TRZYNASTCE”!
NIE BĘDZIE W NIM WINA, TYLKO TWOJE DATKI!

TO KONCERT SERC
NIE - KONCERT GWIAZD!

IDŹ I WRZUĆ - PIENIĄDZE W GAŚIORZE ZAPROCENTUJ!



O

N

C

E

R

A

T

THE BUMPERS

SPRINGWATER

200%

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

13

wielka orkiestra
świątecznej
pomocy

LOVE MY DOG

Cocon

PUNKT KULMINACYJNY

THE PUB

Redaktor:
Jarosław Hnidziński,
Artur Jan Szczepny

Najwięcej kupimy karpi, mięsa, owoców, słodyczy i pieczywa

ŚWIĄTECZNY KOSZYK

Przed świętami gwałtownie wzrastają wydatki na alkohol i kulturę — twierdzą pracownicy Głównego Urzędu Statystycznego. Z sondażu przeprowadzonego przez Agencję Badań Marketingowych „Presto” wynika, że w tym roku Polacy najwięcej kupią karpia, mięsa, owoców, słodyczy i pieczywa. Wódka znalazła się dopiero na szóstym miejscu. Białostoczanie, zapytani ile pieniędzy zamierzają przeznaczyć na święta, z reguły twierdzą, że niezbyt wiele.

W tym roku święta będą zdecydowanie skromniejsze w porównaniu do roku poprzedniego. Z tygodnia na tydzień drożały mięso, alkohol, wędliny, jajka, opłaty za mieszkanie i energię, a nawet karpie. Jednocześnie pensje są najczęściej takie, jakie były przed rokiem. Jakich podwyżek można się spodziewać przed samymi świętami — nie wiadomo. Tradycją jest, że tuż przed Bożym Narodzeniem drożeją pieczarki, białe ser i ryby.

Pani domu na święta dla czteroosobowej rodziny kupuje zwykle 1,5 kg karpia (około 50 tys. zł), po kilogramie szynki (130 tys. zł), śledzi (24 — 36 tys.), sękacza (90 tys.), orzechów (20 — 30 tys.), pieczarek (30 tys.) i białego sera (30 tys.), trzy kilogramy owoców cytrusowych (60 — 100 tys.), 2 — 4 kilogramy kapusty kiszzonej (12 — 24 tys.), 0,5 kilograma maku (45 — 50 tys.), indyka (około 45 tys. za kilogram). Jeśli do tego dodać rodzynki, migdały, galaretki, cukier, makę, jajka (55 tys. za kilogram!), margarynę, pęczak, suszone owoce, pieczywo, ziemniaki, słodycze i ewentualnie dobre wino, łatwo policzyć, że tylko za świąteczną żywność, przy niezbyt dużych apetytach domowników, trzeba zapłacić, w obecnych realiach, co najmniej półtora miliona.

Najbardziej przerażają mnie ceny mięsa i wędlin — mówi pani Jadzia pracująca jako maszynistka w jednym z biur przy ul. Surowskiej w Białymstoku — Kupiłam już karkowinę po 65 tys. i orzechy po 20 tys. w hali na Bema. Zrezygnuję z makowca, bo jest aż po 93 tys. za kilogram. Na pewno nie zrobię świąt wystawnych. Może kupię ananasa, bo córka jeszcze nigdy nie jadła i chciałaby spróbować. Taką Gwiazdkę nam zrobili z tymi podwyżkami...

A jakie jajka są drogie — dodaje pani Danusia, również maszynistka — za parę trzeba zapłacić 7,5 — 8 tys. zł! Kto to słyszał takie rzeczy! Święta na pewno będą skromniejsze. Za zabawki dla dzieci też trzeba dużo zapłacić. Gdybym zarabiała 10 milionów to starczyłoby mi na wszystko...

Oczywiście nie sposób zapominąć o choince (żywa kosztuje około 100 tys.), bombkach (2 — 7 tys. za sztukę), lampkach (50 — 90 tys.) i prezentach. Według badań sondażowych prezent dla żony powinien być praktyczny, dla dziecka duży i kolorowy, a dla innych — tani, błyszczący i okazały.

Mężczyźni niechętnie wybierają upominki dla całej rodziny, najczęściej robią to kobiety. Pleć piękna musi często kupić prezent dla siebie. Największym powodzeniem cieszą się kosmetyki, odzież, książki, kasety i wszelkiego rodzaju bibeloty (gumowe potworki, czekoladowe mikolaje, fosforyzujące breloczki), które w innej porze roku mało kto kupuje. Jeśli już wybierane są książki to drogie: encyklopedie, słowniki, poradniki i bajecznie kolorowe książeczki dla dzieci, koniecznie w sztywnych okładkach. Coraz modniejsze stają się prezenty zbiorowe na które składają się wszyscy domownicy: samochody, telewizory, wideo-magnetofony. Zapytaliśmy kilku naszych Czytelników o ich świąteczne wydatki.

Na święta oszczędzam od kilku miesięcy — mówi pani Anna M. z Białegostoku, matka trojki dorastających dzieci — Na pewno będzie dużo karpia i jabłek. Prezenty już kupiłam: dla córki bluzkę o jakiej marzyła, a dla synów książki. Nie będzie szynki, bo niestety nie stać mnie na nią, ale kupię ze 25 deko poledwicy do spróbowania. Nagotuję dużo dobrego bigosu na kielbasie i napiekie ciast. Myślę, że wydam jeszcze z 500 tys. złotych. Choinka będzie sztuczna. Trochę już wynilniała, bo służy nam z pięć lat, ale jeszcze może być w tym roku. Na gałązkach położy się dużo waty i nie będzie widać.

Czego dużo kupię na święta? Wódki i śledzi. Jak świętować to świętować, choćbym się miał zapożyczyć — stwierdził bezrobotny spotkany w Rejonowym Urzędzie Pracy w Białymstoku.

Jak wynika z analiz świątecznych budżetów rodzin przeprowadzonych przez „Presto”, na upo-

minki zostanie przeznaczone o dziesięć procent mniej niż na żywność. Najdroższe prezenty dostaną dzieci, najtańsze znajomi.

Tak się dzieje, że będą musiał obdarować prawie same kobiety — mówi pan przedstawiający się jako „rodowity białostoczanie”. — Moje gwiazdkowe prezenty to kalendarze z psami, kotami, architekturą i przyrodą w zależności od zainteresowań. Dla dalekiej krewnej, która przyjedzie za granicę przeznaczyłem elegancki album z wizyty Ojca Świętego w Białymstoku. Myślę, że na wszystkie podarunki wydam około 600 — 700 tysięcy. Święta będą skro-



mniejsze. Mniej będzie wędlin luksusowych kupionych w sklepie, więcej dań przygotowanych przez panią domu: galaretek, ciast, bigosu.

Boże Narodzenie jest świetną okazją do zakupów. Skrzętnie wykorzystują to handlowcy sprzedając mnóstwo dziwnych i nikomu niepotrzebnych przedmiotów: masek, futerałków, porcelanowych i glinianych figurek. Najlepsze interesy robi się na sprzedaży choinek. Obliczono, że jeśli tylko co druga polska rodzina kupi żywą choinkę, obrót w skali całego kraju wyniesie około pół biliona złotych.

MN

„Cicha noc” ma 175 lat

URODZINY KOŁĘDY



Święta Bożego Narodzenia nie byłyby pełne bez kołęd, tych niezwykłych pieśni, wzruszających nieodmiennie całe pokolenia. Jedną z najpiękniejszych i bodajże najslawniejszą na świecie jest „Cicha noc”, która narodziła się dokładnie 175 lat temu.

Pierwsze kołedy były pieśniami ludowymi związanymi z obrzędami Nowego Roku — jak pisze Władysław Kopaliński — oraz z obyczajem składania życzeń pomysłowości w gospodarstwie w okresie godów, za co otrzymywano gościńce. Z czasem ich miejsce zajęły inne, związane z Bożym Narodzeniem.

Autorem pierwszej kołedy był, według tradycji, św. Franciszek z Asyżu, natomiast pierwsze zbiorki kołęd pochodziły ze śpiewników braci czeskich. Już na początku XV wieku przełożono 31 kołęd z tych śpiewników — w język polski. W wiekach XVII i XVIII zyskały rozgłos pastorałki, kołedy zakonne i stanowe, a w Polsce także autorskie, np. „Przybieżeli do Betlejem pasterze” J. Zabycyca z 1630 r., potem również „Bóg się rodzi” Franciszka Karpińskiego czy „Mizerna cicha, stajenka licha” Teofila Lenartowicza.

☆☆☆

Czy akurat te kołedy znano np. w Austrii, trudno powiedzieć. Raczej nie. Każdy kraj miał własne pieśni stawiące przyjęcie na świat Odkupiciela. Tymczasem właśnie w ojczyźnie wiedeńskich walców Johanna Straussa (i ponad pół wieku przed nimi) powstała ta najpiękniejsza — „Cicha noc”, czyli w oryginale niemieckim „Stille Nacht” i w bardzo popularnej wersji angielskiej „Silent Night”.

☆☆☆

Było to tak. W przeddzień Wigilii 1818 roku pewien nauczyciel w tyrolskiej miejscowości Oberndorf, niejaki Franz Gruber postanowił przećwiczyć utwory na świąteczną mszę. W tym celu wspiął się na chór w kościółku św. Mikołaja, gdzie również był organistą, i zasiadł do organów. Niestety, instrument milczał, bowiem jego miechy zostały „na amen”

Wigilijni solenizanci

Kto? Oczywiście EWA i ADAM, którzy z powodu dnia imienin mają swoje święto wraz z Wigilią. Co mówią o nich gwiazdy?

EWA — z języka hebrajskiego — dająca życie. Najstarsze imię żeńskie na świecie. Zawsze kojarzy się z pramatką rodzaju ludzkiego. Imię to od zarania dziejów było popularne wśród ludów związanych z cywilizacją Basenu Morza Śródziemnego. W Polsce zaczęło występować w XII w. i jest popularne do dziś.

Kobieta o tym imieniu przejawia pewność siebie i zdecydowanie w działaniu. Nie lubi użewniać swoich uczuć. Jeśli jej się coś nie podoba, potrafi być mało sympatyczna. Dzięki inteligencji stać ją na osiągnięcie znaczących sukcesów. Dużą wagę przywiązuje do miłości.

ADAM — najstarsze imię ludzkie. Najbardziej też rozpowszechnione na świecie. Pochodzi z języka hebrajskiego i oznacza

poгрыzione przez...myszy kościelne. Biedny trzydziestolatek pobiegł po ratunek do księdza, licząc sobie 26 lat Josefa Mohra. Obaj młodzi ludzie zdecydowali, że w tej sytuacji muszą stworzyć coś nowego.

Nazajutrz, w wigilijny poranek ksiądz Mohr przybył do Franza Grubera z gotowym, prostym tekstem:

Cicha noc, święta noc

Pokój niesie ludziom wsem...

Po kilku godzinach nauczyciel miał już skomponowaną melodię, rozpisaną na dwa głosy z akompaniamentem gitary. Kiedy o północy zebrali się ludzie na Pasterkę, kościółek wypełniła niezwykła, łagodna muzyka. Ksiądz Mohr śpiewał tenorem grając na gitarze, Franz — basem, całość uzupełniał chórkiem dziewczęcy. Nastrój tej nocy był wyjątkowy.

W dwa tygodnie później konserwator Mauraucher przybył do Oberndorfu, żeby naprawić nadgryziony instrument. Pierwsze dźwięki, które potem popłynęły z organów, to była „Cicha noc” w wykonaniu skromnego nauczyciela-organisty. Zachwycony Mauraucher rozpowszechnił kołedę po Tyrolu i Niemczech, skąd uleciała ona do Anglii i Szwecji, wreszcie za ocean. W 1840 roku została wydana anonimowo, jako pieśń ludowa, w Dreźnie. Upłynęło jeszcze kilkanaście lat, zanim dyrygent kapeli królewskiej w Berlinie doszli, kto naprawdę był twórcą „Cichej nocy”.

Cóż sami autorzy? Ksiądz Josef Mohr (który urodził się w Salzburgu jako nieślubne dziecko pracownicy i dezertera) zmarł w wieku 56 lat we wsi Wagram, gdzie pochowano go na koszt gminy. Również Franz Gruber, nauczyciel pochodzący z tkackiej rodziny, nie doszedł do majątku: umarł w ubóstwie w Halleinie mając 76 lat. Doceniono ich dopiero niedawno. Pięć lat temu, w 170. rocznicę narodzin „Cichej nocy” ukazał się znaczek z ich portretami, wydany przez pocztę austriacką.

(kon)

Warto wiedzieć

● Święto Bożego Narodzenia zostało ustanowione przez chrześcijan dopiero w IV wieku. Najstarszym świadectwem jego istnienia jest relacja Chronografa z 354 roku.

● Data 25 grudnia jest datą symboliczną. Tego dnia Rzymianie obchodzili święto Słońca Niezwycięzonego, a więc dzień zimowego przesilenia. Być może

wzięto tę datę dla podkreślenia symboliki przyjścia na świat Boga-człowieka. Inna hipoteza wyboru daty Bożego Narodzenia mówi o próbach obliczenia daty poczęcia i narodzenia Chrystusa. Na podstawie apokryfów przyjmowano, że Chrystus został poczęty 25 marca, stąd jego urodzenie powinno przypadać na 25 grudnia.

● Pasterkę wprowadzono w drugiej połowie VII wieku na wzór kościoła jerozolimskiego, gdzie sprawowano liturgię w Grocie Narodzin w Betlejem.

● Słowo „wigilia” pochodzi z języka łacińskiego i oznacza czuwanie. Taki był zwyczaj w dawnym kościele, że poprzedniego dnia przed większymi uroczystościami obowiązywał post i wierni przez całą noc oczekiwali na tę uroczystość, modląc się wspólnie.





GWIAZDKA Z "DYNASTIĄ"

Telewizja przygotowuje nam atrakcyjny program wigilijno-świąteczny, który powinien zadowolić wszystkich od lat 1 do 100. Tak więc już od rana w dniu 24 grudnia mamy będą mogły spokojnie przygotowywać wiecezniej wigilijną, bo pociechy zostaną przykute do ekranów, gdzie zobaczą m.in. w programie I film „Dziewczynka z zapalnikami”, a w II — całą historię o tym, jak dzieci ratowały fabrykę zabawek Św. Mikołaja.

Kto już upora się z porządkami i ubieraniem choinki, będzie mógł obejrzeć ludowe zespoły, prezentujące koledy oraz „Wigilie w Dwójce”. Oczywiście, propozycji zapowiada się tyle, że cały świąteczny czas będzie można spędzić przed telewizorem, tylko kto by to wytrzymał. Poza tym święta to czas miłych spotkań rodzinnych, które telewizja należy po prostu ubarwiać w zależności od gustu.

Wygląda jednak na to, że w pierwszym dniu Bożego Narodzenia przynajmniej jeden film sprawi, iż frekwencja będzie nie mniejsza niż bywało to przez parę ostatnich lat w niedzielne popołudnie: mianowicie — tuż po zakończeniu serialu „Dy-nastia” polscy widzowie zobaczą I część filmu „Dy-nastia. Pojedna-nie”.

Półtoragodzinną projekcją tego dnia (i II część, równie długa, w sobotę, 1 stycznia) rozwiążą wszystkie problemy rodu Carringtonów. Wprawdzie pojawiają się nowe twarze, ale jeżeli chodzi o „Dy-nastie”, gdzie w trakcie trwania serialu działy się rzeczy przedziwne, nie już widza nie zaskoczą. Nawet powrót Krystle, ale... nie uprzedzajmy filmu o Carringtonach, których zgodny portret pod choinką dedykujemy Czytelnikom.

(kon)

WESOŁYCH ŚWIĄT...

Wysyłamy je i wzajemnie otrzymujemy coraz więcej. Statystycy amerykańscy obliczyli, że przed Bożym Narodzeniem w samych tylko Stanach Zjednoczonych listonosze wrzucają do skrzynek 3,5 miliarda świątecznych pocztówek. Są wśród nich przykłady kiczu, ale i prawdziwe małe arcydzieła sztuki drukarskiej, bywają kartki pachnące lasem i igliwem, pocztówki grające koledy, kartki, na których wizerunki choinek zapalają się i gasną, zasilane mikroskopijnymi baterijkami. A zaczęło się to wszystko dość dawno, bo prawie 500 lat temu wraz z pojawieniem się w europejskiej obyczajowości wizytówek. Wtedy też z okazji nadchodzących świąt zamawiano specjalne wizytówki z wizerunkiem Dzieciątka Jezus czy anioła i przez służbę dostarczano do domów przyjaciół, którym chciałoby się złożyć wizytę w święta.

Prawdziwym jednak stuleciem świątecznej pocztówki był XIX. Wówczas to reformator angielskiej poczty Henry Cole, wynalazca systemu opłat za listy, uiszczanych przez nadawcę, a nie jak wcześniej przez odbiorcę, zaproponował malarzowi Horseyowi zaprojektowanie obrazka, który odbity metodą litografii mógłby być wysłany do przyjaciół i znajomych przed świętami. U dołu rysunku przedstawiającego błogosławiące Dzieciątka Jezus pojawił się napis „Wesołych Świąt i Szczęśliwego Nowego Roku”. Pomysł spodobał się ogromnie, nawet na królewskim dworze, a że nieomal wszyscy edukowani ludzie w tamtych czasach potrafili rysować, wię-



kszość ówczesnych życzeń świątecznych ozdobiona była własnoręcznym rysunkiem czy akwarelą.

Świąteczne pocztówki projektowali też znani malarze i graficy. Reprodukcje zamieszczano dwa miesiące wcześniej w londyńskim „Timesie”, tak by czytelnicy wybrać mogli najładniejsze wzory.

Świąteczne życzenia trafiały nawet do Księgi Guinnessa, wiadomo na przykład, że największy poster — kartka pocztowa gigant — 2 x 4 metry, na której Nicholas Crowney, ilustrator z Nowego Jorku, namalował widok ośnieżonego Central Parku, z gigantyczną choinką na pierwszym planie, została wysłana na Boże Narodzenie 1987 roku do narzeczonej artysty, przebywającej czasowo w Kairze... Na odmianę — rekord najmniejszej pocztówki świątecznej, wielkości paznokcia, którą trzeba oglądać przez silne szkło powiększające, padł w 1980 roku... Minipocztówka przedstawia wieczór wigilijny na placu przed Białym Domem w Waszyngtonie i wyobrażono na niej ponad 100 postaci.

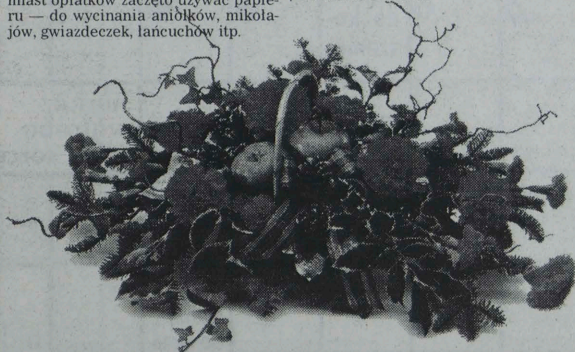
OPLATEK

Oplatek jest związany z tradycją starochrześcijańską, nakazującą roznosić po domach wiernych chlebki ofiarne (obiaty), na znak jedności, miłości i wspólnoty. To owe wspaniałe przestrzenne „światy” wspominał Słowacki w „Horsztynskim”: „Kleilem z opłatków różnokolorowe słońca, kółski — jakaś świętość i wesele napelniały moje dziecięce serce...”. Wyklejaniem ozdób opłatkowych, co było zajęciem bardzo żmudnym i wymagającym nie lada zręczności, zwązywśmy, że surowiec był tak kruchy, zajmowały się dziećmi i panny, aby na żołądku zajęciu spędziły czas oczekiwania na pierwszą gwiazdkę. Później, kiedy miejsce naczelnie zajęła choinka, zamiast opłatków zaczęto używać papieru — do wycinania aniolków, mikolajów, gwiazdek, lańcuchów itp.

MOŻE „DO GÓRY NOGAMI”?

Najpierw pojawi się problem choinki, a potem dopiero zaczniemy się martwić wigilijnym stołem. Nie w tym rzecz, że zabrakną może tych zielonych drzewek, tylko gdzie je postawić, gdy taka ciasnota w mieszkaniu. Na stole? W doniczce? Też można. Zrobić symboliczny stroik z gałązek świerku, wstążeczki i bombki? Też wytworzy świąteczny nastrój.

Ale możemy pokusić się i o bardziej oryginalne, i nietypowe świąteczne drzewko. Nietypowe ze względu na materiał i sposób umieszczenia choinki.



szamy pod stropem... do góry nogami. Propozycja ta ma swoje zalety, które w pewnych sytuacjach mogą być czynnikiem decydującym o wyborze takiego sposobu umieszczenia choinki. Drzewko bowiem zawieszono pod sufitem nie zajmuje miejsca na podłodze, a jeśli wisi odpowiednio wysoko, uniemożliwia najmłodszemu dziecku wyrażenie jakichś szkód. No i pod taką choinką można zmieścić więcej prezentów.

Jak powiesić choinkę? Na haku, do którego zwykle mocujemy lampę lub żyrandol. Można wówczas posunąć się jeszcze dalej i wykorzystać choinkę jako... żyrandol. Wymaga to jednak pewnych dodatkowych prac związanych z podłączeniem choinkowych żarówek do kostki elektrycznej pod sufitem. W efekcie będzie można włączyć oświetlenie choinki przelącznikiem w ścianie.

TERESA KWAŚNIEWSKA

PODŁAŻNICZKI, SADY, BOŻE DRZEWKA

Święta Bożego Narodzenia bez choinki? Nie, to niemożliwe!

A jednak przez wiele stuleci choinka była nie znana w naszej kulturze. W dawnej Polsce najpowszechniej występującymi i najbardziej znanymi akcesoriami Bożego Narodzenia, zarówno w dworskich salonach, jak i w wiejskich izbach, były snopy zboża, siano i ziarno.

Snopy zboża układano na różne sposoby. Na przykład jeden, okazały — ustawiano w którymś kącie izby, albo wszystkie kęsy zapelniano snopami pszenicy, żyta, jęczmienia i owsa. Pekli słomy, tzw. dziady, stawiano pod ścianami, kładziono pod stołem. Często małe wiązki słomy i woreczek ziarna umieszczano tylko pod stołem wigilijnym, zaś na stole, pod obrusem układano cienką warstwę siana. Na obrusie zaś rozsypano ziarno zbóż, maku, grochu

i na nie stawiano miski z jedzeniem.

Pierwszą zapowiedzią, niejako substytutem naszej dzisiejszej choinki, była jodłowa lub świerkowa gałązka. Dekorowano nimi izby, zatykano je za obrazy, przybijano do ścian, drzwi. Przez długie wieki wieszano nad stołem „podłażniczki” zwane też „sadamimi”, „bożymi drzewkami”. Była to gałąź jodłowa lub rozwidlony czubek świerka, druciane koło oplecione jedliną lub słomiane tarcze

z przypiętymi do nich jodłowymi gałązkami. Wszystko zaś ozdabiano jabłkami, orzechami, kolorowym papierem, bibułą itp. W środku umieszczano zaś duży, kulisty „świat” z opłatka. Ta świąteczna ozdoba miała też swe właściwości magiczne — zapewniała domownikom pomyślność, dostatek i zgodę, a dziewczętom powodzenie w miłości.

Sama choinka jest jedną z najmłodszych tradycji wigilijnych. Zwyczaj jej strojenia narodził się w Alzacji na przełomie XV-XVI wieku. Początkowo choinka stanowiła element dekoracyjny wiecezniej wigilijnej w magnackich i szlacheckich lub mieszczańskich domach. Na ziemiach polskich występowała sporadycznie jeszcze w XVIII i w początkach XIX wieku.

Na wsi choinki pojawiły się dopiero w okresie międzywojennym, a upowszechniły w ostatnim 30-leciu. Tradycyjnymi zdobami były na początku specjalnie na ten cel pieczone ciastka, malowane orzechy, jabłka, ozdoby z papieru, słomy.

Kościół rzymskokatolicki starał się zaadaptować choinkę dla własnych potrzeb przez nadanie jej chrześcijańskiej symboliki. W interpretacji Kościoła choinka miała być symbolem „biblijnego drzewka wiadomości dobrego i złego”. Rozrzucone na niej lańcuchy miały przedstawiać węzła kusiciela. Rozwieszane jabłka — legendarne owoce grzechu z rąskiego drzewa, a gwiazda umieszczona na wierzchołku choinki — Gwiazdę Betlejemską.

Na wsi choinka ustawiana i zdobiona była w wiecezniej wigilijny, a stała do Trzech Króli. W tym okresie święcena była przez księdza, uzyskując w ten sposób właściwości religijne, kultowe, magiczne. Po rozebraniu i zjedzeniu ozdób z ciasta, orzechów i jabłek — drzewko składano w stodole. Gdy gospodarz na wiosnę wychodził pierwszy raz na orkę — brał oczyszczony z gałęzi pieniek i używał go zamiast biczyska.

W miastach choinka spełniała głównie rolę estetyczną...

Powtarzając więc za mistrzem Konstantym Ildefonsiem Gałczyńskim:

„Wieg już teraz, chłopcy i dziewczynki, czy wiecie, kto wymyślił choinki”...

(PAI)

TERESA KWAŚNIEWSKA

Cześć Dzieciaki!

Z okazji Świąt życząc Wam, aby zadania z naszego kącika nie były za trudne, aby przynosiły wiele radości i abyście się przy okazji zabawy czegoś uczyli, co być może przyda się w przyszłości. Życząc Wam też dużo, dużo szczęścia w losowaniu nagród. I jeszcze – żeby na czas dotarli do Mikołaja Wasze życzenia, i żeby mógł je spełnić w noc wigilijną. Wszystkiego najlepszego.

Dziś przed Wami aż sześć zadań. Jeżeli rozwiązanie przynajmniej cztery z nich, a prawidłowe odpowiedzi w ciągu dwóch tygodni dostarczyć do redakcji GW (15-950 Białystok, ul. Suraska 1), weźmiecie udział w losowaniu dziesięciu nagród: dwóch dużych zestawów klocków LEGO, trzech polsko-angielskich słowników obrazkowych i pięciu fajnych książek. Książki funduje Wam księgarnia AKCENT mieszcząca się przy ul. Rynek Kościuszki 17 w Białymstoku.

Nagrody-zabawki fundowane przez firmę DaLen, za prawidłowo rozwiązane zadania z mikołajkowego wydania naszego kącika (kupon nr 9) otrzymują: **Krzysztof Filipczuk** z Michałowa, **Grzegorz Wróblewski** z Bielska Podlaskiego, **Renata Popławska** z Kowalek Oleckich, **Łukasz Bocianek** z Białegostoku, **Ania Wójtowicz** z Zawad, **Iza Sierotko** z Elku, **Ania Baczyńska** z Białegostoku, **Marcin i Ania Laszkowscy** z Wieliczek, **Klaudia Kamińska** z Goldapi i **Ania Bobowik** z Dąbrowy Białostockiej.

Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku, które nie mogły odebrać nagród wysłamy je pocztą.

MAREK

Gdybym miał siwą brodę
Jak ten Mikołaj Święty,
To wtedy przynosiłbym dzieciom
Następujące prezenty:

Maszynkę, co układa zdania,
Gitare, która gra bez grania,
Lekcje, co same idą do głowy,
Rok bezdwójowy,
Tran beztranowy,
Detektor w lesie czuły na grzyby,
Procę, która omija szyby,
Niebo, co całe lato nie płacze,
Przeciwko myciu szyj ocbraćniacze,
Bez ości ryby,
Bez kości kury,
I sanki, które
jadą pod górę...
L. J. Kern



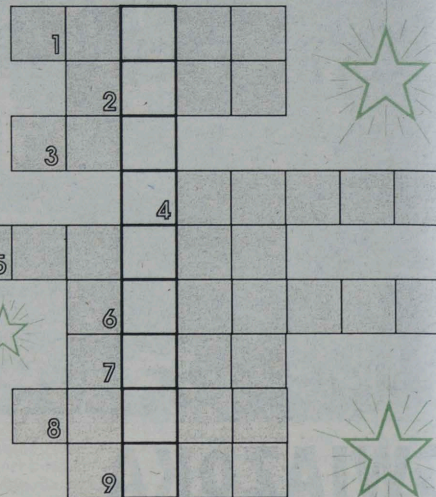
Uwaga! Niespodzianka!
W numerze sylwestrowym dowiedzie się, kto otrzyma nagrodę za najciekawsze zadanie do kącika „Teraz ja...”

Teraz ja...

Nazywam się Dorota Sidorowicz, mam 7 lat i mieszkam w Baniach Mazurskich w województwie suwalskim. Bardzo lubię różne krzyżówki. Dlatego proponuję wam mój logogryf. Kiedy wpisze do diagramu wszystkie rozwiązania, odczytajcie hasło, które pojawi się w oznaczonych polach.

1. Bywa mądrzejsze od kury. 2. Po styczniu. 3. Kolczaste zwierzę. 4. Na leży je wrzucać do kosza.

5. Wpadła w kompot. 6. Przynosi dobrym dzieciom prezenty. 7. Kończyna górna. 8. Zdobniale kot. 9. Bucha z kotła.

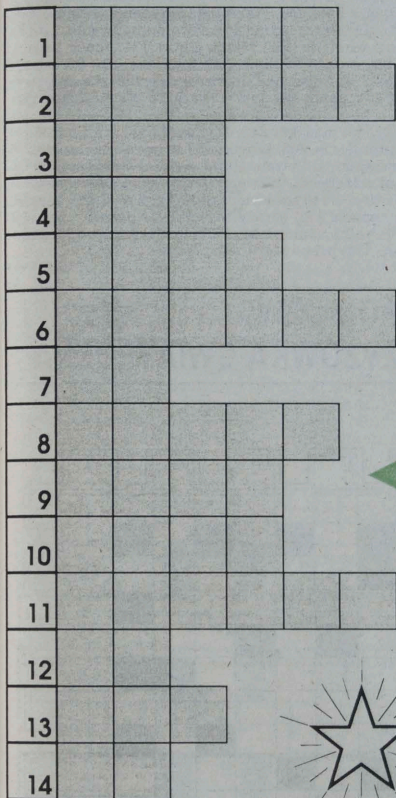


KRZYŻÓWKA panoramiczna

do skakania	zieleń i woda na pustyni	wpada do Wisły między Oświęcimiem a Krakowem	imię męskie albo państwo	podobna do pszczoły	maszyna do robienia wykopów	obchodzi imieniny 24.12	niski budynek hodowana dla wełny w Ameryce Pol.
tatarski albo beszamelowy			do koszenia		żyje w Australii i jada liście eukaliptusa		
kolczasta roślina				nerka, wątroba albo serce		podarunek, prezent	
na zupę			w nim konta, sejfy		po sobie na koszuli		
mała kawa albo ptak				silne przeżycie strachu, zaskoczenia	mały Adam	w maku	
z rodziny fioletów			Łódź Noego			znoszą je ptaki	napój alkoholowy z ryżu lub soku palmowego
Stany Zjednoczone Ameryki Północnej		np. manna			wąska, jedno- lub dwuosobowa łódka		przeciwieństwo nagrody
	ogród zoologiczny	z premierem na czele				z rodziny papug	
		firma fotograficzna				inaczej wąż	
może być na przynętę						duża paczka	

Nazywam się Radek Naumowicz, chodzę do V klasy Szkoły Podstawowej w Grajewie. Chętnie bawię się w rozwiązywanie krzyżówek, a także je układam. Oto mój logograf. Pierwsze litery haseł czytane z góry na dół dadzą rozwiązanie.

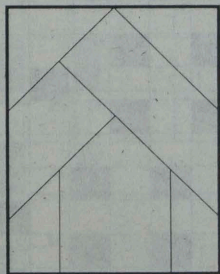
i



1. Postać ze śniegu. 2. Przez nie lepiej się widzi. 3. Jest zielona i skacze. 4. Edward, ale mniej poważnie. 5. Zimą zjeżdżasz na nich z góry. 6. Zbiór liter. 7. Ma dwanaście miesięcy. 8. ...zielony ma garnitur. 9. Mały dom. 10. Wskazuje godzinę. 11. Mieszka w igloo. 12. Przeciwnieństwo „tak”. 13. Tańczyła z nitką. 14. Żona biblijnego Adama.

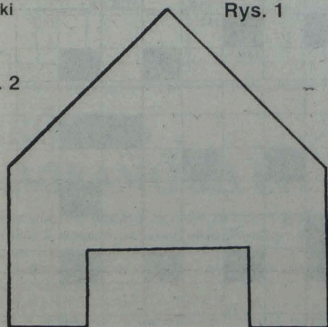
TANGRAM

Rysunek nr 1 naklej na tekturkę i potnij według oznaczonych linii. Z otrzymanych siedmiu kawałków ułóż figurę z rysunku nr 2 – tym razem jest to betlejemskie stajenka – i zaznacz, jak ułożyłeś poszczególne kawałki



Rys. 1

Rys. 2



Zagadki świąteczne

Co to za człowiek – mówią, że święty – w kubraku czerwonym roznosi prezenty?

Że przybieżeli, że Malusińki... Jakże w te święta śpiewamy piosenki?

Łamiesz się z mamą, tatą i bratem. Dobrze w wigilię mieć w dłoni

Na gałązkach wiszą kragły, kolorowe. Lubią chyba wszyscy choinkowe.

Jak się nazywa ogień co z małej, szarej laski wyrzuca snopy iskier i razi złotym blaskiem.

ŚCIAGAWKA

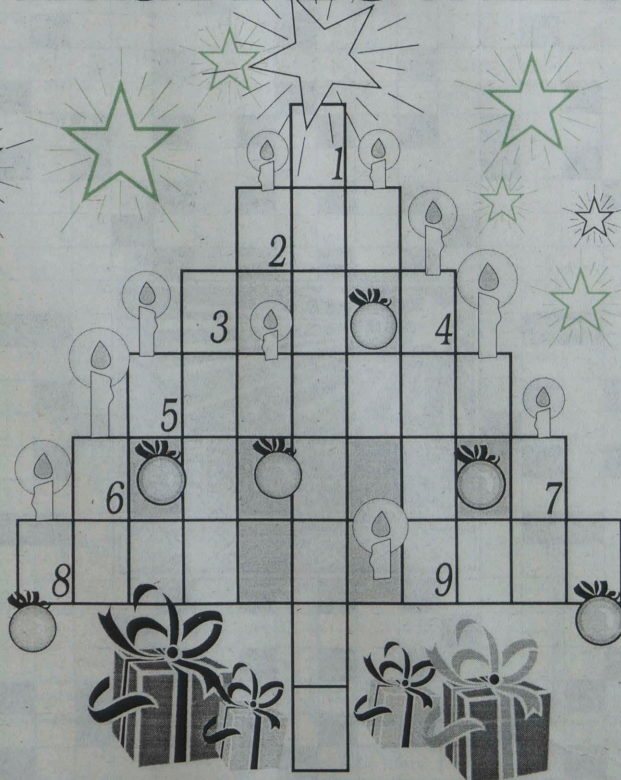
AR – setna część hektara, inaczej 100 metrów kwadratowych

ARAK – mocny napój alkoholowy sporządzany w Azji z ryżu lub soku palmowego

LAMA – zwierzę z rodziny wielbłądów, hodowane w wielkich stadach na terenie Boliwii i Peru, ze względu na cenną wełnę, mięso i mleko

SKAJ – skóropodobne tworzywo sztuczne

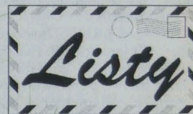
KRZYŻÓWKA



POZIOMO: 1. Kwitnie czerwono, używany przy wypieku świątecznych ciast. 5. Z pieczywa, można nimi karmić ptaki. 8. Inaczej opryszek, rozbójnik. 9. Głos myszy.

PIONOWO: 1. Gdy za długo na niej jeździsz, zakręci ci się w głowie. 3. Sztuczne tworzywo podobne do skóry. 4. Bohater niedzielnej wieczorynki. 6. Wpada do Zatoki Obskiej na Morzu Karskim. 7. Najlepsza karta.

Serdecznie dziękuję wszystkim za życzenia świąteczne, za mnóstwo kartek z Mikołajami, gwiazdkami, szopkami... Ja również, jeszcze raz, życzę Wam wszystkiego najlepszego. Do zobaczenia... w magazynie sylwestrowym – czekają w nim na Was, tak jak dziś, dwie strony łamigłówek i nagrody.



Marek

TO I OWO

CHOINKA

W wigilię Bożego Narodzenia prawie w każdym polskim domu ubiera się CHOINKĘ. Zwyczaj pięknego przystrojenia młodych świeczków zawdzięczamy Niemcom. Podobno w Niemczech stawiano w domach strojne CHOINKI już w XV wieku. U nas pierwsze CHOINKI pojawiły się w domostwach bogatych mieszczan. Na przełomie XVIII i XIX wieku zwyczaj ubierania CHOINEK zaczął szybko się rozprzestrzeniać, a pod koniec wieku XIX był już w naszym kraju bardzo popularny.

W ostatnich latach coraz częściej zamiast CHOINKI z lasu ubieramy CHOINKĘ sztuczną. Być może ma ona mniej uroku i nie pachnie tak, jak naturalna, lecz dzięki temu w naszych lasach jest więcej drzew...

GWIAZDA

Na pamiątkę GWIAZDY betlejemskiej, która prowadziła Mędrców ze Wschodu do narodzonego w stajence Dzieciątka, rozpoczynamy wieczór wigilijny, gdy na grudniowym, zmierzchającym się niebie ukaże się pierwsza GWIAZDA. Zwyczaj czekania na tę GWIAZDĘ jest bardzo, bardzo stary.

OPŁATEK

Najważniejszym momentem wigilijnej wieczery jest obrzęd łamania się OPŁATKIEM. Następuje on na samym początku wieczery wraz ze składaniem serdecznych życzeń najbliższym. Dzielnie się OPŁATKIEM symbolizuje wzajemne poświęcenie się i uczy, że nawet ostatnim kawałkiem chleba trzeba się dzielić z bliźnimi...

OPŁATKI są pozostałością chlebów ofiarnych, tak zwanych eulogii, jakie składali w darze na ołtarz pierwsi chrześcijanie.

Za prawidłowe rozwiązanie hasła z tej krzyżówki rozlosujemy nagrodę główną — radiomagnetofon stereo, ufundowany przez sklepy „Telewizor” (ul. Legionowa 9/1 i Sienkiewicza 26) oraz 5 nagród spośród bogatej oferty DH „Nowy”.

Sponsorzy życzą swoim Klientom

Wesołych Świąt i zapraszają do swoich sklepów.

Rozwiązania można nadsyłać w terminie do dnia 31 grudnia 1993 r., z zaznaczeniem: „Krzyżówka świąteczna”. Na karcie z rozwiązaniem prosimy nakleić kupon.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, uszeregowane w kolejności od 1 do 49 utworzą hasło, które wystarczy podać jako ostateczne rozwiązanie.

POZIOMO:

7) przed Bożym Narodzeniem, 17) zbyt wysokie mniemanie o sobie, 18) jasełka, 19) roślina oleista, 20) może być sympatyczny, 23) trąba bojowa, 25) komik cyrkowy, 27) niejedna w „Tysiącu i jednej nocy”, 30) bywa używany do majenia, 32) polecenie, 34) roślina z zadziorkami, 36) w gorącej wodzie kąpany, 38) ma kompleks niższości przed drzewem, 39) jedno z imion Norwida, 41) wciągnięcie powietrza w płucę, 42) stopień pisma, 44) wyspa na Bałtyku, 45) słynne uzdrowisko i ośrodek sportowy w Szwajcarii, 48) Włochy dla Włochów, 49) żona Balzaka, 50) zespół, drużyna, 53) zajęcie z piłką lub... krzyżówką, 56) postępową działalność, 58) dowcip, 59) niezbędny do wzniesienia toastu, 60) kołnierz, 61) meander rzeczny, 63) matka miski, 65) rzadkie imię żeńskie, 68) część mikroskopu, 70) bezmyślne niszczenie, 73) uśpienie sugestią, 74) produkt otrzymywany z odpadków gumowych w procesie odwarzania kalcu, 77) naczynie z uchem, 79) wprost — dawniejsze Trug Bo, wspan — drobna kaszka, 80) V dla chemika, 81) stan, 83) but lub budynek, 84) np. grzybki w occie, 85) należy zachować go przy świątecznym stole, 87) arkan, 89) Wyspy Złotwie, 93) mistrz sztuki kulinarnej, 97) ozdoba choinkowa, 98) kolejka, 99) obfitość, bogactwo, 100) jeden z Trzech Króli, 101) autor „Drogu wolności”, 105) kojarzy się ze

KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA z hasłem

spuszczonym nosem, 107) dramat Tadeusza Różewicza, 110) lek koduch, urwipoleć, 113) żart, 114) taczka dwukolowa, 115) spowodowanie czyjejś niechęci, 118) przyrząd nawigacyjny, 121) szybki bieg, 123) opera z Azą, 127) droga, 128) rekonesans, 130) zimowa uciecha dla dzieci, 133) niejedna w szopce, 134) mieszkanka wenezuelskiej metropolii, 137) obóz dla jeńców wojennych w Niemczech w czasie II wojny światowej, 139) ptak wodny, 141) czworonożny opiekun Stasia i Nel, 142) efektywne widowisko, 144) rzymski Eros, 147) figurka na choince wyobrażającego świętego dobrodzieja, 148) egzotyczna roślina włóknista, 150) narzędzie rolnicze ułatwiające wyciąganie z ziemi buraków, marchwi itp., 152) diagnoza, 154) przepływa przez Genewę, 155) jedno z naszych kąpielisk morskich, 158) uchwyt na bramie, 160) drzewo pierwszeństwa, 161) zimna siwizna, 163) włókno rodem z Torunia, 165) miasto w Rosji znane m.in. z anomalii magnetycznej, 166) ognisko góralskie, 168) nigeryjska Warszawa, 170) żołnierski szpadek, 173) niskogłowa stal stopowa, 175) pianista grający niegdyś w lokalach, 177) państwo z Quito, 180) połączenie zalewu z morzem, 181) szeleszcząca tkanina, 182) obraz cerkiewny, 183) nauka o budowie organizmów, 184) nowa osada, 185) nabywca zezwolenia na korzystanie z praw do opatentowanego wynalazku, 186) mieszkanka jednego z miast woj. białostockiego, 187) marka samochodu lub satelita.

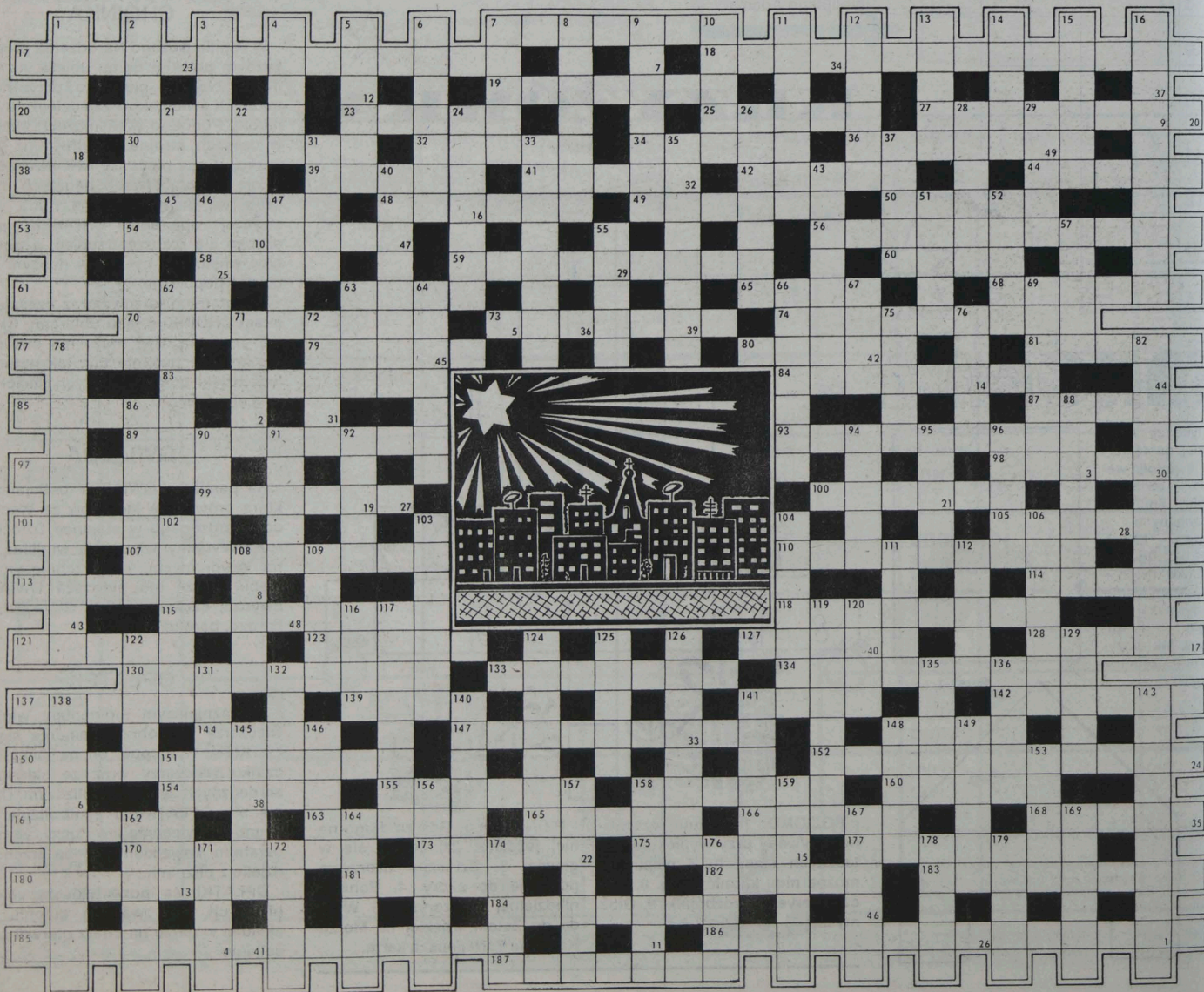
PIONOWO:

1) śpiewana w czasie świąt Bożego Narodzenia, 2) umiejscowienie kapitału, 3) zuchwałstwo, 4) sprawa zadymki, 5) gorzej niż porażka, 6) materiał do krycia dachów, 7) gołąb zwany też garlaczem, 8) noszona przez kołodników w okresie Bożego Narodzenia, 9) zbija baki, 10) Winnetou, 11) wiaderko do jarz, 12) z kropką na końcu, 13) między kondygnacjami, 14) oddanie z powrotem, 15) znana odżywka dla niemowląt, 16) wyściela ściany niektórych narzędzi wewnętrznych, 21) malpa wąskonosna, 22) podszept, 24) Olga Boznańska, 26) słownictwo, 28) rodzaj deseni, 29) wyciąg z gotowanych ziół, 31) roślinny motyw dekoracyjny, 33) wieczny zielony krzew z wybrzeży morskich, 35) krzaki, zarośla, 37) zboże w trakcie mielenia, 40) niebezpieczna dla statku, 43) zgnilizna moralna, 46) przyrząd do

pieczenia mięsa, 47) kuzynka jelenia, 51) arbuzy, 52) ogląda towarzysza, 54) nieutulona w żalu, 55) tradycynie — pod obrusem na świątecznym stole, 57) samica sarny w języku łowieckim, 62) naczelnik powiatu w Niemczech, 63) tycia spodniczka, 64) zna się na jedzeniu, 66) miejsce na okno lub drzwi, 67) pożyczka do hodowli bakterii, 69) jest w każdej bibliotece, 71) jeśli zalecono Ci ścisła, to nie ryzykuj przy świątecznym stole, 72) pika, 75) ustawa królewska, 76) muza z kitarą, 78) też sprzątaczką, 82) pracownica PIH-u, 86) szpieg w spódnicy, 88) cuci, 90) przyrząd elektroniki kwantowej, 91) element dekoracyjny w postaci golaska, 92) skrzypeczki podhalańskie, 94) grający mebel, 95) indyjska złotówka, 96) rodzaj futra, 102) tarnik, 103) seter angielski, 104) zmniejszenie się cieciafu przechowywanych produktów wskutek wyparowania zeń części zawartej wody, 106) Sophia Loren albo Cicciolina, 108) oblicze, 109) zżera debiutantów, 111) łączy rybę z nabojem, 112) religia, wyznanie, 116) część kościoła, 117) włączenie, 119) tasemcowe opracowanie, 120) następstwo przewinięcia, 122) zakuta głowa, 124) ponoć przynosi szczęście, 125) na szyi kapłana, 126) rodaczka, 129) 0,5 ust, 131) bagieny las nad Amazonką, 132) rusz nia, 135) gra chłopięca, 136) kurcz, 138) pomieszczenie z prasami, 140) odmiana czerwieni, 141) ściniek, 143) osobliwe widowisko, 145) chłystek, 146) prolog dnia, 148) ptak lub koń, 149) węgierski strój narodowy, 151) szata liturgiczna, 153) patyna, 156) mundur, 157) solenizantka z 25 września, 158) utrata sił po ciężkiej chorobie, 159) angielski tytuł szlachecki, 162) przy piersi, 164) oddawanie czci boskiej („ta lira” po przestawieniu), 167) rzeczy konkretne, 169) przyjemny zapach, 171) gorący trunek, 172) piernik nie do jedzenia, 174) wolne stanowisko, 176) mąż Rzepichy, 178) plynie albo pilnuje, 179) przeciwnieństwo biory.

LESZEK BARSZCZEWSKI

KUPON „GW”
KRZYŻÓWKA ŚWIĄTECZNA



PO ROZUM DO GŁOWY

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie tygodniowym bezbłędne rozwiązanie co najmniej jednego zadania, rozlosujemy 3 bony PKO po 50 tys. zł, natomiast za trafne rozwiązanie trzech zadań zostanie rozlosowana cenna nagroda rzeczowa oraz 3 bony PKO po 100 tys. zł.

Na karcie z rozwiązaniami prosimy nakleić kupon, a na kopercie umieścić dopisek: „1 zadanie (3 zadania) z numeru 117.

Rozwiązania można także przynieść bezpośrednio do redakcji.

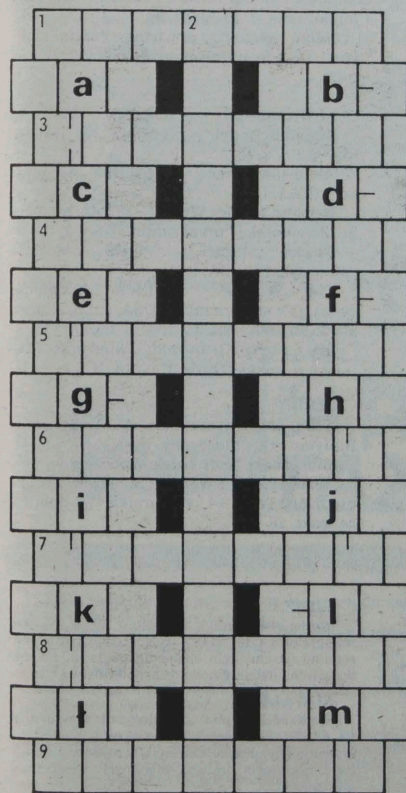
WIRO-KRZYŻÓWKA (1)

POZIOMO: 1) kuzyn pszczoły żyjący w roju; 3) pożywienie dla sępów i hien; 4) kompozycja rysunkowa ozdabiająca tytułową stronę książki; 5) solenizantka z 11 grudnia; 6) z gwizdkiem na boisku; 7) hak szynowy; 8) kierowca francuski jeżdżący w formule 1; 9) warowna rezydencja o charakterze reprezentacyjnym w Hiszpanii.

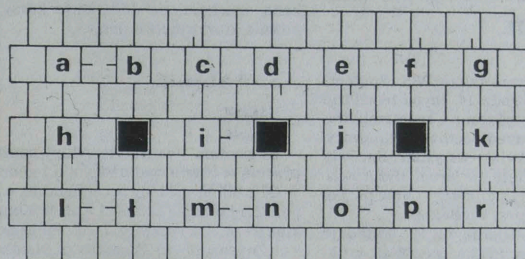
PIONOWO: 2) superbogaczka.

PRAWOSKRĘTNE: a) znana oficyna wydawnicza; b) ssak z rodziny jeleniowatych, o sierści brązowej w białe paski; c) np. benzyna; d) matka Apollina i Artemidy; e) rzeka uchodząca do Zatoki Ryskiej; f) skórzana torba na pieniądze; g) awantura, rozróżba; h) płaszcz, którego szew przebiega wzdłuż ramienia rękawa; i) wiosenny grzyb jadalny; j) w ręku operatora filmowego; k) węgierski step; l) może być uprawnień lub kompetencji; m) metal szlachetny stosowany przez stomatologa lub jubilera; n) był selekcjoner piłkarskiej reprezentacji Anglii.

„RAYEN”



WIRÓWKA TAUTOGRAMOWA (3)

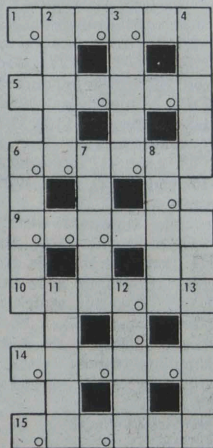


Wszystkie wyrazy mają taką samą literę początkową.

PRAWOSKRĘTNE: a) aniz gwiazdkowy; b) podaje trunki w bufecie; c) święto obchodzone na zakończenie ramadanu; d) łódka pomocnicza i ratunkowa na jachtach; e) przezroczyta tkanina o splocie płóciennym; f) rzeka na Borneo (Indonezja); g) drzewo o białej korze; h) jedna ze stolic azjatyckich; i) lwowski ulicznik; j) gatunek kawy kolumbijskiej; k) chart rosyjski; l) wielkie drzewo afrykańskie; m) stolica Adżarii; n) strażnik skarbów zamku leżycyckiego; o) duża łódź rzeczna używana na Ukrainie i Białorusi; p) pies obronny; q) część widowni teatralnej; r) stolica Mali.

„RAYEN”

KRZYŻÓWKA (4)



Litery w polach oznaczonych kółkami czytane rzędami tworzą rozwiązanie — myśl Wincentego Ignacego Marewicza.

POZIOMO: 1) sztuczne włókno podobne do bawełny; 5) potocznie o dorożce; 6) dziana tkanina wełniana; 9) francuska gwiazda filmowa; 10) wielka jaszczurka nadržewna; iguana; 14) bigos literacki; 15) wyrób z dzianiny.

PIONOWO: 2) dawna nazwa wędrownych kuglarzy; 3) gra na kordzie; 4) znany poeta węgierski; 6) hałaśliwa zabawa; 7) drapieżny ptak z rodziny sokołowych; 8) futrzany szal; 11) harcownik lub żołnierz nieregularnej lekkiej jazdy; 12) prostopadły do osnowy; 13) utwór na dziewięć instrumentów.

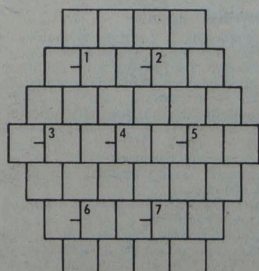
„RAYEN”

WIRÓWKA ANAGRAMOWA (2)

Z par poniżej podanych słów należy ułożyć słowa 7-literowe i wpisać do diagramu tworząc wirówkę. Pierwsze litery wpisywanych wyrazów czytane kolejno rzędami tworzą słowo — anagram pary wyrazów BAK + LUKA

ETA + INKA BAR + ZNAK RAZ + LAKA
ALE + SZOK ANA + LAIK SET + KURA
CEL + URNA

„RAYEN”

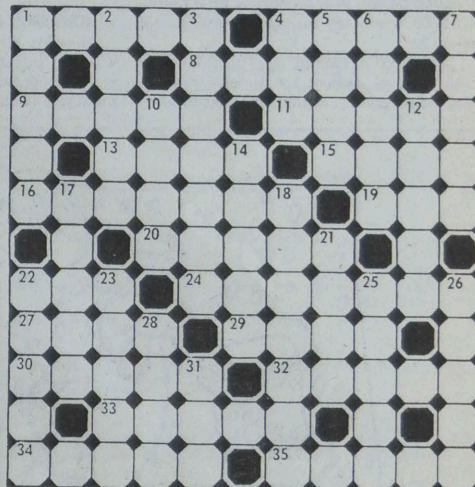


KRZYŻÓWKA (7)

POZIOMO: 1) leczy buty; 4) złot czarownic; 8) „zimny” ptak; 9) siostra Balladyny; 11) Antoni, znany polski rzeźbiarz; 13) zaporą rzeczna; 15) malowana w piosence Karin Stank; 16) ariada, kastalia; 19) plaś; 20) cyrkowa scena; 22) zniszczona przez trzesienie ziemi stolica Górnej Birmy; 24) stan w USA; 27) wierzchołek, szczyt; 29) plemiona Afryki Zach.; 30) kraina w Słowacji; 32) bylina śródziemnomorska; 33) niezbyt nosa; 34) utwór Chateaubrianda; 35) kwitnie tylko raz.

PIONOWO: 1) filmowy w kinie „Pokój”; 2) wysoko kwalifikowany materiał nasienny roślin uprawnych; 3) wierzchni ubiór męski z długimi rękawami i szalowym kołnierzem; 4) niejeden w drewnie 5) brat Kaina; 6) kraina historyczna w pd.-wsch. Europie między Dunajem, Cisą i Karpatami; 7) despota, kat; 10) dawna stolica Japonii; 12) powiadomienie o groźącym niebezpieczeństwie; 14) imię kobiece; 17) zwrotny lub bezpieczeństwa; 18) rodzaj bębna; 21) starożytne li-czydła; 22) rynek w starożytnej Grecji; 23) produkt destylacji kumysu; 25) zespół Marka Grechuty; 26) dychawica; 28) poręczenie na wekslu; 31) proszek do prania.

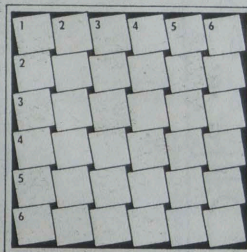
„GENTO”



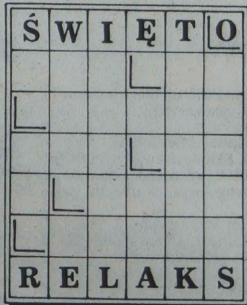
KWADRAT MAGICZNY (5)

1) to po czym chodzą żebra; 2) dwukółkowy pojazd używany w starożytności m.in. w czasie wjazdów triumfalnych; 3) nagniotek; 4) Boże Narodzenie; 5) Marco Van... jeden z najlepszych współczesnych piłkarzy świata; 6) miasto we Włoszech, stolica Marche.

„HELLES”



METAMORFOZA (6)



W wyrazie ŚWIĘTO należy zmienić literę z zaznaczonego pola na inną, a następnie ze wszystkich sześciu liter ułożyć nowy wyraz i wpisać go pod poprzednim. Postępując w ten sam sposób jeszcze pięć razy należy dojść do słowa RELAKS.

Wszystkie odgadywane wyrazy są rzeczownikami pospolitymi mianowniku liczby pojedynczej i kończą się jednakową literą.

„HELLES”

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NUMERU 115

1. **POZIOMO:** makaron, Renata, trasat, Wigura, Plater, Tarawa. **PIONOWO:** metopa, krawat, Resita, onager, natura, zasada.

2. **POZIOMO:** pled, osąd, zraz, rakieta, druhna, wydanie, krawat, plakat, admiral, pawian, dreznia, zdun, tama, kosz. **PIONOWO:** parów, Luanda, eskadra, klient, pełnia, tandem, spadek, rumień, dziura, warzywo, łaźnia, igrarz.

3. **POZIOMO:** leźwie, brygada, charakterystyka, niepodobieństwo, swinina, koksiak. **PIONOWO:** śliczność, oddalenie, Światowid, teatroman, oberwisko, Wyszyński, lancetnik, parasolka.

4. **POZIOMO:** antylopa, kapibara, teka, żararaka, kapa, narada, Nara, korona, pawana, Omo, Kalita, Lena, baranina, Nana, Tamatawa, kawalerka. **PIONOWO:** antena, łoża, Parana, karara, pika, rapana, karawana, Karolina, Dana, koka, paleta, Orawa, Monika, Tanaka, Bata, nawa.

5. **PRAWOSKRĘTNE:** rodowód, Dorota, Kopernik, ko-kietka, rafinat, grabina, ratyna, kurara, patena, manila, ku-weta, nozema.

6. **POZIOMO:** Kawalerowicz, niesnaska, kastoreks, maszynistka, chłostanie. **PIONOWO:** kanonierka, lenistwo, wierszyk, straszdyło, realista, stukanie.

NAGRODY

Za prawidłowe rozwiązanie trzech zadań szaradziarskich z „Magazynu” nr 114 otrzymał Pan Franciszek Sidorowicz z Białegostoku.

Bony oszczędnościowe PKO po 100 tys. złotych wylosowali: Stanisław Staszyński z Pizsa, Renata Sawicka z Gródka, Barbara Jankowska z Bielska Podlaskiego.

Bony oszczędnościowe PKO po 50 tys. złotych otrzymali: Mieczysław Płoński z Juchnowca, Eugenia Porowska z Bielska Podlaskiego, Marcin Krzak z Zambrowa.

Po odbiorze głównej nagrody zapraszamy do redakcji „Gazety Współczesnej”, ul. Suraska 1 (pok. nr 36). Bony oszczędnościowe PKO prześlemy pocztą. Zawartość przesyłki prosimy sprawdzić w obecności listonosza.

(boz)

KUPON „GW” Nr 117

HANDEL I KOMUNIKACJA NA ŚWIĘTA

BIAŁYSTOK

HANDEL

Sklepy czynne całą dobę w piątek, sobotę i niedzielę:

„Hetman” ul. Gajowa 79, „Karczma Słupska” ul. Bohaterów Monte Cassino 5, sklep „Non Stop” ul. Lipowa 12.

Inne sklepy:

– sklep „Market ABC”, ul. Mazowiecka: – stoisko spożywcze czynne w piątek (Wigilia) 6.00–16.00, w sobotę nieczynne, w niedzielę czynne 10.00–18.00; stoisko nocne czynne w piątek 6.00–19.00, w sobotę nieczynne, w niedzielę czynne 10.00–22.00; stoisko przemysłowe w piątek czynne 10.00–16.00, w sobotę i w niedzielę nieczynne.

– sklep „ATOS”, ul. Lipowa 47/1: czynny w piątek do 17.00, w sobotę 16.00–24.00, w niedzielę od 10.00 – przez całą dobę.

– „Centrum Market”, ul. Zamenhofa 4: w piątek czynne 8.00–18.00, w sobotę 15.00–21.00 i w niedzielę 10.00–21.00.

– „Delikatesy” przy ul. Suraskiej: w piątek 6.00–17.00, w sobotę – nieczynne, w niedzielę 9.00–16.00.

– „Sklep pod Arkadami” przy ul. Bohaterów Getta (vis-à-vis „Orbisu”): w piątek 6.00–18.00, w sobotę nieczynny, w niedzielę 8.00–16.00

KOMUNIKACJA

W piątek (Wigilia) autobusy w Białymstoku będą kursowały wg rozkładu powszedniego. Po godzinie 20.00 liczba kursów ograniczona.

W sobotę – autobusy kursują według rozkładu specjalnego.

W niedzielę obowiązuje rozkład świąteczny, taki jak w dni wolne od pracy. (RAF)

ŁOMŻYŃSKIE

HANDEL

W Łomży spożywcze sklepy PSS „Społem” pracować będą do godz. 14, chyba że zajdzie potrzeba (np. ze względu na zapotrzebowanie na pieczywo) przedłużenia godzin pracy. W pierwszy dzień świąt – wszystkie placówki PSS będą zamknięte, w drugi dyżurów mają w godz. 8–12: „Delikatesy” przy pl. Kościuszki i blaszak przy ul. Bema.

W Grajewie w Wigilię na Os. Południe czynny będzie sklep PHS w godz. 6–16, w dni świąteczne – nieczynny.

KOMUNIKACJA

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacji w Łomży informuje, że jedynie w Wigilię, 24 grudnia ograniczy liczbę kursów na następujących liniach autobusowych: nr 1 – od

godz. 18, nr 2 – od godz. 18, nr 4 – przerwa w godz. 19–20.40, nr 5 – od godz. 17, nr 8 i 10 – od godz. 16.35, nr 13 – przerwa od godz. 18 do 20.35. W pozostałe dni autobusy jeździć będą według sobotnich i niedzielnych rozkładów jazdy.

Nie wprowadza do świątecznego rozkładu jazdy specjalnych zmian PPKS w Łomży. Ale jeśli będzie więcej chętnych, doraźnie będą uruchomione dodatkowe kursy – zapewni kierownictwo firmy.

SUWALSKIE

HANDEL

Suwalki

23 grudnia – wszystkie sklepy spożywcze pracują w czasie wydłużonym o 1 godzinę.

24 grudnia – sklepy pracują do 16, o godzinę dłużej pracują sklepy: 1 – pl. M. Konopnickiej, 6 – ul. Waryńskiego, 7 – ul. Pułaskiego, 11 – ul. Żniwna, 18 – ul. Reja, 19 – ul. Noniewicz, 25 – ul. Nowowiejska, 37 – ul. Akacjowa.

25 i 26 grudnia – zamknięte (26 bm. od godz. 10 rozpocznie całodobową pracę sklep nr 1 przy pl. M. Konopnickiej).

Augustów

24 grudnia – wszystkie placówki handlowe pracują do godz. 15.

KINA

W BIAŁYMSTOKU

„POKÓJ” – czwartek „Aladyn” (USA, b. o. – dubbing), godz. 10.30, 13, 15, „Wschodzące słońce” (USA, l. 15), godz. 17, 19.30, piątek „Aladyn”, godz. 10.30, 13, sobota „Aladyn”, godz. 15, „Wschodzące słońce”, godz. 17, 19.30, niedziela „Aladyn”, godz. 10.30 (ostatni dzień), „Robin Hood – faceci w rajtuzach” (USA, l. 15), godz. 13, 15, 17, „Wschodzące słońce”, godz. 19.30 (ostatnie dni).

„FORUM” – niedziela „Niesamowita McCoy” (USA, l. 15), godz. 15.30, 17.30, 19.30.

„TON” – czwartek „Tom i Jerry, ale kino” (USA, b. o.), godz. 11, „Nieuchwytny cel” (USA, l. 15), godz. 13.30, 15.30, 19.30, „Wszystkie poranki świata” (franc., l. 18), godz. 17.30, niedziela „Opowieści wigilijne Muppetów” (USA, b. o.), godz. 15.30, „Mapa ludzkiego serca” (kanad., l. 15), godz. 17.30, „Nieuchwytny cel” (USA, l. 15), godz. 19.30.

„SYRENA” – czwartek, piątek, niedziela „Super Mario Bros.” (USA, l. 12), godz. 12, „Zły porucznik” (USA, l. 18), godz. 14, 20, „Krzyk kamienia” (niem., l. 15), godz. 16, „Kiedy rozum śpi” (pol., l. 15), godz. 18.

W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Dąbrowa Białostocka „Lotos” – niedziela „Uprowadzenie Agaty” (pol., l. 15).

Siemiatycze „Chrobry” – czwartek „Strzelając śmiechem” (USA, l. 12).

Sokółka „Sokół” – niedziela „Półtora gli-niarza” (USA, l. 15).

niedziela, 26 grudnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

• Dyżury codzienne

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 – dyżuruje rehabilitacja oraz oddziały dziecięce: chirurgia, reanimacja, laryngologia, wewnętrzny.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15.00 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15.00 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Regionalny Szpital Onkologiczny, ul. Ogrodowa 12, tel. 320-116.

Specjalistyczny Dermatologiczny ZOZ, ul. Św. Rocha 3, tel. 253-01; 202-08.

Lecznica dla Małych Zwierząt, ul. Białonowy 7, czynna codziennie w godz. 8.00–20.00, wizyty domowe, tel. 761-742 – lekarz weterynarii Marcin Ramm.

25 grudnia – sieć handlowa nie pracuje
26 grudnia – dyżury pełnić będą sklepy: nr 1 – Rynek Zygmunt Augusta (godz. 9–14), 2 – Rynek Zygmunt Augusta (9–16), 4 – Lipo-wiec (7–9), 9 – Mickiewicza (7–15), 11 – Śród-mieście (7–9), 12 – 29 Listopada (7–15), 18 – Nowowiejska (7–13).

Restauracja „Albatros”: 24 grudnia czynna w godz. 12–17, 25 grudnia – czynna od godz. 19, 26 grudnia – czynna w godz. 12–0.30.

Elk

24 grudnia – wszystkie placówki pracują do godz. 15.

25 grudnia – nieczynne.

26 grudnia – dyżurują następujące sklepy: os. Północ (godz. 7–12), os. Zatorze (7–12), os. Kilińskiego – sklep nr 45 (7–10) i nr 58 (7–11), centrum – sklep nr 7, ul. Chopina (7–12), nr 32, ul. Armii Krajowej (7–12), nr 11, ul. Gdańska (7–12), ul. Słowackiego (8–12) i nr 26, delikatesy (7.30–14).

KOMUNIKACJA

Komunikacja miejska w Suwałkach, Elku, Augustowie i innych miastach w piątek pracuje normalnie, w dni świąteczne – tak jak w każdą niedzielę. (m)

ŁOMŻYŃSKIE

Łomża „Millenium” – czwartek „Bohater ostatniej akcji” (USA, l. 12), godz. 16, „Mapa ludzkiego serca” (kanad., l. 15), godz. 18, „Zły porucznik” (USA, l. 18), godz. 20, niedziela „Tom i Jerry, ale kino” (USA, b. o.), godz. 12, „Bohater ostatniej akcji”, godz. 14, 16, „Niesamowita McCoy” (USA, l. 12), godz. 18, „Orlando” (ang., l. 15), godz. 20.

Kolno „Wrzós” – czwartek „Piękna i bestia” (USA, b. o.), „Uciec, ale dokąd?” (USA, l. 15).

SUWALSKIE

Suwalki „Bałtyk” – niedziela „Na linii ognia” (USA, l. 15).

Augustów „Iskra” – czwartek „Moonraker” (USA, l. 15).

Bemowo Piskie „Wrzós” – sobota, niedziela „Zakonnica w przebraniu” (USA, l. 12).

Olecko „Mazur” – sobota, niedziela „Moonraker” (USA, l. 15).

Pisz „Stolica” – niedziela „Kochanie, zwiększyłem dzieciaka” (USA, l. 12), „Super Mario Bros.” (USA, l. 12).

Stare Juchy „Grunwald” – niedziela „Wojownicze żółwie Ninja 3” (USA, b. o.).

TEATRY

Teatr Dramatyczny im. A. Węgierki w Białymstoku – nieczynny.

Białostocki Teatr Lalek – nieczynny.

Teatr Szkolny PWST, ul. Sienkiewicza 14 – niedziela Teatr 3/4 „Pastorka” wg Schillera, godz. 18.

ŁOMZA

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. M. Skłodowskiej-Curie 1, tel. 24-01 – wewnętrzny, kardiologia, reanimacja, chirurgia, ortopedia, pediatria, zakaźny dorosłych i dzieci, ginekologia, położnictwo.

SUWALKI

Wojewódzki Szpital Zespolony, ul. Szpitalna 60, tel. 62-546 – położnictwo i ginekologia, dziecięcy, laryngologia, okulistyka, chirurgia, ortopedia, dermatologia, neurologia, urologia, reanimacja, wewnętrzny, sztućca nerka.

Szpital Miejski Zespołu Opieki Zdrowotnej, ul. Kościuski 101, tel. 22-41 – oddział gruźlicy, zakaźny, zoftakty.

SZPITAL W WOJEWÓDZTWACH

BIAŁOSTOCKIE

Bielsk Podlaski, Szpital Rejonowy, ul. Kleszcze-wska 3, tel. 22-54.

Dąbrowa Białostocka, Szpital Rejonowy, tel. 12 11-79 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położni-czo-ginekologiczny.

Hajnówka, Szpital im. Oczy, tel. 24-08 – zakaźny, położniczo-ginekologiczny, chirurgia, dziecięcy, płucny.

Lapy, Szpital Miejski, tel. 15-28-31 – położniczo-ginekologiczny, dziecięcy, wewnętrzny.

Monki, Szpital Rejonowy, tel. 16-25-52 – dziecięcy, chirurgia, wewnętrzny.



SŁUŻBA ZDROWIA

AMBULATORIA

BIAŁYSTOK

Pogotowie Ratunkowe, Ambulatorium Stomatologiczne, Internistyczne, Pediatriczne, ul. Poleska 89, tel. 970, 999, 524-192, informacja – tel. 22-222.

Ambulatorium Chirurgiczne dla Dorosłych, ul. Białonowy 11, tel. 240-41.

Ambulatorium Chirurgii Dziecięcej, ul. Wołodyjowskiego 3A, tel. 259-60.

SZPITAL

BIAŁYSTOK

• Dyżury ostre

czwartek, 23 grudnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, laryngologia, okulistyka.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15.00 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15.00 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 – neurologia.

Szpital Miejski im. PCK, ul. Sienkiewicza 79, tel. 750-800, 788-824 – wewnętrzny.

piątek, 24 grudnia

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 26, tel. 216-21 do 26 i 270-41 – chirurgia, reanimacja kardiologiczna, laryngologia, okulistyka, zakaźny dziecięcy.

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16 – położnictwo.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15.00 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15.00 tel. 323-593 – wewnętrzny.

Specjalistyczny Przeciwgruźliczy ZOZ, ul. Warszawska 18, tel. 412-952 – oddział gruźlicy.

Specjalistyczny Psychiatryczny ZOZ, Choroszcz, tel. 270-51 – neurologia.

sobota, 25 grudnia

Państwowy Szpital Kliniczny im. J. Sztachelskiego, ul. M. Skłodowskiej-Curie 24, tel. 224-31 do 39 i 236-13 do 16 – chirurgia, reanimacja, wewnętrzny, laryngologia, okulistyka, neurologia.

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. K. Dłuskiego, ul. Żurawia 14, do godz. 15.00 tel. 327-570 i 327-694, po godz. 15.00 tel. 323-593 – oddział gruźlicy, zakaźny dziecięcy.

Wojewódzki Szpital Zespolony im. J. Śniadeckiego, ul. Warszawska 15, tel. 327-100 – położnictwo z ginekologią.



WIGILIA PRZY SNOPKU

Okolicznościową wystawę – „Tradycje bożonarodzeniowe” – przygotowało Muzeum Rolnictwa w Ciechanowcu. Składają się nań m.in. pocztówki świąteczne ze zbiorów prof. Jana Tropiło z SGGW, który przez lata gromadził najbardziej oryginalne, nadsyłane z różnych krajów. Inny przyjaciel Muzeum, prof. Marian Pokropke z UW wypożyczył na wystawę szopki bożonarodzeniowe i kolorowe obrazy malowane na szkle.

Ze zbiorów organizatora ekspozycji pochodzą natomiast ubory i rekwizyty koledników, stroje Herodów, żołnierzy, „śmierci”, a nawet kozy. Na tradycyjnej lawie zgromadzono także wiktualie, służące do przygotowania wieczerzy wigilijnej: groch, fasole, pszenicę suszoną, będący namiastką dzisiejszych ziemniaków onegdaj – pasternak. Kąt jadalni zdobi pięknie snop wigilijny, ustawiany w Polsce jeszcze w XIX w., zanim jego miejsce zajęła choinka. (nom)

POGODA NA ŚWIĘTA

Na okres Świąt synoptycy przewidują powrót zimy. W piątek zachmurzenie duże z rozpozgodeńiami, okresami opady deszczu ze śniegiem, temperatura maksymalna w dzień od 1 do 3 stopni, w nocy mogą wystąpić przymrozki do -2 stopni.

W sobotę i niedzielę zachmurzenie okresami duże z opadami śniegu, spadek temperatury w dzień do -2 stopni C, w nocy nawet do -7.

Wiatr zmienny, przechodzący w północny. Ma szansę spełnić się przysłowie: Barbary po wodzie, Boże Narodzenie po lodzie.



POGOTOWIA

Sokółka, Szpital Rejonowy, tel. 11-22-04 – chirurgia, zakaźny, choroby płuc, oddział dziecięcy.
Siemiatyce, Szpital Rejonowy, tel. 55-22-00 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny.

ŁOMŻYŃSKIE

Grajewo, Szpital Miejski, tel. 20-41 – chirurgia, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, zakaźny.
Kołno, Szpital Rejonowy, tel. 24-68, 21-09, 24-57.
Wysokie Mazowieckie, Szpital Rejonowy, ul. Szpitalna 5, tel. 22-61 – chirurgia, dziecięcy, ortopedyczny, położniczy, wewnętrzny.
Zambrów, Szpital Rejonowy, tel. 36-01, 36-29, 36-10, 36-74 – położniczo-ginekologiczny, wewnętrzny, pomocy doraźnej, chirurgia.

SUWAŁSKIE

Augustów, Szpital Miejski, ul. Szpitalna 12, tel. 22-40.
Elk, Szpital Rejonowy, ul. Mickiewicza 19, tel. 10-25-37, 10-84-14 – wewnętrzny, zakaźny, ginekologia, chirurgia, pediatria, położnictwo.
Giżycko, Szpital, ul. Warszawska 41, tel. 32-71.
Goldap, Szpital, ul. Słoneczna 2, tel. 15-02-75.
Olecko, (szpital) we wsi Jaski, tel. 22-95, 22-96.
Pisz, Szpital Rejonowy, ul. Sienkiewicza 2, tel. 331-51, 336-69, ul. Klementowskiego 18, tel. 336-01.
Węgorzewo, Szpital, ul. 3 Maja 21, tel. 732-52.

APTEKI NOCNE

BIAŁYSTOK

ul. Malmieda 12.

ŁOMŻA

ul. Giełczyńska 1, tel. 32-44.

SUWAŁKI

ul. Kościuszki 78, tel. 49-24.

MUZEA, GALERIE, WYSTAWY

BIAŁYSTOK

Państwowa Galeria Sztuki „Arsenal”, ul. Mickiewicza 2 (tel. 203-53) – wystawa „Mieszkam w Polsce” – rysunki Andrzeja Dworakowskiego; Jarosław Skutnik „Na obraz i podobieństwo”, Sale czynne są 24 bm. 10-18, 25 bm. – nieczynne, 26 bm. 10-18. W poniedziałki nieczynne. W czwartki wstęp bezpłatny.

Muzeum Okręgowe, Rynek Kościuski (214-73), czynne 24 bm. w godz. 10-17, 25 bm. – nieczynne, 26 bm. w godz. 10-17. W poniedziałki i dni poświęcone nieczynne. Ekspozycja stała: Galeria malarstwa polskiego; Pradzie Białostocznicy. Wystawa czasowa: „Jeśli wolność czuć i kochać umieć” – w 75. rocznicę odzyskania niepodległości.

Muzeum Rzeźby Alfonsa Karnego, ul. Świętojańska 17 (tel. 327-392), czynne w godz. 10-17 (24 i 26 bm.), 25 bm. nieczynne. W poniedziałki i dni poświęcone nieczynne. Ekspozycje stałe: Historia życia twórczego; Pracownia rzeźbiarska; Sztuka dawna i współczesna; Portrety wielkich Polaków. Wystawa czasowa: „Medale i rzeźby” Ryszarda Stryckiego.

Muzeum Historyczne, ul. Warszawska 37 (tel. 416-591), czynne codziennie, oprócz poniedziałków, w godz. 10-17 (24 i 26 bm.), 25 bm. – nieczynne. Wystawy czasowe: „Na dworze Jana Klemensa Branickiego”, „Świat, który nie może zginąć”, „Białystok w starej fotografii”.

Muzeum Wojska, ul. Kilińskiego 7 (tel. 415-081), czynne 24 bm. w godz. 9.30-14, 25 bm. – nieczynne, 26 bm. w godz. 9.30-17. W poniedziałki nieczynne, w niedzielę wstęp wolny. Ekspozycja stała: „Dzieje wojskowe ziem północno-wschodniej Polski” (X-XX wiek). Galerie sztuki: „Galeria rzeźby batalistycznej Edmunda Majkowskiego”, „Żołnierz polski w sztuce ludowej”, „Sala sław bojowej”, „Sala Ryckarska”, „Dary i kolekcje w zbiorach Muzeum Wojska w Białymstoku 1968-1993”.

Muzeum Miejskie – Galeria im. Sienkiewicza, ul. Waryńskiego 24A (tel. 517-670), w dniach 24-26 bm. nieczynne. Ekspozycja: Kolekcja Rodu Artystów z Wilna.

Galeria Brama – wjazd do Pałacu Branickich (tel. 416-413), czynna w godz. 11-17, oprócz sobót – malarstwo, szkło użytkowe i artystyczne, ceramika.

Galeria Białostockiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Warszawska 25, czynna od wtorku do piątku w godz. 12-17. Ekspozycja prac członków Towarzystwa. Wystawa rysunku Magdaleny Przydatek pt. „Andersen – o tobie mówi bajka”.

Galeria ZPAP-PSU, ul. M. Skłodowskiej-Curie 13, czynna w dni powszednie w godz. 11-18 – malarstwo, tkanina, biżuteria artystyczna. Wystawa malarstwa Eugeniusza Wiszniewskiego.

Galeria AK-ART, ul. Piłsudskiego 10 (tel. 289-08) czynna 24 bm. w godz. 10-14, 25-27 bm. – nieczynna: malarstwo, grafika, biżuteria, szkło.

Galeria EL-ART, Rynek Kościuski 5 (tel. 416-010), czynna 24 bm. w godz. 10-17, 25-26 bm. – nieczynna; od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15 – malarstwo, tkanina, grafika, biżuteria, szkło artystyczne, lampy stołowe i witrazowe, witraży okienne. Wystawa malarstwa Krzysztofa Konieczka.

BIAŁOUEŻA

Muzeum Przyrodniczo-Leśne, Park Pałacowy (tel. 122-75), czynne 9-15 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych).

BIELSK PODLASKI

Ratusz, ul. Mickiewicza 56 (tel. 22-44), czynny w godz. 10-17 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Wystawa czasowa: „W kręgu kultury Japonii”.

CHOROSZCZ

Muzeum (tel. 270-51 w. 252), czynne w godz. 10-15 (oprócz poniedziałków i dni poświęconych). Ekspozycja wewnątrz pałacy. Rzemiosło artystyczne ze zbiorów Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

SUPRAŚL

Pałac Opatów – refektarz i kaplica z XVI-wiecznymi freskami, czynna w godz. 9-16 (oprócz poniedziałków i wtorków po wolnych sobotach).

TYKOCIN

Muzeum w Tykocinie, ul. Koźca 2 (tel. 18-16-13 lub 18-16-26). Wystawy stałe: „Sala Wielka dawnej synagogi”, „Uczta sederowa”, „Pamiętki po promotorach farmacji”, „Gabinet Glogerowski”, „Galeria malarstwa Zygmunta Bujnowskiego” i „Pokój rabina”. Wystawy czasowe: „Malarstwo Ninel Kameras-Kos”, „Światło w kulturze żydowskiej”. (jaw)

ŁOMŻA

Skansen Kurpiowski im. A. Chętnika w Nowogrodzie (tel. z Łomży 17-65-62) otwarty będzie dla zwiedzających tylko w Wigilię do godz. 16, w sobotę i niedzielę – nieczynny.

Muzeum Okręgowe, ul. Krzywe Koło 1 (tel. 16-15-92, 16-29-37) w Wigilię czynne w godz. 8-16, 25 bm. – nieczynne, 26 bm. w

godz. 9-16. Wystawy czasowe: „W kręgu kultury Japonii” oraz „Sztuki walki Dalekiego Wschodu”.

Galeria pod Arkadami, Stary Rynek 1 (tel. 16-20-93), czynna w niedzielę w godz. 15-23 – wystawa pocztówek związanych z żołnierzami Armii gen. Hallera i legionistami J. Piłsudskiego – ekspozycja pochodzi ze zbiorów kolekcjonerów prywatnych.

Muzeum Rolnictwa im. K. Kluka w Ciechanowcu (tel. 328), ul. Pałacowa 3, czynne w Wigilię w godz. 9-16, 25 bm. – nieczynne, 26 bm. w godz. 9-16. Wystawa czasowa: „Tradycje bożonarodzeniowe”.

Galeria Sztuki Współczesnej w Łomży, ul. Polowa 19, (tel. 16-41-00), czynna od wtorku do czwartku w godz. 10-17, w Wigilię czynna w godz. 10-15, 25 bm. – nieczynna, 26 bm. w godz. 12-16. Wystawa „Dzieło plastyczne roku 1993” – prezentacja dorobku łomżyńskich artystów.

Muzeum im. S. Wyszyńskiego w Zuzeli – udostępniane na zapotrzebowanie zwiedzających.

Klub Garnizonowy Jednostki Wojskowej w Łomży, al. Legionów 145: wystawa malarstwa Jerzego Rudnickiego.

Muzeum Przyrodnicze w Drozdowie (tel. 17-84-81) czynne będzie w piątek w godz. 9-12, w sobotę i niedzielę – nieczynne. (nom)

SUWAŁKI

W pierwszym dniu świąt wszystkie placówki kulturalne są nieczynne. W inne dni:

Biurowy Wystaw Artystycznych, ul. Kościuski 45, czynne od 10 do 16. Wystawa rzeźby i płaskorzeźby ze zbiorów BWA. Czynna jest także wystawa kompozycji przestrzennych „Eko-Art”.

Muzeum Okręgowe, ul. Kościuski 81, czynne w piątek 8-16, w niedzielę 10-17, zaprasza na wystawy: malarstwa i rysunku Bohdana Urbanowicza oraz rzeźby miniatury Jerzego Siemaszki. Obejrzeć można również ekspozycje pt. „Pradzie ziem województwa suwalskiego”, „Alfred Wierusz-Kowalski – życie i twórczość” oraz „Polskie malarstwo XIX i XX wieku”. Czynna jest także wystawa „Judaica”.

Galeria fotografii „Pacamera”, WDK, ul. Kościuski 76. Wystawa pt. „Fotografie”, będąca przeglądem twórczości autorów skupionych w klubie „Pacamera”.

Galeria „Chłodna 20”, ul. Noniewicza 71, czynna w godz. 9-17 – wystawa etnograficzna pt. „Len”. Ekspozycje: ręczniki, dywaniki, obrusy, bielizna pościelowa pochodzą m.in. z Państwowego Muzeum Etnograficznego w Warszawie, muzeów w Białymstoku, Lipsku i Puńsku oraz ze zbiorów prywatnych. Wystawa potrwa do 24 stycznia 1994 roku.

GIŻYCKO

Miejski Dom Kultury: wystawa malarstwa Wiesława Szumińskiego pt. „Portrety”.

PISZ

Muzeum Ziemi Piskiej czynne: niedziela od 9 do 15, piątek od 9 do 16. Stała ekspozycja muzealna „Fauna i flora Puszczy Piskiej”.

AUGUSTÓW

Miejski Dom Kultury, ul. Zygmunta Augusta 9: wystawa fotograficzna Tomasza Michałowskiego, czynna od 8 do 20.

Muzeum Ziemi Augustowskiej, ul. Hoża 7, czynne w godz. 9-15 – ekspozycja etnograficzna (stroje ludowe, narzędzia rolnicze i rybne, wyposażenie chat, warsztaty tkackie).

Dział Historii Kanalu Augustowskiego, ul. 29 Listopada 5A – ekspozycje można obejrzeć po uprzednim zgłoszeniu pod nr 27-54 (Muzeum Ziemi Augustowskiej).

ELK

Miejski Dom Kultury, ul. Wojska Polskiego 47: wystawa fotograficzna ks. Joachima Kollocha pt. „Cztery pory roku”.

WĘGORZEWO

Muzeum Kultury Ludowej, ul. Portowa 1, (czynne w piątek w godz. 8-18, w niedzielę 10-15). Wystawa stała: „Kultura Suwalska – czyny i Mazur”. Wystawa czasowa: prace słuchaczy kursu ceramicznego. (m)

SUWAŁKI

W RAZIE WYPADKU

Pogotowie Ratunkowe – wszędzie – 999, poza Wysokim Maz. – 99, Dąbrowa Biał. – 121-099, Mikołajkami – 16-337, Sokółka – 19-99.

Policia – wszędzie 997, poza Dąbrową Biał. – 121-007, Goldap – 150-027, Mikołajkami – 16-397.

Straż Pożarna – wszędzie – 998, poza Wysokim Maz. – 98, Dąbrowa Biał. – 121-088, Mikołajkami – 16-351.

BIAŁYSTOK

Pogotowie Energetyczne – 991; Pogotowie Gazowe – 992; Pogotowie Wod.-Kan. – 994; Pogotowie Drogowe – 981; Pogotowie Opiekuńcze – 325-688; Pogotowie Weterynaryjne – 511-542; Straż Miejska – 415-785; Zandarmeria wojskowa – 753-301; Informacja PKP – 910; Informacja PKS – 936; Informacja o usługach – 951; Telefon Zaufania – 988 (czynny codziennie w godz. 16-22); Komitet Obrony Praw Dziecka – 322-322 (czynny we wtorki i piątki w godz. 16-18); Taxi – 919; Zakupy na telefon – 214-02; Informacja o lekach – 752-437, 750-292, 752-474, 750-329; Zielony Telefon – 253-78, TOnZ – 245-02, 512-670; „Droga” (pomoc dzieciom z rodzin niewydolnych wychowawczo) – 432-916 (czynny codziennie w godz. 8-10, 19-22); Okręgowa Inspekcja Pracy udziela bezpłatnych porad prawnych dotyczących prawa pracy – 211-46 (7.30-15).

ŁOMŻA

Pogotowie Energetyczne – 991; Pogotowie Gazowe – 992; Pogotowie Ciepłownicze – 993; Pogotowie Drogowe – 954; Pogotowie Telewizyjne – 959; Pogotowie Weterynaryjne – 16-46-47; Straż Miejska – 16-45-42; Informacja PKP – 16-94-41; Informacja PKS – 16-44-14; Taxi – 16-37-60; Ochrona Środowiska – 16-21-69; Telefon Zaufania – 988 (czynny w poniedziałki, środy i piątki w godz. 16.30-21.30); Informacja handlowo-usługowa – 957 (czynna 8-18); Informacja turystyczna – 16-22-19.

STACJE BENZYNOWE:

BIAŁYSTOK

Czynne całą dobę:

– stacja przy ul. Tysiąclecia Państwa Polskiego – w piątek (Wigilia) całą dobę, w sobotę do 24.00, w niedzielę nieczynna.
– stacja przy ul. Zwycięstwa (przy Hotelu „Lesnym”) – w piątek do 18.00, w sobotę nieczynna, w niedzielę od 6.00 – całą dobę.
– stacja przy ul. Kawalerskiej – w piątek całą dobę, w sobotę do 20.00, w niedzielę nieczynna, rozpoczyna pracę o północy.
– stacja w Dojlidach Fabrycznych (Szosa do Zabłudowa) – w piątek do 18.00, w sobotę nieczynna, w niedzielę od północy przez całą dobę.

Poza tym: ul. Baranowicka: w piątek 6.00-15.00, w sobotę nieczynna, w niedzielę 12.00-16.00; ul. Dąbrowskiego: piątek 6.00-15.00, w sobotę – nieczynna, w niedzielę 8.00-17.00

Policz i Kup

NOWY MODEL



FSO POLONEZ

sigma INTERNATIONAL ©

Policz i Kup

Niech inni martwią się
o kontyngent!

Duży samochód za małe pieniądze

AUTORYZOWANE PUNKTY SPRZEDAŻY FSO

P.P. POLMOZBYT
15-110 Białystok ul. 100-lecia PP 8
tel. 75-44-33

INPOL
15-113 Białystok ul. Szosa Północno
Obwodowa 38
tel. 51-56-98

SPECTRUM
15-836 Białystok ul. Ukośna 22c/4
tel. 52-42-78

KONRYS
15-743 Białystok ul. Wierzbowa 8
tel. 51-18-26

ZAKŁAD ELEKTRONIKI
MOTORYZACYJNEJ FSO
19-300 Elk ul. Bema 2
tel. 10-23-86

MOTOZBYT
19-300 Elk ul. Suwalska 77
tel. 10-43-00

Zakup możliwy także na nie oprocentowane raty,
bez kredytu bankowego - w systemie Auto Konsorcjum.

K689

Prze-
tańczyć
całą
noc...

Obuwie wizytowe

w pełnej gamie kolorów, wzorów,
wysokości obcasa, renomowanych
firm światowych.

Sklepy firmowe:

CENTRUM HANDLOWE „PARK”
PAWILON 10, 15

Odbiorców hurtowych zapraszamy
do hurtowni: Białystok,
ul. Wyszyńskiego 8, tel. 263-12

* 615-0

SUPER PANELE

NA ŚCIANY I SUFITY

- ☐ - wysoki standard
- ☐ - prosty montaż
- ☐ - przystępna cena!

* * *

Bogaty wybór
blatów kuchennych
- już od 248 tys./mb.

P.H.U. "DOMEL"

Łomża, Al. Legionów 146
tel. 18-83-78 wew. 175.

G 03510

SLIMAKI

- STADA
- ZARODKOWE
- POKAZY
- DORADZTWO

Białystok ul. W.O.P. 26

G 3046

PRZYCZEPY WYWROTKI

4 tony do traktora

tanio za gotówkę i na raty

SAMOCODOWE 350 kg

POM Sokółka, tel. 22-58.

G 03615

ZETO S.A.
BIAŁYSTOK

 ul. Skorupska 9
 fax 325-472
 tel. c. 416-858
 w. 262, 220, 223

HURT-DETAL-RATY-LEASING
**KOMPLEKSOWA
KOMPUTERYZACJA:**

- DORADZTWO
- KOMPUTERY oraz AKCESORIA,
MATERIAŁY EKSPLOATACYJNE,
MEBLE KOMPUTEROWE
- KURSY KOMPUTEROWE
- INSTALOWANIE SIECI
- OPROGRAMOWANIE
- SERWIS

k 1789-0

 Wypożyczenie stanowisk
 dla osób niepełnosprawnych

**HURTOWNIA
CYTRUSÓW I WARZYW
"ANANAS"**
**BEZPOŚREDNI
IMPORTER**

 ul. Ciołkowskiego 167
 (teren „Polsurwisu”)
 tel. 437-606
 tel./fax 437-469.

G 02891

SUDOMEX

AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR

**GLAZURA
TERAKOTA**
OPOCZNO
CENY PRODUCENTA

 ŁÓDŹ - ul. Kard. Wyszyńskiego 7
 SUWAŁKI - ul. Putry 4
 GOLDAP - ul. Partyzantów 15

JEDYNY IMPORTER

**DEKORA
GLAZURA
TERAKOTA**
**200
wzorów**

 Białystok tel. 414-479
 ul. Nowowarszawska 128, k56

 P.H. "BARBARA" Siemiatycze
 punkt sprzedaży Łomża
 ul. Sikorskiego 156a, tel. 160-325,
 oferuje:

- Sól potasowa pylistą w workach
w cenie 1.650.000 zł/tonę
- Grzejniki żeliwne MS - 140
w cenie 66.000 zł/szt.
- Stal żebrowana 34 GS f 12
w cenie 6.200 zł/kg
oraz szeroki asortyment nawozów
mineralnych, materiałów budowlanych
i środków ochrony roślin.

Ww. ceny zawierają podatek VAT.

K 00542

HISPANISKA

**GLAZURA
TERAKOTA**

Białystok, ul. Rzemieślnicza 67.

G 03588

IMPORTER

**DEKORA
WYKŁADZINY
USA**
**100
wzorów**

 Białystok tel. 414-479
 ul. Nowowarszawska 128, k56

MPP-B "Ślepsk" - Stocznia Jachtowa w Augustowie

 posiada do sprzedaży detalicznej łódzie wiostowo-mo-
torowe dł. 310 cm po cenach przystępnych.

 Odbiór łodzi Augustów, ul. Rajgrodzka 115, tel. 45-490, tel./fax. 47-751.
 G 03523

biatra

15-089 Białystok, ul. Kilińskiego 7/1

tel. 328-103 tel/fax 328-304

Biuro Obsługi Turystycznej zaprasza do

korzystania z przejazdów do

BRUKSELI

komfortowym autokarem VOLVO

(WC, video, barek, bieżąca prasa)

w każdy piątek o godz. 6.00

z Białegostoku (ul. Kilińskiego 7)

przez Zambrów, Warszawę,

Hanower, Duisburg, Eindhoven, Antwerpię

w niedzielę o g. 12 (dworzec NORD)

Kursy w okresie świątecznym (17.12.93r.-9.01.94r.):

 wyjazdy z Białegostoku:
 17, 21 i 27 grudnia 1993r.
 2 i 7 stycznia 1994r.

 wyjazdy z Brukseli:
 19, 22 i 29 grudnia 1993r.
 4 i 9 stycznia 1994r.

k 513-0

KUPON

BONIFIKATA
DO DN.
31. 12. 93

5% **8%**

WYKŁADZINY DYWANY

OKAZJA!!

PRZEDSIĘBIORSTWO IMPORTOWO-EKSPORTOWE

BIAŁYSTOK, ul. Młynowa 21

TEL/FAX 4885/220 08

TLX 85 26 19

komertel 39 12 42 01

I & Ex
 B.W.DĄBROWSKI

**DYWANY
WYKŁADZINY
DYWANOWE I PCV**
SKLEPY FIRMOWE "SUŁTAN"

 Białystok ul. Mickiewicza 44 tel. 416-531
 Łomża ul. Zawadzkiego 8 tel. 153-62
 Suwałki Biała Podlaska
 ul. Jurowiecka 21 ul. Polowa 51 ul. Noniewicza 93 ul. Kolejowa 5
 tel. 754-847 tel. 45-40 tel. 31-10 tel. 435-116

**BEZPOŚREDNI IMPORTER
GWARANCJA NAJNIŻSZYCH CEN!**

EUROPA USA

**RATY
LEASING**
**Znakomite
KOPIARKI**
 • DEVELOP
 • MINOLTA
 • CANON

EVEREST

 Białystok, Starobojarska 27
 tel./fax 328-996, 329-408
 Łomża, Dworna 43
 tel./fax 162-538 k650

SPECJALISTYCZNA HURTOWNIA SŁODYCZY

OFICJALNY DYSTRYBUTOR

zaprasza

CENY FABRYCZNE

- Gopłana - Poznań
- Olza - Cieszyń
- San - Jarosław
- Gryf - Szczecin
- Pomorzanka - Słupsk
- Skawina - Kraków
- Śnieżka - Świdbórz
- Solidarność - Lublin
- Bahia - Poznań
- Wawel - Kraków
- Skawa - Wadowice
- Kujawianka - Włocławek
- Kopernik - Toruń

 organizujemy
 szkolenia

 s.c. VIKAM
 uprzejmie zaprasza
 Białystok, ul. Tysiąclecia PP 2
 (Zakłady Graficzne)
 tel./fax 75-40-50.

NIEZAWODNOŚĆ, LUKSUS, TRWAŁOŚĆ
KUCHNIA JAK Z

DYNASTII
Komfort Białystok, ul. Malmeda 12

Życzymy Państwu miłych i spokojnych Świąt Bożego Narodzenia!

g 3512-1

**Hurtownia
"FLORIAN"**

 oferuje do sprzedaży
 po cenach konkurencyjnych:

- węgiel gruby
- węgiel kostka
- węgiel orzech
- węgiel groszek
- miat

Istnieje możliwość dowozu do 150 km.

 Wiadomość: Łomża,
 ul. Sikorskiego 166A
 (stacja PKP) tel. 160-128,
 po godz. 15 tel. 17-11-15.

G 02543



Wesołych Świąt

CZAS NA EB

lekarskie

GINEKOLOG MIROSLAW KOLADA, Wąska 4 (od Jagienki). Poniedziałki, środy 16.00-17.30. Codziennie 761-828.

G 01803

CHOROBY przenoszone drogą płciową i skóry
Prof. dr hab. ADAM JAKUBOWSKI dr Maria SO-
SZKA-JAKUBOWSKA. Czynny 17-19 (oprócz so-
bót). Białystok Waszyngtona 14B Xlp., tel. -331-
777.

G 02378

ZABIEGI ginekologiczne -Grodno, 331-854 w. 181
(10-17).

G 03421

LEKARZ specjalista ginekolog Lech Kostewicz
Ostrołęka, Bogusławskiego 6: poniedziałki, środy
piątki. (17-19). Pełny zakres usług. Tel. 50-64.
G 03500

GABINET GINEKOLOGICZNY DR MED. GRZE-
GORZ BRZOSTEK, Lipowa 6 IIp. Czynny co-
dziennie (12-17). Kompleksowa ocena stanu pło-
du: KTG - zapis czynności serca (tętna) płodu,
USG -ultradźwiękowa ocena rozwoju ciąży.

G 03704

biznes %

KOPIARKI Ricoh 8-120 kopii /min oferuje importer -
ANYO. Serwis i tonery. 204-71 wew. 281, 201-44.
G 03001

SPRZEDAŻ FORNIRU, 192-615.

G 03140

AKCJE Śląskiego kupie, 751-759.

G 03671

POSZUKUJE współnika z gotówką do branży rolni-
kurstycznej. Oferty Biuro Ogłoszeń G 03737

PILNIE sprzedam Wypożyczalnię Kaset Video
Łomża, 160-433.

G 03745

SPRZEDAM udziały w Spółce. Łomża, tel. 18-46
10, tel. 16-00-20.

G 03770

sklepy S

PFAFF -maszyny szwalnicze; hafciarskie, overlo
oki. Białystok, Broniewskiego 4, 521-725.

G 03709

turystyka

DO USA tylko przez "NEW YORK". Wycieczki:
New York, Floryda, Hawaje. Biuro Turystyczne,
Białystok, ul. Warszawska 21, tel. 436-000.
G 02903

"ALFA" -przejazdy autokarowe do Brukseli (video,
wc) w cenie 800 tys., tel. 75-34-39.

G 03275

AMERYKA -wycieczki, wycieczki. PROMESSA, Pił-
sudskiego 11/2 (budynek Banku PKO SA), 10-16.
G 03505

video

324-456

G 00775

zwierzęta

JAMNICZKI, 43-46-91.

G 03448

DOBERMANY, Łódź, 51-61-88.

K 00770

towarzystwo

515-948.

G 03461

Biurolakam Ogłoszeń GW
5251-16

**Atrakcyjnym apominkiem świątecznym i
noworocznym bonu oszczędnościowe
PKO**

★ roczne bonu PROGRESJA
o nominale 5 milionów złotych;
można przedstawić do wykupienia w każdej chwili,
oprocentowanie tym wyższe,
im dłuższy okres utrzymania bonu;
★ roczne bonu LOKATA -bis
o nominale 10 milionów złotych;
odsetki wypłacane są po upływie 3-miesięcznych
okresów lub łącznie
z wykupem bonu po upływie
12 lub 24-miesięcznego okresu utrzymania bonu.

Szczegółowe informacje we wszystkich
placówkach PKO

ZAPRASZAMY

**OBREBIANIE UKŁADANIE
.LAMA.
HURT-DETAIL**

✱ WYKŁADZINY
✱ DYWANY AGNELLA S.A.
✱ CHODNIKI KOWARY S.A.
✱ MOKATY
✱ wełniane, strzyżone, igłowe -dowolne wymiary, atesty
✱ WŁOSKIE KOMPLETY I DYWANIKI ŁAZIENKOWE
✱ BEŁAM OWCZY /narzuty, pokrowce, dywany, kaptcie/
✱ SKÓRY GARBOWANE, PODUSZKI
✱ SWETRY SHETLAND w szerokim wyborze
Wszystkie towary bezpośrednio od producentów.

**NAJNIŻSZE CENY, SPRAWDZONA JAKOŚĆ !
ZAPRASZAMY**

Suwałki
ul. Kościuski 110, tel. 66-25-34
Grajewo
ul. Wojska Polskiego 53

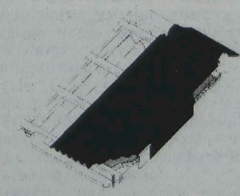
Wszystkim naszym klientom i kontrahentom
składamy serdeczne życzenia pogodnych
Świąt Bożego Narodzenia i wszelkiej pomyślności
w Nowym 1994 Roku

g 3779

Onduline MATERIAŁY BU
DOWLANE S.A.

**PRODUCENT POKRYĆ DACHO-
WYCH I IZOLACJI**

poleca:



Onduline - lekka, falista płyta dachowa
Bardoline - dachówka bitumiczna w 4 kolorach:
czerwonym, zielonym, brązowym, czarnym.
specjalistyczne, samoprzylepne taśmy izolacyjne.
Nasze materiały to 50 lat doświadczeń
trwałość, lekkość, zdrowie, kolor.

Informacje: PHU ELMAR, Białystok, ul. Sienkiewicza 77, tel/fax 751-389 wew. 18
Wszystkim Klientom życzymy WESŁYCH ŚWIĄT!

G 03757

**Najwyższy czas
na ostateczną
decyzję...**

MARK-BUD

Białystok
ul. Młynowa 21
tel. 228-69, 266-11



Waszyngtona 1

- do końca '93 bez VAT-u
- odpis od podatku w '93
- zostało tylko 5 mieszkań

30 grudnia '93 o godz. 10:00 w siedzibie "Mark-Budu" odbędzie się

AUKCJA

dwóch lokali z naszej kamienicy:

- lokal (mieszkanie, pracownia lub...), o pow. 32,5 m²
IV p., cena wywoławcza - 250 mln zł
- mieszkanie o pow. 95,22 m², parter, 4 pokoje
cena wywoławcza 740 mln zł

Ostateczny termin przyjmowania wadium (20 mln)
upływa 30.12.93 r. o godz. 9:30



MARK-BUD, Młynowa 21, Białystok, tel. 228-69

G 3762

PTSB "TRANSBUD - EŁK"
JELCZ, KAMAZ, STAR, TATRA, przyczepy
(sprzedaż części zamiennych w sklepach)

- Ełk ul. Łukasiewicza 1 tel. 108-423 wew. 40
- Suwałki ul. Północna (SKR) tel. 665-979

STACJA OBSŁUGI "TRANSBUD - EŁK" ul. Łukasiewicza 1

- naprawy bieżące samochodów Jelcz, Star, Tatra,
Kamaz, Steyer i przyczep,
- regeneracja podzespołów,
- diagnostyka układów wtryskowych,
- autoryzowana obsługa Jelcza i silników IZNS w Ila-
wie,
- badania techniczne (rejestracja) wszystkich typów
pojazdów.

PROWADZIMY SPRZEDAŻ:

- oleju opałowego z dostawą do klienta,
- oleju napędowego, etyliny.

**GWARANTUJEMY - terminowość, ciągłość dostaw,
konkurencyjne ceny.**

K 774-1

REJESTRY VAT

SPRZEDAŻY
ZAKUPU
IMPORTU

Program komputerowy, który rozwiąże Twoje problemy!

OFERUJEMY RÓWNIEŻ:

System księgowości informatycznej SKI BILANS
System do obsługi zakupu i sprzedaży w jednostkach handlu hurtowego
System obsługi magazynowej i materiałowej w jednostkach produkcyjnych

System realizujący funkcje zakładu pracy jako
płatnika podatku dochodowego od osób fizycznych
System Kadrów-Placowy



BIALYSTOK
Szosa
Północna
-Obwodowa 5
TEL/FAX 75 59 51, TLX 85 31 23

sprzedam

NAMIOTOWE STRAGANY HANDLOWE
1.690.000

PARKIET - producent, 753-662.

G 03733

TARCICA, 413-701 (9-17).

G 03246

NAMIOTOWE STRAGANY HANDLOWE

1.690.000, - zniżki hurtowe, sprzedaż wysyłkowa.
Kalisz, Graniczna 37, tel./fax 366-21.

SG 4792-34

OVERLOCKI, MASZYNY SZWALNICZE, DZIEWIARSKIE, HAFCIARSKIE, niemieckiej firmy Pfaff. Białystok, Broniewskiego 4, 521-725 / pawilon handlowy/.

G 03137

AMERYKANSKIE filtry wodne. ODZELAZIACZE.

Suwalki, 66-27-50, godz. 12-16.

G 03177

SPRZEDAJEMY ciągniki T25A z kabiną na szerokiach polskich oponach. "GLOBTEX", Białystok, ul. Armii Wojska Polskiego 9, tel. 753-187.

G 03340

SPRZEDAM trzy spycharki T-100M, dźwig ZSH-6. Elk, tel. 10-41-58 po godz. 18.

P 00723

NYSE 522 TOWS (listopad 1988). Cementonaczepę CN182E 18,330 kg ładowność (1990) do sprzedania. Suwalki, tel. 62-390 do 15.

G 03435

SPRZEDAM 3 ha na obrzeżach Elku. tel. 10-71-92.

P 00725

PIŁY SPALINOWE, WIELKA OBNIŻKA CEN (dla drwali i rolników za gotówkę i na raty). Białystok, Dąbrowskiego 1 (kościół Rocha), Łomża, Ciborowskiego 4, Suwalki, Świerkowa 24, Siemiatycze, przy dworcu PKS.

G 03518

DO METALI: Piłę tarczową, gwinciarke, szlifierkę do wiertel, zgrarniacze obronika, mieszalnik pasz. Korycin, tel. 33 (7-15).

G 03626

C-330, stan dobry. Pogorzalki 22, 18-204 Kobylin.

G 03632

PRASĘ KUNA. Tel. 29-62 Wysokie Mazowieckie.

G 03637

SKODĘ 105S, tel. 336, Grodzisk.

G 03638

ZIEMIANKI Topinambura. Stypulkowski, Stypulki-Szymany 21, gm. Kobylin.

G 03652

Stara 244 po remoncie, Sokółka, 34-38.

G 03660

NEPTUN Z-413, Kapice Stare 25, gm. Tykocin.

G 03674

MASZYNY stolarskie, 61-50-90.

G 03682

BLASZAK, przyczepę samochodową, 324-005.

G 03685

PUSTAKI wiórbetonowe, 287-86.

G 03688

KABINĘ do STARA 200, Krzewo Nowe 2, gm. Zawady.

G 03689

Tokarkę rewolwerową używaną RH-32 - sprzedam. Litpol Suwalki tel. 66-35-44 do godz. 15.

G 03700

STACJĘ paliw, poj. 150 tys. 19-64-73 Kalinowo.

K 00740

BIZON Z-056/3. Bielsk Podlaski, tel. 32-64.

G 03707

KOMBAJN Bizon Super z kabiną (1986) sprzedam, Olecko, tel. 382-14.

G 03720

SPRZEDAM suknię ślubną amerykańską. Turośl, 786-190.

G 03723

SPRZEDAM ciągnik C-330, dźwig 10 ton /Jelcz/. Zambrów, 71-39-05.

G 03728

SPRZEDAM fermę lisia w całości lub na części, Bielsk Podlaski, tel. 20-38.

K 00755

STOL bilardowy zetonowy, automaty, flipper, 762-150.

G 03735

M-3 komfort, Olecko, tel. 29-49.

P 00734

SPRZEDAM U-914 (rocznik 1984). Konopki 13, gmina Zambrów.

G 03742

PAWILON handlowy sprzedam, tel. 75-13-04 po 19.

G 03748

SPRZEDAM drukarkę laserową, Kleosin, kard. Wyszyńskiego 7/13.

G 03750

WYPOSAŻENIE sklepu spożywczego. Zambrów, 71-29-55, 71-28-67.

G 03753

SPRZEDAM podkłady kolejowe, szl. 200. Barszczówka 20, gm. Turośl Kościelna.

G 03763

SPRZEDAM przyczepę samobieżącą jugosłowiańską, wiązałkę, dmuchawę stojącą /DAMFE - stan idealny. Cieciński Witold, zamieszkiży Falki - 12 /18-312 Rutki/.

G 03775

Sprzedam dom do przestawienia. Szczepankowo 73, woj. łomżyński.

G 03776

SPRZEDAM ładowacz "Cyklop", dom drewniany w dobrym stanie: Milewski - Wdźlekoń II, koło Zambrowa.

G 03777

AMSTAFFY - Zambrów, tel. 71-31-80.

G 03783

SPRZEDAM Żuka (1984 rok) i garaż blaszak. Tel. 16-55-24, Łomża.

G 03787

STAR cystema spożywcza 5000 l, stan bardzo dobry. Tel. 184-610 po 19 Łomża.

G 03788

PLYTKI POSADZKOWE LASTRYKO. Łomża, Wąska 19, tel. 16-25-68.

G 03790

usługi

KSERO A4 od 300 zł, Legionowa 9/1, lok. 9. Richech.

G 02998

PRZESTRAJANIE telewizorów. 521-335.

G 03655

KOPANIE i pogłębianie studni oraz wymiana zwierów w odzłaziaczach. Olecko, 41-04.

G 03658

PRACOWNIA stempli "U Sławy", Zambrów, Ostrowska 1. Wykorzystaj szansę - dla zakładów pracy od 1.1.28.11.1994 r. Korzystne ceny usług 1 wiersz 10 tys. zł.

K 00776

SPRZĄTANIE wnętrz, mycie okien, opieka nad dziećmi, 516-539.

G 03599

SUCHY TYNK, konstrukcja i akcesoria, plexa, dedrówki. Łomża, ul. Piaski 17c (189-643 po 16).

G 03603

AUTOMATYCZNE pralki, naprawa. 755-613.

G 03624

PIECE c.o.. Książyno, Witosła 2.

G 03756

KOMPLEKSOWE usługi pogrzebowe, Sławomir Wierzbicki, Białystok, Branickiego 17, tel.415-773 (od 8.00 do 16.00), tel. 753-424 (czynny całą dobę).

G 03766



MYŚLĄ I MILCZĄ

Szympansy rozpoznają się w lustrze, pawiany odbywają narady, papugi opisują to, co widzą. Naukowcy odkryli u zwierząt zdumiewające osiągnięcia myślowe, których nie spodziewano się po nich.

— Moja lwica Pat uratowała mi życie. Rene Strickler mówi spokojnie, ale jednocześnie nie potrafi ukryć, że opowiada o chwilach najbardziej dramatycznych, groźnych dla życia. A to już musi coś oznaczać w przypadku takiego człowieka, który stykanie się z niebezpieczeństwem uczynił codziennym zajęciem. Rene Strickler jest pogromcą dzikich zwierząt.

Jego występ traktowany był jako clou programu w cyrku Roncali — aż do krytycznego dnia. 29 czerwca 1982 roku wieczorem, jak zawsze, zgromadził swoje zwierzęta. To było towarzystwo mieszane, w skład którego wchodziły przede wszystkim leopary, puny, tygrysy i lwy. Przyszedł trzeźwy, zestawienie między lwami a leopardami wydawało się istnieć szczególną wrogość.

Rene Strickler celem utrakcyjnienia widowni, do tych dużych kotów dołączył dwa czarne niedźwiedzie amerykańskie i dwa psy rasy bernardyn. To właśnie one stanowiły znaczące niebezpieczeństwo, a w towarzystwie dzikich zwierząt, pewne szczególne ryzyko. Bernardyny — jeśli poczuły się zagrożone i zaatakowane — trąca całą przysypianą im dobroduszość.

Najbardziej utrzymującym w napięciu momentem tego numeru z dzikimi zwierzętami był skok czarnego leoparda Blacky. Skacząc ze swego wysokiego podestu w dół, lądował on w ramionach pogromcy. Tak było zawsze. Tym razem...

— Znany warkot werbla, ja stoję przygotowany — wspomina Strickler — do pochwytenia kota. To jest tak, że w czasie skoku dzikie koty bezwiednie wystawiają pazury. W normalnych warunkach nie się nie dzieje, ale tego wieczora musiałem zapewne stołeczki bernardynów przesuwać zbyt do przodu. W każdym bądź razie jeden z tych psów został draśnięty pazurem leoparda. I wtedy zaczęło się.

Bernardyn poczuł się zaatakowany i w odpowiedzi błyskawicznie wbił zęby w kark dzikiego kota. W ulamku sekundy drugi bernardyn rzucił się na leżącego na ziemi leoparda. Wśród innych zwierząt zapanowała panika i tumult. Lwy i tygrysy, ślepe ze strachu, rzuciły się jedne na drugie.

nie wylaczając niedźwiedzi. Pogromca nie miał najmniejszych szans, aby utrzymać posłuszeństwo i uspokoić zwierzęta. Pozostawało znaleźć odpowiedź na dramatyczne pytanie: jak wyjść cało z tego zamieszania?

W momencie największego zagrożenia w stronę Stricklera rzuciła się lwica Pat — jego ulubienica. Zajęła przed nim pozycję obronną i zębami i pazurami broniła dostępu do człowieka. Odparła wszystkie ataki, aż do czasu, kiedy opiekunowie zwierząt odważyli się wejść do klatki i rozdzielić pokrwawione zwierzęta. To był koniec tego pełnego blasku numeru z dzikimi zwierzętami, nad którym Strickler pracował przez długie lata. Fakt, że nie był to jego koniec, zawdzięcza lwicy, do której był szczególnie przywiązany.

Trudno się ta historia nie wzruszyć. Jak w bajce, granica pomiędzy człowiekiem a dzikimi zwierzętami wydaje się zacierać. Silniejszy broni słabszego, licząc się z możliwością własnego okaleczenia. Jeśli lwicy Pat przypisze się tego rodzaju zamiar, trzeba postawić pytanie: jak dalece ten zamiar jest wynikiem świadomego zmysłu uczucia? Jak dalece można tego typu uczucie charakteryzować jako „przywiązanie”? Tutaj chodzi o odpowiedź na zasadnicze pytanie, dotyczące świata uczuć i przeżyć zwierząt. Czy możemy lub musimy przypisywać im świadome spostrzeżenia, emocje i myśli?

Odpowiedź wydawała się być ostatecznie znaleziona, kiedy Karol Darwin w 1871 roku opublikował swoje najsłynniejsze dzieło „O pochodzeniu człowieka”. On niekiedy nie kładł nacisku na to, że człowiek pochodzi od podobnych do małpy przodków, tylko że my za pośrednictwem niezrealizowanego łańcucha — od ciałych pokoleń — jesteśmy spokrewnieni ze wszystkimi istotami żyjącymi. Darwin wyciągnął z tego wniosek krącości. Różnica umysłowa pomiędzy człowiekiem a zwierzęciem, jak duża ona mogłaby być, z całą pewnością jest tylko stopniowaniem natury.

Szkola behawioryzmu (behawior — zachowanie) miała być decydującą przez całe dziesięciolecie. Przypisywanie zwierzętom procesów myślowych lub nawet

uczuć, uważane było za niepoważne i nienaukowe. Jest rzeczą zrozumiałą, że w takim klimacie nauki określone wyniki badań naukowych były zaledwie przyjmowane do wiadomości. Weźmy na przykład te nadzwyczajne doświadczenia z lat 30., w czasie których zoolog, Otto Koehler z Królewca, testował możliwość liczenia przez kruki, papugi i inne ptaki.

Swoim ptakom nakazywał wyjąć odpowiednią ilość np. kęsów pokarmu (po kolei) z ustawionego rzędu miseczek. Każda miseczka musiała zostać pojedynczo odkryta, przy tym ważne było to, żeby dokładnie policzyć, ponieważ zawieraly one różną ilość kęsów. Tak długo, jak prawidłowa ilość nie została osiągnięta, to znaczy zjedzona, nie wolno było otworzyć następnej miseczki.

Rezultat był zaskakujący, gołębie liczyły do pięciu, papuzki falistę do sześciu, kruki i papuzki szare nawet do siedmiu. Jednak szczególnie zdumiewające było osiągnięcie jednej z kawek. Miała za zadanie prawidłowo policzyć pięć ziarenek po tym, jak jej pokazano karteczkę z pięcioma punktami. W pierwszej miseczce znajdowało się jedno, w drugiej dwa, w trzeciej znów jedno ziarno; razem cztery. Po tym wszystkim musiała przystąpić do otwierania kolejnych miseczek, aby znaleźć to pięć ziarenek. Ale w którymś miejscu musiała się przeliczyć. Zakończyła doświadczenie i opuściła teren. Kierownik badań w swoim protokole zdążył już napisać „złe”, kiedy ku jego zdumieniu kawka odwróciła się i pomaszcerowała z powrotem. Podreptała prosto do rzędu miseczek i powtórzyła dotychczasowy przebieg doświadczenia.

Jak to właściwie było? Jedno ziarenko w pierwszej miseczce, kawka kiwa raz — naturalnie w stronę już pustej miski. Przy drugiej kiwa dwa razy — tyle tam było ziarenek. Przy trzeciej znów raz. Ona — tak się wydaje — liczy w pamięci ziarenka jeszcze raz. Tym razem dochodzi do innego rezultatu, ponieważ bez najmniejszego wahania otwiera kolejną miseczkę, ale ta jest pusta. Dopiero otwarcie kolejnej przynosi efekt — jest jedno ziarenko. Kawka dziobie je i wychodzi. Teraz rezultat jest prawidłowy.

Ta kawka nie trzymała się sztywno wyuczonego programu. Ona była w stanie całe to ćwiczenie powtórzyć w swoim świecie wyobraźni. To doświadczenie nie

pasowało do ówczesnego obrazu wiedzy o zwierzętach.

Podobny przebieg miało doświadczenie psychologa, Edwarda C. Tolmana z Uniwersytetu Kalifornii, ze swoimi niespotykane inteligentnymi szczurami. W jednym z jego trudnych doświadczeń umieścił on szczury w labiryncie z dwoma różnymi stacjami końcowymi. Jeden z systemów dróg prowadził do czarnej skrzynki z pokarmem, inny do białej. Zwierzęta zapoznano z labiryntem. One pewnie odnajdywały drogę do dwóch skrzynek. Czy przy tym widziały jakikolwiek różnicę? Czy miały na tyle wyobraźni, żeby rozróżnić czarny przedmiot z pokarmem od identycznego w kształcie, ale innego w kolorze? I czy wreszcie z góry wiedziały, która droga dokąd prowadzi?

Tolman wyjaśnił te wątpliwości przeprowadzając inny eksperyment w sąsiednim pomieszczeniu. Tam znajdowały się również odpowiednie skrzynki z pokarmem ustawione obok siebie; znów jedna czarna, druga biała. Tylko teraz nie były one równoważne. Zaglądając do czarnej skrzynki były „pieszczone” — bardzo delikatnie — prądem, podczas kiedy w białej było pożywienie i najmniejszych przykrych niespodzianek.

Zwierzęta pojeły to bardzo szybko. Już następnego dnia Tolman umieścił szczury w znanym im labiryncie. Jak teraz będą reagowały? Czy doświadczenia z poprzedniego dnia zmieniały ich zachowanie?

To, co się wydarzyło, było w swojej jednoznaczności nie do podważenia. Szczury na samym wstępie wybrały drogę do białej skrzynki — żaden z nich nie pociągnął do czarnej! Innymi słowy, one miały wyobraźnię, która kojarzyła kolor z doznaniem, wiedziały przy tym, którą wybrać drogę, żeby trafić do jedzenia unikając przykrych niespodzianek. Godne uwagi następstwo logicznego myślenia?

Doświadczenia Tolmana nie tylko wykazały, że szczury potrafiły uprzedzić sobie budowę labiryntu, wykazały przede wszystkim, że potrafiły one dojść do logicznych wniosków. Ale i te doświadczenia nie były zgodne z duchem czasu.

Arabskie pawiany płaszczowe robią wrażenie, że każdego ranka odbywają narady, na których wybierają źródło pokarmu. Po prostu, na jeziorze zakotwiczył łódke, a na niej ustawił pokarm. Działo się to niedaleko brzegu, nad którym stał ul. Było tylko kwestią czasu, kiedy trafi tam pierwsza zbieraczka pyłku. Wreszcie stało się, na łodzi pojawiła się pierwsza pszczoła. Pojadła sobie i poleciała do ula, aby zdać relację. Przedtem jednak współpracownicy Goulda oznaczyli ją — nosiła na plecach małą punkcik. W trakcie relacjonowania odkrycia, nie słuchała jej żadna z pozostałych pszczoł. Żadna nawet nie sposobila się do wyprawy po łatwy pokarm.

stał te kilka kroków w jego kierunku — jako rodzaj oddania głosu? Inni „głoszą” inaczej, ale w końcu — demokratycznie — uznając rację większości. Taki sposób głosowania przy pomocy nóg?

Tak sformułowane podejrzanie okazało się trafne. Wspólnie uzgodniony kierunek wskazuje — w sposób jednoznaczny — drogę do źródła wody, przy którym wszystkie pawiany mają się spotkać. Ten pokojowy proces jednoczenia się w porze obiadowej jest już sam w sobie zaskakujący i godny podziwu, wskazuje ponadto, że pawiany muszą mieć wyobraźnię przestrzenną. Jakże inaczej mogłyby się wspólnie odnaleźć w jednym miejscu? Pamiętajmy jednak, że różne grupy pawianów wracały koło południa nie na miejsce nocowania, aby stamtąd udać się do uzgodnionego źródła, ale podążały do niego z różnych miejsc — bezpośrednio z żerowisk. Bez pewnego rodzaju modelu terenu w swoim wewnętrznym świecie nie byłyby w stanie tego uczynić.

Jeszcze bardziej zastanawiające są najnowsze odkrycie na

Naukowcom zaświtała nieprawdopodobna myśl i jednocześnie podejrzanie: może to krzątanie się i dreptanie było swego rodzaju procesem dogadania się, uzgodnienia jednego miejsca spotkania? Może każdy z pawianów miał w zamyśle swoje własne źródło,



tym polu. Dokonał jego James L. Gould z Princeton University. Dotyczy ono pszczoł. Ten naukowiec, podobnie jak wielu innych biologów, zajął się pszczołami w czasie swoich lotów związanych ze zbieraniem i szukaniem pyłku, orientując się w terenie według charakterystycznych znaków. Wybierając wyróżniające się drogi, prowadzące skrajem lasu, wśród wyróżniających się drzew lub zarośli. Ale Gould odniósł wrażenie, że pszczoły posiadają w głowach coś więcej niż mapę składającą się z obrazków terenu. Mając to na uwadze, opracował drobiazgowy test, który miał przynieść jasną odpowiedź, a jednocześnie być porównaniem do spotkań pawianów przy jednym źródle.

Pszczoły Goulda szybko nauczyły się, że w odległości 160 m od ich ula, na leśnej polanie, urządzono jest stanowisko do karmienia. One tam regularnie latały, aby się pożywić z miseczki wypełnionej wodą z cukrem. Pewnego poranka, kiedy tylko pszczoły wyfrunęły z ula, Gould złapał je w siatkę. Zamierzał tak je przemieszczać, żeby nie mogły wiedzieć, w jakim kierunku się udają. W tym celu zamknął je do skrzynki i przetransportował na starannie dobrany teren testowy.

Były tam niektóre charakterystyczne drzewa, tak, że pszczoły z całą pewnością znalazły na łaskę podobnie ukształtowaną, jak to jezioro i jak ono otoczone przez gęsto rosnące drzewa. Łódke z pokarmem umieścił w odpowiednim miejscu — pośrodku tej zieleni.

Rozmawianie Goulda było następujące: jeżeli następnego dnia pierwsze zbieraczki przybędą do ula celem złożenia sprawozdania o sytuacji, to wówczas spotkają tam koleżanki, które myślały jeszcze o brzegu jeziora, te, które jeszcze nie były na zewnątrz i o tej szczególnej zamianie na łaskę nie nie wiedziały. Gdyby one jeszcze teraz — mimo że zbieraczki już nie pachniały wodą — odmówiły im towarzyszenia? Byłyby to jeszcze jeden przyczynek do tego, że pszczoły przed odlotem myślały o tym, gdzie zaprowadzi ich opis celu, do którego mają polecieć.

Tylko niewielka część mieszkanki ula — prawdopodobnie te, które już raz wyglądały na zewnątrz — dała namówić się na odwiedzenie łódki stojącej na łaskę. Ogromna większość w dalszym ciągu pozostała na miejscu. One kierowały się swoją wyobraźnią, a ta była wzorzysta...

Tego rodzaju doświadczenia nie są zakończone i jeszcze wielu innych dociekliwych uczonych nie potwierdza ich wyników. Trzeba jednak zdawać sobie sprawę z tego, że nasz obraz pszczoł musi być gruntownie zrewidowany.

Ten tekst jest wybranym fragmentem eksperymentów opisywanych przez Volkera Arzta i Immanuela Birmelina w książce „Czy zwierzęta mają świadomość?”. Na podstawie STERNA (Jag)



WITEX SUPER-LOCK-JV

SPÓŁKA z o.o.

Oddział Białystok, telefon 214-38
ul. Kardynała Wyszyńskiego 1/2

Dzisiaj niekoniecznie musisz być jubilerem lub bankierem żeby zostać okradzionym. To może spotkać Ciebie! Jak wykazują statystyki ostatnich lat, liczba przestępstw przeciwko mieniu a szczególnie włamań do mieszkań wzrasta dramatycznie. Statystyki policyjne stwierdzają, że w zdecydowanej większości przypadków przestępcy włamują się przez drzwi wejściowe. My w WITEX-ie i SHIRYONIT HOSEM myślimy o tym problemie. Nasz personel z działu postępu wykreował nową generację stalowych drzwi wykończonych tworzywem imitującym drewno.

NIEZAWODNA OCHRONA

IZRAELSKIE DRZWI ANTYWŁAMANIOWE

Drzwi wykonane z galwanizowanych blach stalowych w komplecie z framugą i zamkiem.

1. Zamek z siedmioma ruchomymi blokadami + dwie blokady stałe.

3. Wizjer panoramiczny 190°.

4. Zawiasy.

5. Zasuwka RIM LOCK dwufunkcyjna: wewnętrzny zamek i bezpieczny łańcuch.

6. Kaseton do regulacji wysokości drzwi.

7. Stalowe szyldy i kołpak - chroniące dostęp do zamka.

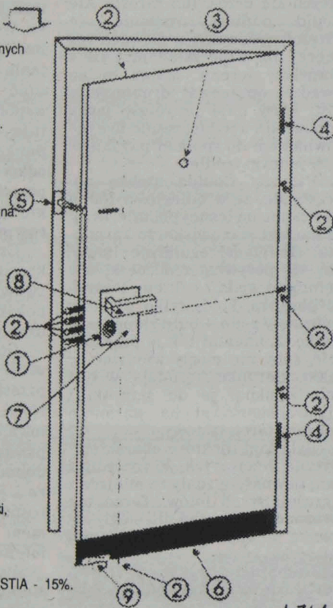
8. Klamka.

9. Stoper do przytrzymywania drzwi otwartych.

10. Pokrycie drzwi tworzywem imitującym drewno o różnych fakturach oraz w kolorze białym.

Atesty: amerykański, węgierski, niemiecki, francuski, izraelski i polskie nr. 23/93 (269) i 24/93 (270).

11. ZNIŻKI w UBEZPIECZENIACH: WARTA - 20%, PZU - 15%, HESTIA - 15%.



k 744

CHCESZ MIEĆ MIESZKANIE Z GARAŻEM W MAŁYM BLOKU?

- ☐ wygodne mieszkania dwu-, trzy-, cztero- i sześciopokojowe (dwupoziomowe) na osiedlu Wysoki Stoczek przy ul. Swobodnej
- ☐ powierzchnia użytkowa od 48 do 126 m²
- ☐ garaże o pow. 16,3 i 18,1 m² w podziemiach budynku
- ☐ indywidualne liczniki zużycia wody ciepłej i zimnej, gazu, prądu
- ☐ możliwość wykończenia mieszkań na indywidualne zamówienie lokatora
- ☐ własność notarialna
- ☐ dogodne warunki płatności: raty, ulgi
- ☐ cena promocyjna do końca 1993 r.: 4.600.000 zł za m² powierzchni + VAT (7%)
- ☐ pierwsze mieszkania już w czerwcu 1994 r.

PPUH KOMBINAT BUDOWLANY Sp. z o.o.
BIAŁYSTOK • ul. LEGIONOWA 14/16 • pok. 227

tel. 415-087, 415-372

k 749

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Wojewódzki Urząd Pracy w Suwałkach

ogłasza konkurs

na stanowisko Zastępcy kierownika
Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Suwałkach

- Wymagania:
- wykształcenie wyższe: ekonomiczne lub prawnicze
 - staż pracy - co najmniej 5 lat
 - znajomość kodeksu postępowania administracyjnego, ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu, ustawy o zatrudnieniu i rehabilitacji zawodowej osób niepełnosprawnych
 - umiejętności w zakresie organizacji pracy i kierowania zespołem ludzkim.

Oferty przyjmowane są przez Wojewódzki Urząd Pracy w Suwałkach (sekretariat), ul. Przytorowa 9B do dnia 30 grudnia 1993 r. w godz. 8-15.

g 3708

Zarząd Gminy Elk

ogłasza konkurs ofert na wykonanie:

1. Koncepcji wodociągowania gminy z miejskiego ujęcia wody.
2. Dokumentacji technicznej na wodociąg w Baranach.
3. Dokumentacji technicznej na centralne ogrzewanie Szkoły Podstawowej w Nowej Wsi Elckiej (ogrzewanie olejem opałowym).

Oferty winny zawierać:

- wartość opracowania
- termin wykonania

Szczegółowych informacji można zasięgnąć w pokoju nr 9 Urzędu Gminy w Elku, ul. Armii Krajowej 3 lub telefonicznie pod nr. 1038-84.

Pisemne oferty prosimy składać w terminie do dnia 15.01.1994 r.

Wybór oferenta zostanie dokonany komisyjnie do dnia 20.01.1994 r. Zarząd zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta oraz odstąpienie od konkursu bez podania przyczyn.

k 756

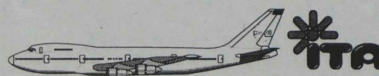
GABINET DENTYSTYCZNY

lek. Barbara Rodziewicz specjalista ortodonta

- leczenie wad zgryzu u dzieci i dorosłych za pomocą aparatów stałych i ruchomych
- leczenie i usuwanie zębów
- uzupełnienia protetyczne

Suwałki ul. Witosa 4a (parter) poniedziałek - czwartek 16.30 - 18.00

g 3795



LATO W ŚRODKU ZIMY



- * najnowsza oferta: **WCZASY W GORĄCEJ TUNEZJI**
- * dogodne połączenia lotnicze we wszystkich kierunkach - sprzedaż i rezerwacja bilety

TUNEZJA DLA KAŻDEGO ...

aby wziąć udział w losowaniu 8-dniowego pobytu dla 2 osób w Tunezji wystarczy zadzwonić i wypełnić ankietę

Wesołych Świąt
i szczęśliwego
Nowego Roku
wszystkim Klientom,
Sympatykom
i Konkurencji
życzy ITA

ITA s.c. • Św. Rocha 33 • lok. 59 • tel. 52-31-35

„Społem” Ł.S.H. w Łomży,
ul. Nowogrodzka 151A

sprzeda magazyn

o powierzchni 786 m²
tel. 1623-78, 1662-91

g 3743

matrymonialne

„HALSZKA” Żary, skrytka 12, kojarzy małżeństwa.

TARA - kojarzy małżeństwa, 57-400 Nowa Ruda, skr. 66.

G 03567

wynajmę

WYNAJMĘ pawilon handlowo-mieszkalny z wygodami. Możliwość rozdzielania. Łomża, 16-63-57.

G 03586

TRZYPKOJOWE w centrum z telefonem, 762-687.

G 03598

WYDZIERŻAWIĘ Zakład Stolarski wraz z maszynami. Ul. Dojlidy Fabryczne 6. Woroniecki.

G 03634

mieszkania

„DOMINIUM” - kompleksowa obsługa nieruchomości - wynajem - LIPOWA 16a, 219-40.

G 02757

AGENCJA „AMICUS” - kupno - sprzedaż mieszkań, domów, działek Sienkiewicza 22, 435-872, 438-208.

G 01779

SPRZEDAM M-2 37 m kw. III piętro w Mońkach, kupię kawalerkę w Białymstoku. Białystok, tel. 51-46-77.

G 02680

L&B NIERUCHOMOŚCI - pośrednictwo - wycena. Suraska, 217-56.

G 02910

SPÓŁDZIELCZE M-4 64 m kw. o wysokim standardzie nowe żerańskie z telefonem w Elku, zamienię na podobne lub mniejsze w Białymstoku, tel. w Elku 10-99-63.

G 03449

M-3 z garażem - sprzedam. Suwałki, tel. 66-57-78 po 16.

G 03699

ŁOMŻA 2-pokojowe, pierwsze piętro, centrum - sprzedam lub wynajmę. Warszawa, 722-64-01.

G 03778

Trak niemiecki —
używany zdemontowa-
wany, kompletny,
prześwit 71 cm, żu-
raw o wysięgu 13 m,
ostrzałka, obrzynar-
ka sprzedam. Su-
wałki, tel. 66-76-97.

g 3696

FOTO - WORLD

a joint venture with
KODAK
zastrudni:

handlowca - akwizytora

Kandydaci powinni spełniać następu-
jące warunki:

- ☐ wykształcenie min. średnie,
 - ☐ stały pobyt na terenie woj. łom-
żyńskiego lub ostrołęckiego
 - ☐ inteligencja, miła aparycja i ta-
liwość nawiązywania kontaktów
z ludźmi
 - ☐ dyspozycyjność
 - ☐ własny samochód (osobowy)
 - ☐ nienaganna opinia z poprze-
dnich miejsc pracy
 - ☐ preferowany wiek do 30 lat
- Oferty z życiorysem prosimy kierować:
00-105 WARSZAWA ul. Twarda 2/4.

g 03702

**GLAZURA
TERAKOTA
- ponad 200 wzorów
"CHATA"**

Elk, Kilińskiego 16, tel. 10-99-01
Suwałki, Kościuszki 128, tel. 66-70-33.

g 3792

WIZA AA-1

**Rzetelne oferty pracy
dla osób wylosowanych**

w programie:
Warszawa 02 - 7742266 02
6415056 po 16, 022193012 po 18.00.
Kraków 012 666100 w. 242,
243. Łódź 042 524776.

g 3780

Po konkurencyjnych cenach
u producenta:
BONAFROST - Chojny Sp. z o.o.
kupicie Państwo w naszych skle-
pach:

- * nowo otwartym: ul. Giełczyń-
ska 15
- * oraz ul. Małachowskiego
- mięso - wędliny - konserwy
- mięsne - marynaty grzybowe i owo-
kowe - oraz inne własne produkty.

g 3740

**POŁ MIESZKANIOWY
• SKRAJ •**

**ZABUDOWA
JEDNORODZINNA
SZEREGOWA**

**LOKALIZACJA
OS "NOWE"**
u zbiegu
ul. Ciotkowskiego
i ul. Murarskiej
(naprzeciwko kościoła)

- TECHNOLOGIA
TRADYCYJNA
- POWIERZCHNIE
DZIAŁEK 180-350 M²
- POWIERZCHNIA
CAŁKOWITA
DOMU 168 M²

**CENA SEGMENTU Z DZIAŁKĄ
I ZAGOSPODAROWANIEM TERENU
PORÓWNYWALNA Z CENĄ MIESZKAŃ
W BLOKU**
*płatności rozłożone
w okresie realizacji*

P.P.U. ZBIMAR
BIAŁYSTOK
UL. ŚWIECZKOJA 13, POK. 101
TEL. 415-552
328-350 w. 230
INFORMACJA:
w godz. 9.00-16.00

**Przedstawiciel
BGM "AMICUS"**
Białystok, ul. Sienkiewicza 22
tel. 435-872, 436-208
informacja godz. 9.00-16.00

**MOŻLIWOŚĆ
ODLICZENIA W 1993 r.
OD PODSTAWY
OPODATKOWANIA:**

- WARTOŚCI DOMU
W KWOCIE 371 MLN ZŁ
- WARTOŚCI DZIAŁKI
W CAŁOŚCI

**POSIADACZE
KSIĄŻECZEK
MIESZKANIOWYCH PKO
UZYSKAJĄ
PREMIĘ
GWARANCYJNĄ**

1993/94

**RATY
LEASING**

**Funkcjonalne
MEBLE**
do biur i urzędów

EVEREST

Białystok, Starobojarska 27
tel./fax 328-996, 329-408
Łomża, Dworna 43
tel./fax 162-538

Ł65L

Gminna Spółdzielnia "SCH" w Czarnej Białostockiej

wydzierżawi:

- budynek Baru Podlasianka
 - budynek po sklepie ul. Piękna
 - Możliwość uruchomienia zakładów produkcyjnych.
 - pomieszczenia handlowe w Pawilonie przy ul. Torowej (cen-
trum miasta)
 - pomieszczenia biurowe (4 pokoje - cały parter i część socjal-
ną)
 - pomieszczenia magazynowe na bazie składowej.
- Wydzierżawi lub sprzeda punkt skupu żywności z możliwością ad-
aptacji na zakład produkcyjny.

g 3558

ET

*Radosnych Świąt
Bożego Narodzenia oraz
Szczęśliwego
Nowego 1994 Roku
życzy EAST TRADE*

- ★ EAST TRADE to:
- ★ chłodziarki i zamrażarki SNAIGE i SARATOW
- ★ chłodziarko-zamrażarki STINOL
- ★ pralki automatyczne WIATKA
- ★ odkurzacze piorące i przemysłowe AQUA VAC
- ★ kuchenki mikrofalowe DEAWOO

**KAŻDY ZAKUPIONY SPRZĘT BIERZE UDZIAŁ
W LOSOWANIU LODOWKI LUB ODKURZACZA**



g 3655

EAST TRADE IMPORT-EXPORT, Białystok, ul. Hurtoira 4
tel. 200-41 45, 230-15, 230-16, fax 200-41, 43 852692

**WĘGIEL - KOKS - MIAŁ
wszystkie asortymenty (z dowozem)**

"TRANSBUD" Elk, ul. Łukasiewicza 1, tel. 108-423,
"TRANSBUD" Suwałki, ul. Północna (SKR), tel. 665-979.
Skład Opału Pisz, ul. Wojska Polskiego 39, tel. 345-20.
Skład Opału Drygały, tel. 99 - Pan P.WLIZŁO.

k 775

**PSS "SPOŁEM" w Białymstoku
ogłasza przetarg nieograniczony**

w formie wyboru ofert na zbycie prawa do lokalu użytkowego
(na zasadach własnościowego prawa do lokalu)
w postaci restauracji "SŁOWIAŃSKA" ul. Piastowska 11 o pow. 754,3 m kw.

Cena wywoławcza - 3.000.000.000.-

Dodatkowe informacje - tel. 511-118 w. 20
lub siedziba PSS "SPOŁEM" w Białymstoku,
ul. Hetmańska 44, pok. 205.

Oferty należy składać lub przysyłać pod adresem Spół-
dzielni - Rynek Kościuszki 15, sekretariat II piętro, w termi-
nie do dnia 10.01.1994r.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru
ofert lub nieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

k 759

P.U.S-TiH "OKER" w Augustowie
oferuje do sprzedaży węgiel po cenach konkurencyjnych
z dowozem do odbiorcy:

- węgiel kostka
- węgiel gruby
- węgiel orzech
- węgiel groszek
- miał wg zamówień

na składach węglowych: Augustów Stacja PKP, tel. 47-850, Pisz,
ul. Słubicka 4, tel. 33-631.

Wszystkim naszym klientom

życzymy miłych i pogodnych Świąt Bożego Narodzenia.

k 771

Zarząd Gminy Dubeninki ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości:

Lp.	Nr dział.	Pow. w m ²	Nr K.W.	Położenie	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w planie usług	cena wyw.
1.	153/2	1.800	28.389	Żyt. k.	młyn elektryczno-wodny wraz z urządzeniami i wyposażeniem	usługi	260.000.000.-
2.	207/7	1.716	28.389	Żyt. k.	bud. gospodarczy	usługi	10.000.000.-

6. Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy Dubeninki, pokój nr 15-81-37 lub 15-81-63.

Przetarg odbędzie się w dniu 11.01.1994r. o godz. 11.00 w pokoju nr 1 Urzędu Gminy w Dubeninkach.

Wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej należy wpłacić do dnia 11.01.1994r. w kasie urzędu, pokój nr 10 do godz. 10.00. Wadium zwraca się natychmiast po przetargu. Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny nabycia, a w przypadku uchylenia się przez tę osobę od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Zastrzega się prawo nieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

hurt



WĘGIEL-miał
sprzedaż - zamówienia
NISKIE CENY I TRANSPORT
P.H.U. 'TAJAN' tel. 196-182
Skład Juchnowiec

OKAZJA!
POSEZONOWA OBNIŻKA CEN ROWERÓW
Marki "OLYMPIC"
ZAPRASZA
w godz. 8.00 - 18.00
soboty 8.00 - 14.00
ul. Wasilowska 89
tel. 750-768
Oś. Wygoda, dojazd linia 3,9,27.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
G 03256

ZALUZJE produkcja, Goldap, tel. 15-04-33.
K 00142

WODOMIERZE, termostaty, liczniki ciepła, pompy c.o. "MARK-BUD", Białystok, ul. Młynowa 21, tel. 220-07, 266-31, godz. 8-16 - soboty tylko pracujące.
G 01262

POSEZONOWA OBNIŻKA CEN ROWERÓW.
Łomża, Poznańska 156, tel. 188-093.
G 02699

HURTOWNIA odzieży. Asnyka 5, 514-509, (8-19).
G 03311

stancje



UCZENNICOM, 514-467.
G 03680

samochody



AUTOHANDEL FUTURA: samochody używane na raty, ubezpieczenia WARTA, autoalarmy, blokady DAN-LOCK, MARWAK. Wysockiego 20, 75-10-15.
G 02684

College of English and Business w Łomży

Prywatne Policealne Studium

Ogłasza konkurs na stanowisko DYREKTORA STUDIUM

WYMAGANIA:

wykształcenie wyższe -
przygotowanie pedagogiczne -
zdolności kierownicze -

WARUNKI:

wysokie wynagrodzenie -
dobre warunki pracy -
mieszkanie

Kandydaci zgłaszający się powinni przedstawić:

• podanie • życiorys • referencje • dokumenty stwierdzające posiadane kwalifikacje • opisany przez kandydata przebieg pracy zawodowej •

OPRACOWAĆ NALEŻY KIEROWAĆ

do dnia 31 stycznia 1994r. na adres:

College of English and Business

18-400 Łomża, Al. Legionów 143, tel. 16-52-83, tel./fax 16-41-23

93344-4

SUPER OKAZJA!

Wyjedziesz nowym samochodem pozostawiając swój w rozliczeniu, możliwość do 36 rat niskoprocentowanych równą z na samochody używane.
W sprzedaży FIAT UNO, TIPO, TEMPRA, CINQUECENTO, F 126p (bonifikata do 4 mln zł)
Polonez caro i truck, przyczepy "Niewiadów",
MOTOZBYT, Ek, ul. Szwalska 77,
tel. 10-43-00, 10-41-81. Zapraszamy
K 00608

FORDY kontyngent '94, NYSY, TRUCKI
przedłużane i pociągowe, w leasingu
i na raty, 1,8%, bez zrytmów. SPECTRUM,
Białystok, Wierzbowa 6,
tel. 512-556.
K 00369

"FIMEX" sprzedaje nowe: "LUBINY", "ŻUKI",
"STARY", ceny fabryczne, raty, leasing. Horod-
niańska 1, tel/fax 63-28-70.
G 03075

AUDI 100 (1984), silnik (1986) -sprzedam. An-
drzej Wasilewski, Lipówka, tel. Raczki 547, suwał-
skie.
G 03443

POLONEZY CARO -TRUCKI. Atrakcyjne RATY -
na miejscu. AUTO-KOMIS -Raty zamiany. Alar-
my, znakowanie pojazdów, ubezpieczenia. "AU-
TO-MARKET", Botaniczna, 511-262.
G 03554

FSO 1500 /1986/, Bielsk Podlaski, Studzińszka
35/4.
G 03597

SPRZEDAM Poloneza 1,9 D, Łupianka Stara 14
G 03669

KUPIE Stara 200 z wywrotem, Bargłów, tel. 490-
55.
G 03673

MERCEDES 190E (1990). 753-804.
G 03676

ZUK (1989), skrzyniowy, obudowany blachą, La-
da (1991), przebieg 18 tys. Bogusze 58 /koło So-
kółki/. Tel. 23-55.
G 03677

WARTBURG /1987/ sprzedam, 762-459.
G 03679

SPRZEDAM Stara A-200 oplandekowany /1987/,
oryginal. Łupianka Stara 54, tel. 33-62.
G 03691

JELCZ C-317. 511-019.
G 03694

SAMARE 21093 (1991) -sprzedam. Suwałki, tel.
679-006 po 15.
G 03713

MALUCHA (1991) -sprzedam. Suwałki, Andersa
2/11, tel. 676-260.
G 03714

STARA 244 -sprzedam. Suwałki, tel. 679-292.
G 03718

Gminna Spółdzielnia "Samopomoc Chłopska" w Zambrowie, ul. Magazynowa 8 ogłasza II przetarg nieograniczony na sprzedaż nieruchomości położonej w Zambrowie przy ul. Mazowieckiej:

- magazyn murowany o pow. 1123 m kw.
- magazyn murowany o pow. 731 m kw.
- magazyn murowany o pow. 622 m kw. podpiwniczony.

Plac o powierzchni 1,0090 ha będący w użytkowaniu wieczystym Spółdzielni.

Wadium wynosi 90 mln zł, które należy wpłacić w dniu przetargu przed rozpoczęciem przetargu.

Biższych informacji udzielamy telefonicznie pod nr tel. 71-39-67.

Przetarg odbędzie się w dniu 28.12.93r. o godz. 10.00. w biurze GS. Zastrzegamy sobie prawo odstąpienia od przetargu lub jego unieważnienia bez podania przyczyn.

G 3744

FORD Sierra 1,8 (1985) sprzedam. Suwałki, 676-
131.
G 03719

OPEL Rekord (1982) z wtyskiem sprzedam. Ek,
tel. 10-59-26.
G 03721

FIATA 132 /1980/, 23 mln., stan dobry, 75-31-50.
G 03722

TARPAN towos (1986), przebieg 30.000 tanio.
Krajewo Stare 15, gmina Zambrow.
G 03724

FIATA do remontu kupię, 41-41-73.
G 03733

OPEL Kadett 1,3 /1987 grudzień/, 90 mln. Tel. Ja-
nów 275.
G 03746

PEUGEOT 305 /1982/. Chodorówka tel. 35.
G 03758

OKAZJA! AUDI 100 DIESEL 2,4L, 1990, stan ide-
alny, cena 220 mln. Tel. 513-194.
G 03761

POLONEZ /1989/ sprzedam. Suwałki, 66-33-06.
G 03765

MOSKOWICZ Aleko (1990 rok) Łomża, tel. 16-25-
68.
G 03781

RENAULT -25 (1985), Golf III, 3 drzwi (1993).
Łomża, 17-61-64.
G 03782

125 (1985) oraz Malucha (1987) -tanio! Łomża,
16-63-57.
G 03784

SPRZEDAM STAR 28 stan dobry lub zamienię na
mniejszy towarowy. Hajnówka, tel. 45-05.
P 00735

praca



USA -praca, mieszkanie, odbiór z lotniska. 515-
512.
G 03507

PRACA dla inteligentnych, operatywnych, dys-
ponujących czasem. Wydawnictwo "Plastic" 62-
510 Konin, Poznańska 74.
K 00715

ATRAKCYJNA praca i możliwość kariery w Między-
narodowej firmie dla osoby energicznej i odpow-
dzielnej na stanowisku przedstawiciela sprzedaży
Łomża, tel. 18-47-09
G 03641

LAKIERNIKA samochodowego zatrudnię. Biał-
ystok, Boruty 11 /Jarosłowska/.
G 03755

ZATRUDNIĘ mechanika samochodowego z gru-
pą inwalidzką. 632-472.
G 03760

LOT

BRITISH AIRWAYS



Lufthansa



DELTA AIRLINES



MALEV



AirCanada

bilety roczne
NEW YORK 545 \$
CHICAGO 640 \$
bilety w jedną stronę
NEWARK 390 \$

... z nami w świat, zawsze po najniższej cenie!



MOVADO

REZERWACJA

Ek

ul. Armii Krajowej 9 tel. 104-717

INFORMACJA

ŁOMŻA

ul. Polowa 45, tel. 160-200

SPRZEDAŻ

BIAŁYSTOK

ul. Suraska 6, tel. 953 lub 241-71

PROBLEMY LOKALNE

Rysuje J. Hnidziejko



■ Złote usta — srebrne pióra

OGŁOSZENIA DROBNE

„Życie Warszawy”: Kopalnia pomysłów tel. (...) — Ten najlepszy, chyba.

MÓWIA POLITYCY

Chodziłam do restauracji w mieście, nawet na piwo... — **Hanna Suchocka**, były premier, obecnie poseł UD.

Mam stół bilardowy. Jak strzelać w lewy róg, odbija się w prawy, w lewy i jeszcze raz w prawy i dopiero wpada tam, gdzie ma wpaść — **Lech Wałęsa**, prezydent RP.

Może ten parlament jest zbyt monotonny, jeśli się oczekuje kabaretu — **Leszek Miller**, minister pracy i polityki społecznej.

Mój stosunek do ludzi, którzy uważają, że aborcja jest najważniejszym problemem, jest dokładnie taki, jak do ludzi w kaftanie bezpieczeństwa — **Jan Maria Rokita**, poseł UD.

Słabszy się nie biję, ale może przydałoby się po tym, jak Basie Labude przyrównano do wariata — **Władysław Frasyniuk**, poseł UD.

W GAZETACH PISZA

Spotkałam znajomą. — Widziałas sabat czarownic? — zapytała. Widziałam. Czarownice dla niepoznaki przebarwowały włosy na białe, co nie przeszkodziło im zapowiedzieć starań o nowelizację ustawy „o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego...” — **Zofia Jaszczka**, „Najwyższy Czas”.

Zbesztali mnie ogólnie, za całokształt, pan Jan Maria Rokita, polityk, ten sam, który chce zmienić Unie Demokratyczną w „cywilizowaną endecję”, endeków znajdzie na pewno, ale skąd weźmie cywilizowanych? — **KTT**, „Polityka”.

■ Z automatu

ROBAKOWI NIE DO ŚMIECHU

Pora już powoli podsumować cały rok. Dzisiaj Wigilia, potem krótki zabi skok i Nowy Rok: dłuższy dzień na barani skok.

Ale tak naprawdę to chyba dalecy jesteśmy od żartów. Skłonny byłbym nawet do wygłoszenia zdania, że nie tak miało być.

Wiele miało być inaczej. Wiele jest inaczej. Przeżyliśmy kilka szoków, które oby — wpłynęły na nas otępiwiając; spojrzenie oby nie było zamglone, słuch wyostrzony.

Był to chyba okres ludzkich namiętności. W polityce przewróciło się niemal wszystko i z tego powodu mijający rok można chy-

ba nazwać okresem dezintegracji. Rozpadły się układy, które nie wytrzymały próby czasu. Realności przepowiadali taki rozpad, ale było to wolanie na puszczy.

Jak długo więc będziemy rozmazywać kaszę na stole? Tego nie wiemy. Pewnie do kolejnego otrzeźwienia, do następnego mniejszego zła. To, co zapowiada dzisiaj lewica, to już nie kosmetyka, to rewolucja i beceremonialny podział łupów. Arogancja pana Strąka, który na pytanie o wymianę wojewodów, po prostu odwrócił się plecami i zlekceważył dziennikarzy na korytarzu URM, a

Podatki godzą w rodzącą się klasę średnią, zamiast ją umacniać i zwiększać. Gdy Jaś podcinał gałąź, na której siedzi — wieś mówiła, że mu się rozum pomieszał — **Andrzej Zięba**, „Przegląd Tygodniowy”.

Lider SdRP doczekał się świniskiego ryja (w Polskim ZOO — red.). W dodatku — ryja dziłkiej świnii, bo zwykła świnia to byłoby za mało. Inny waśniak z lewej strony został szalekiem z zawiązanym pod szyją czerwonym krawatem, chociaż powszechnie wiadomo, że w Białymstoku preferują krawaty wzorzyste i szerokie jak perspektywy — **Aleksander Fan**, „Nie”.

W razie antagonyzmu polsko-rosyjskiego Zachód z Ameryką będą po stronie rosyjskiej — **Jerzy Giedroyc**, paryska „Kultura”.

Były poseł Stefan Niesiołowski, czas pewien temu wytoczył dwa procesy o naruszenie dóbr osobistych (...) Pierwszy sąd stwierdził, że nie jest w stanie ustalić, czy Stefan Niesiołowski istotnie był konfidentem, w związku z czym skazał „Gazetę Polską” na grzywnę i przeprosiny. Drugi sąd, identycznie, stwierdził, że nie jest w stanie ustalić, czy Stefan Niesiołowski był erotomanem, w związku z czym pozew przeciwko „Głosowi Porannemu” — oddalił — red. „Najwyższy Czas”.

ARTYŚCI WE WŁASNYM DOMU

Motorem do pracy nad rolą w „Psach” (to taki film — red.) było dla mnie już nie rozczarowanie, ale nienawiść do naszej nowej rzeczywistości — **Bogusław Linda**, aktor.

Byliśmy i jesteśmy dziećmi naszego narodu i naszego Kościoła. Robiliśmy tylko to, co do nas należało — **Andrzej Łapicki**, aktor. (waj)

■ Chora sprawa

Z BETLEJEMKO

Rozmowa z Czeskim Tarasewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku.

— Co tam słyhać, panie Czesiu?

— Sie zastanawiam w wolnej chwili, czy do mnie szopka tego roku przyjdzie. Znaczy pacany, czy z betlejemko bendo chodzić po ludziach. W dawnych czasach bez szopki święta się nie liczyli. I ja sam też był w tych sprawach czynny.

— Z szopką pan chodził?

— A czy to styd? Ja uważam, że przeciwnie. Jak pacanem jeszcze był, przez parę miesięcy czekał na zbieral sreberka po ludziach. Czekulady sam za czensto nie przegryzał, piniędzy na to w domu nie było, a te, co czasem zjedli, na śmietnik cynkfolii nie wyrzucili. Miał ja parę domy zaprzyjaźnione, sreberka troszku zawsze tam przed świętami było.

No to chodził, zbierał a potem już my wszystkie z jednej paczki szopkowej postaci kleili. Matke Boske, trzech królów, pastuszków i kto tam jeszcze był potrzebny przy zlobiku. No i sama szopka też błyszczonca musiała być. Tekturowo my jo robili, albo drzewiannno, co już drożej trochę wychodziło. No każdego roku musiała być inna. Z to samo styd by się było pokazać u ludzi.

— Pamiętali, jaka wcześniej była?

— Sie rozumie, że oczewiście. Każdy jeden klejent z rewiru, z czym do domu szopke wpuścił, najsamprzód najwpiier dobrze jo w sieniach obglodnoł, czy przypadkiem nie ma jakiego oszustwa.

— Klient, z rewiru, oszustwo? O czym pan mówi?

— My wszystkie mieli podzielone wpływy, jak, dopuścimy, w naszej dzielnicy sześć szopkowych zespołów było, mienędzy sobo dzielili my ulice. Inaczej co by z tego wyszło? No, nie powiem, czasem jedne drugim podkradali widza, to jak sie take dwie szopki spotkały na ulicy, dla jednej musiała być kalepita. Dla dwóch też czasem, bo my sie wtenczas głównie o to bili, że szopke przeciwników zniszczyć. I temu każdej jednej pa-

ruch osilki towarzyszyli. Przeważnie starsze to już byli ludzie, kawalery jak to sie mówi. Do klejentów oni już nie wchodzili, młodziaki kolende robili, a oni tylko pilnowali bitki. Kto silniejszych miał, wygrywał... Pamietam jedne zimke... dwudziesty piony... nie, musi rok później to było. Take betlejemke my piękne zrobili, ale żalowali grosza na obstawę, same bronić sie umyśliłi. Taaak. Szopke stracili a grosz nie wpłynol.

— Też chuligani wtedy byli?

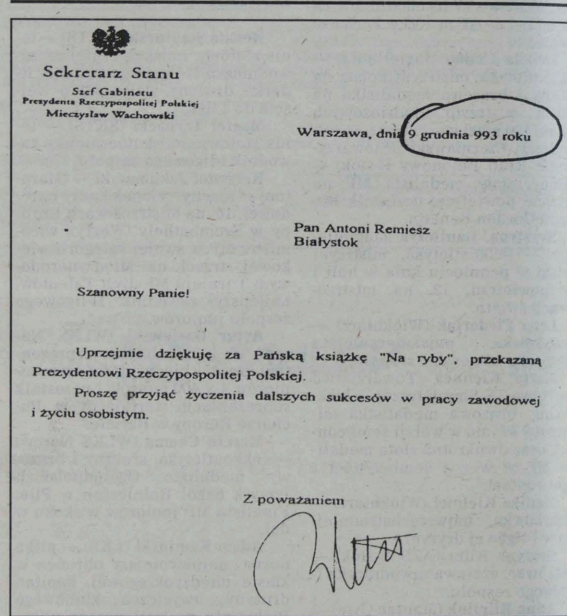
— Dzie tam, widze, że nie z tamtych czasów nie rozumie. Tradycja taka była, i tyle. Nie to, co dzisiaj. I temu wontpliwa jest sprawa, czy z szopką jake odważne bendo chodzili. A i klejenty teraz nie tak bardzo chco do domu

obcych ludzi wpuszczac. Czy wiadomo, co za jedne sie do mieszkani wpakujo? Take nocne cisze mogo ci zaśpiewac, że ty sie nie polapiesz z rozumem!

— Faktycznie, trochę strach.

— Ot sie czasy zmieniłi!... A i sama betlejemka mało kogo może dzisiaj ciekawic. Jak zachce, ładniejsze zobaczy w telewizji. A kolorki take, że sie cynkfolia schowa. Choć prawde mówione to oni brzydkie, bo troszku falszywe. Ja mam czarny telwizor, no u szwagra byl i widział. Nawet jak by u mnie pieniondze byli, to by takie go nie kupilem.

No dobra, my tu gadu, gadu, a ja musze isc do domu oprawic choinke. Bez jej co by to za swienta byli?



Tysiąc lat wędkarstwa w Belwederze

Co uczyniliśmy w tym roku aby być lepszymi?

Dłaczego staliśmy się gorszymi? A może zmarnowaliśmy ten rok?

Osobiscie nie chcialbym, aby Wigilia katolicka byla tylko tym czasem, gdy oddajemy sie refleksji. Ona powinna nam towarzyszyć każdego dnia. Wtedy, gdy obrazy przyjać i gdy nagradzamy wrogów. Gdy sprzeniewierzamy sie swoim idealom w imie doraźnych celów. Gdy wyciagamy rękę do potrzebujących i wtedy, gdy idziemy za głosem miłości a nie za wyborem ukladu.

Spotkamy się w tym roku jeszcze tylko raz, ale mam nadzieje, że już w szampańskim humorze, bo przeciez każdego robaka można zalać, a potem zakasąć.

NICZYPOROWICZ

Trzymać się za guzik za późno, gdy suknia wystawiona na licytajkę.

ZBIGNIEW WAYDYK